Tygodnik ciechanowski

nr 6

CIECHANÓW
DZIAŁDOWO
LEGIONOWO
MAKÓW MAZ.
MŁAWA
NOWY DWÓR MAZ.
PŁONSK
PRZASNYSZ
PUŁTUSK
ŻUROMIN

www.tc.ciechanow.pl

UKAZUJE SIĘ OD 1979 ROKU **NR 6** (2041) **5 LUTEGO 2019 R.** NAKŁAD 14 300 EGZ. NR INDEKSU 379646 cena 3 zł w tym 5% VAT

Fot. KWP. Zdjęcie ilustracyjne

Spędził 7 miesięcy w więzieniu

Ciechanowianin niesłusznie skazany

Ciechanowianin Sławomir M. został uznany przez sądy I i II instancji za winnego dokonania w kwietniu 2011 roku kradzieży z włamaniem do budynku jednorodzinnego przy ul. Płońskiej w Ciechanowie. Zarzucono mu, że splądrował mieszkanie i ukradł z niego 70 tys. zł oraz 5 tys. euro. Dziś nie ma już wątpliwości, że usłyszał wyrok niesłusznie. Mężczyzna skontaktował się z naszym reporterem i opowiedział, jak do tego doszło.

Ciechanowianin opowiada, że nie znał właścicielki prywatnego domu przy ul. Płońskiej, która w 2011 roku została okradziona. Nigdy nie był w jej domu ani na jej posesji. A mimo to został skazany, a potem trafił do więzienia. Prokuratura Okręgowa w Warszawie skierowała wniosek do Sądu Apelacyjnego w Łodzi o wznowienie postępowania dotyczącego tej kradzieży.

- Sąd Apelacyjny powinien wznowić postępowanie karne prowadzone wobec Sławomira M. Wnikliwa analiza obecnych dowodów pozwala na zaprzeczenie tezie, że pan Sławomir miał coś wspólnego z głośną wtedy kradzieżą - mówi adwokat Paweł Szalon. **RN**

Czytaj na str. 17

Pomoc przychodzi tanecznym krokiem

Henryka Kamińska pochodzi z gminy Gołymin, tu spędziła swoje życie, pracując, wychowując dzieci i pomagając wszystkim tym, którzy tego potrzebowali. Jak sama mówi, robi to z potrzeby serca, potwierdza, że dobro wraca i to ze znacznie większą siłą. To ta energia wciąż napędza panią Henrykę. W tym roku już po raz 21. organizuje Integracyjny Bal Karnawałowy dla osób chorych i niepełnosprawnych. **N.M.**

Czytaj na str. 14

Tomasz Dróżdż nadleśniczym

29 stycznia dyrektor Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Olsztynie – w uzgodnieniu z dyrektorem generalnym LP - powołał Tomasza Dróżdża na stanowisko nadleśniczego Nadleśnictwa Ciechanów. **KK**

Czytaj na str. 12

Gorąco w zimnej hali

W czwartek, 31 stycznia, po godz. 8 rozpoczęła się pikieta przed Urzędem Miasta w Ciechanowie w obronie **Danuty Ceranowskiej**, samotnie wychowującej trójkę dzieci, której prezydent Ciechanowa wypowiedział umowę najmu stoiska w należącej do miasta hali targowej. **RN**

Czytaj na str. 6

Na kąpielisku Krubin

Nowy rekord w morsowaniu

Fot. Roman Nadaj

Rekordowe morsowanie na kąpielisku Krubin w Ciechanowie! W ostatnią niedzielę w południe do lodowatej wody weszło tu jednocześnie aż 313 osób, wśród których było prawie dwustu ciechanowian. Byli też miłośnicy zimowych kąpieli z innych okolicznych miast, a nawet z Warszawy. **RN**

Czytaj na str. 21

Zbigniew Grochowski

Fot. Roman Nadaj

Adrian Krzywnicki

II Ciechanowska Gala Sportu

Orka zgarnęła większość nagród

W ostatni piątek w hali sportowej przy ul. Kraszewskiego nagrodzono najlepszych ciechanowskich zawodników, trenerów, drużyny. O miejscach przesądziło głosowanie mieszkańców. Zawodnikiem roku 2018 został **Adrian Krzywnicki (3.308 głosów)** z MPKS Orka, a trenerem **Zbigniew Grochowski (552 głosy)** z tego samego klubu. **RN**

Czytaj na str. 21

XX-lecie Samorządu Powiatu Ciechanowskiego

Jubileusz pełen podziękowań

W piątek, 1 lutego, w reprezentacyjnych obiektach Muzeum Romantyzmu w Opinogórze odbyła się uroczystość z okazji XX-lecia Samorządu Powiatu Ciechanowskiego. Kilkadziesiąt osób i instytucji uhonorowanych zostało pamiątkowymi statuetkami i dyplomami podpisanymi przez marszałka województwa mazowieckiego. **KK**

Czytaj na str. 8

Starostwo Powiatowe w Ciechanowie

Pierwsze zmiany

Na parterze budynku ciechanowskiego Starostwa Powiatowego powstanie Biuro Obsługi Mieszkańców. W wydziale komunikacji będzie więcej pracowników obsługujących petentów. Parking znajdujący się przy budynku starostwa zostanie powiększony o 50 miejsc. Rozbudowana też będzie siedziba Powiatowego Centrum Kultury i Sztuki. **KK**

Czytaj na str. 27

Sonda „Tygodnika"

Mowa nienawiści

Waldemar Nowakowski, szef ciechanowskiego sztabu Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy:

- Z mową nienawiści spotykam się, odkąd zająłem się organizacją tej imprezy w Ciechanowie. Jestem porównywany do wyleniałych hipisów czy buddyjskich mnichów. Zdarzało się, że ktoś wyzywał mnie od bolszewików. Dopóki ktoś nie przekracza granic prawa i nie narusza mojej godności, nie wdaję się w dyskusję.

Czytaj na str. 13

R E K L A M A

ISSN 0239-6807

eprasa.pl a415bac11e

Gmina Ojrzeń

Śmiertelnie potrącił pieszego

W poniedziałek, 28 stycznia, kilka minut po godz. 19.00 na prostym odcinku drogi w Gostominie (gm. Ojrzeń) fiat ducato śmiertelnie potrącił na jezdni idącego z rowerem 66-letniego mieszkańca powiatu ciechanowskiego.

O wypadku powiadomił policję 27-letni kierowca fiata. Jak wstępnie ustalono, pieszy nie miał na ubraniu żadnych elementów odblaskowych.

Policja pod nadzorem prokuratury prowadzi postępowanie mające wyjaśnić przyczyny i przebieg zdarzenia.

KK

Gmina Płońsk

Spalił się pokój, rodzina zdążyła się ewakuować

Zastępy państwowej i ochotniczych straży pożarnych w środę, 30 stycznia, ok. godz. 15.00 gasiły pożar zamieszkiwanego przez 5 osób domu jednorodzinnego w miejscowości Strachowo w gm. Płońsk.

- Gdy dojechaliśmy na miejsce, palił się już cały pokój, a przez okno wydobywały się płomienie. Sytuację udało się szybko opanować, by ogień nie strawił całego domu. Za wstępną przyczynę pożaru przyjęliśmy zwarcie instalacji elektrycznych – mówi Dariusz Brzeziński, zastępca komendanta powiatowego Państwowej Straży Pożarnej w Płońsku. Wszyscy domownicy zdążyli opuścić palący się budynek. Doszczętnie spalił się jeden pokój, w którym zlokalizowano zarzewie ognia.

Paw

Maków Maz.

Pijany chciał ukraść kobiecie auto

37-letni mężczyzna, który chciał wyrwać kobiecie kluczyki i odjechać jej samochodem, został zatrzymany przez makowskich policjantów. Za popełnione przestępstwo grozi mu do 10 lat pozbawienia wolności.

Zdarzenie miało miejsce 29 stycznia około godz. 8.00 na parkingu przed jednym z marketów na terenie Makowa Mazowieckiego. Młody mężczyzna podbiegł do kobiety, która wyszła ze sklepu i wsiadała do swojego auta, złapał ją za rękę i krzyknął „dawaj klucze".

Jak informuje makowska komenda, 61-latka nie wystraszyła się i nie oddała kluczy. Wtedy napastnik zaczął ją szarpać, przewrócił na ziemię, ale ona, krzycząc, spłoszyła go i szybko powiadomiła policję. Dyżurny natychmiast na miejsce skierował patrol i po kilkudziesięciu minutach podejrzany mężczyzna był już w rękach policji. Został zatrzymany i doprowadzony do policyjnego aresztu.

Sprawca to 37-letni mieszkaniec powiatu brodnickiego. Mężczyzna w rozmowie z policjantami powiedział, że chciał zabrać auto, by pojechać nim do domu i tam je porzucić. Okazało się, że ma 1,5 promila alkoholu w organizmie.

rom

Gmina Sypniewo

Znęcał się nad matką

30 stycznia Sąd Rejonowy w Przasnyszu na wniosek miejscowej prokuratury zdecydował o tymczasowym aresztowaniu 32-letniego mieszkańca gminy Sypniewo podejrzanego o znęcanie się nad matką.

Wieczorem 28 stycznia pijany mężczyzna został zatrzymany przez policjantów makowskiej policji po kolejnej awanturze, którą wszczął w domu. Jego matka twierdziła, że ją poniżał, ubliżał jej, szarpał za ubranie, rzucał przedmiotami, a także kierował pod jej adresem groźby.

Po umieszczeniu mężczyzny w policyjnym areszcie do pracy przystąpili funkcjonariusze wydziału kryminalnego makowskiej komendy. Ustalili, że od pewnego czasu poniżanie i ubliżanie to tylko niektóre upokorzenia, jakie musi znosić pokrzywdzona. Do tego typu sytuacji dochodziło wielokrotnie. Dlatego mężczyzna usłyszał zarzut znęcania się nad matką.

Przasnyski sąd przychylił się do wniosku komendy i prokuratury i aresztował sprawcę na trzy miesiące. Za popełnione przestępstwo grozi mu kara nawet do 5 lat pozbawienia wolności.

RN

Płońsk

Oszuści telefoniczni nadal wyłudzają pieniądze

Nie mają końca próby oszukiwania starszych osób w powiecie płońskim. Po raz kolejny posługujący się popularną metodą „na wnuczka" oszuści próbowali wyłudzić pieniądze od czwórki seniorów. Do wszystkich dzwoniła kobieta podająca się za ich córkę lub siostrzenicę.

W ostatnich tygodniach doszło do sześciu prób wyłudzenia pieniędzy od osób starszych. Oszuści, dzwoniąc pod numery telefonów stacjonarnych, przedstawiali swoim rozmówcom różne historie. Czasem, podając się za członków rodziny, opowiadali o tym, że spowodowali wypadek drogowy i teraz muszą ponieść jego konsekwencje, innym razem występowali jako policjanci rozpracowujący grupy oszustów. W każdym przypadku seniorzy mieli dokonać przelewu na wskazane konto lub wypłacić pieniądze z banku i przekazać je przysłanej do nich obcej osobie. Jedną kobietę udało się oszukać na kilkadziesiąt tysięcy złotych. W środę, 30 stycznia, oszuści po raz kolejny próbowali wykorzystać niewiedzę osób starszych.

- Płońscy policjanci otrzymali zgłoszenie o czterech próbach wyłudzenia pieniędzy. Do trzech kobiet i jednego mężczyzny, mieszkańców pow. płońskiego, dzwoniła kobieta, która podawała się za siostrzenicę, córkę lub wnuczkę swojego rozmówcy. Zwracała się o pożyczenie od 30 do 50 tys. zł. Gdy seniorzy mówili, że nie posiadają takiej kwoty, kończyła rozmowę i się rozłączała – mówi podkom. Kinga Drężek-Zmysłowska z KPP w Płońsku.

Paw

Powiat makowski

Dwa wypadki jednego dnia

Do dwóch poważnych wypadków doszło 3 lutego w powiecie makowskim. W wyniku tych zdarzeń trzy osoby trafiły do szpitala.

Jeden z nich zdarzył się 3 lutego po północy w Makowie Mazowieckim na skrzyżowaniu ulic Mickiewicza i Przasnyskiej. Jak informuje rzeczniczka komendy policji, 19-letni mieszkaniec pow. makowskiego, wyjeżdżając osobowym daewoo z ulicy podporządkowanej, wymusił pierwszeństwo przejazdu na prawidłowo jadącym w kierunku Różana 38-letnim kierowcy ciężarówki marki Daf. Osobówką podróżowały cztery osoby. Obrażeń ciała doznały dwie pasażerki, które trafiły do szpitala.

3 lutego o godz. 21.00 w Zelkach Dąbrowych (gm. Karniewo) poza obszarem zabudowanym nieznana osoba, najprawdopodobniej kierująca busem, potrąciła w rejonie skrzyżowania, w oświetlonym miejscu, 48-letniego mieszkańca pow. makowskiego, po czym odjechała. Poszkodowany pieszy z obrażeniami ciała został przewieziony do szpitala. Badanie trzeźwości wykazało, że miał blisko 4 promile alkoholu w wydychanym powietrzu.

Jeżeli ktoś posiada jakiekolwiek informacje dotyczące wypadku w Zelkach Dąbrowych, proszony jest o pilny kontakt z makowską policją pod nr tel. 29 717 72 00 lub 112.

RN

Pułtusk

Włamanie do sklepu

Pułtuscy policjanci zatrzymali mężczyznę, który włamał się do sklepu spożywczego i skradł alkohol oraz papierosy. Poszkodowany właściciel oszacował straty na kilka tysięcy złotych.

W nocy z 26 na 27 stycznia policjanci otrzymali zgłoszenie o włamaniu do sklepu spożywczego w Pułtusku. Na miejscu okazało się, że złodziej rozbił młotkiem szybę antywłamaniową, a następnie wszedł do sklepu, skąd skradł alkohol i papierosy, przy czym rozbił kilka butelek wódki, powodując dodatkowe straty. Policjanci po odtworzeniu zapisu monitoringu rozpoznali włamywacza i szybko został on zatrzymany.

- 21-letni mężczyzna w chwili zatrzymania miał ponad 3 promile alkoholu w organizmie. Usłyszał już zarzut kradzieży z włamaniem i przyznał się do popełnienia tego czynu. Grozi mu do 10 lat więzienia - informuje sierż. Daniel Podlasin.

red.

Zakroczym

Biegał po ulicy z siekierą

W niedzielę (3 lutego) po ul. Warszawskiej w Zakroczymiu 30-latek biegał z siekierą, wymachując tym groźnym narzędziem. Natychmiast powiadomiono policję. Patrol zatrzymał pobudzonego i wypowiadającego się w sposób irracjonalny i nielogiczny młodego mężczyznę w okolicach sklepu Biedronka. Okazało się, że był on pod wpływem alkoholu i środków odurzających.

30-latkiem zajął się lekarz, który zadecydował o przewiezieniu go do szpitala w Pruszkowie i poddaniu obserwacji.

kak

Panu Grzegorzowi Bugajowi
wyrazy szczerego współczucia
i słowa wsparcia z powodu śmierci

MAMY

składa
Wiesława Krawczyk
Dyrektor Powiatowej Stacji
Sanitarno-Epidemiologicznej w Ciechanowie

PC-268

Serdecznie
dziękujemy wszystkim,
którzy uczestniczyli
w ostatnim pożegnaniu
naszego Taty

śp.
Mariana Tromskiego

PC-K

eprasa.pl a415bac11e

Ratusz zamontował czujniki

Powietrze w Ciechanowie nie takie złe

Mieszkańcy mogą w prosty sposób sprawdzić aktualną jakość powietrza, obserwując np. wskaźniki stężenia pyłu PM10, przyczyniającego się do powstawania zjawiska smogu. Można wrócić do pomiarów z wcześniejszych dni, z różnych godzin oraz porównać jak wygląda sytuacja w różnych częściach miasta. M.in. takie dane publikowane są na przygotowanej przez ratusz specjalnej stronie internetowej: ciechanow.pomiaryinfo.pl

Trzy punkty pomiarów

Jeden z czujników zamontowany został na dachu ratusza. Tam też jest stacja pogodowa, która również stanowi źródło informacji publikowanych na nowej stronie. Jakość powietrza ściśle związana jest ze sposobem palenia w piecach, stąd kolejne lokalizacje na osiedlach, gdzie znajdują się przede wszystkim domy jednorodzinne. Drugim z punktów jest dach Szkoły Podstawowej nr 7 przy ul. Czarnieckiego, a trzecim budynek przy ul. Kicińskiego, w którym znajduje się filia Miejskiej Biblioteki Publicznej. By mieć wgląd w publikowane dane, wystarczy urządzenie z dostępem do internetu – komputer lub smartfon. Czujniki wykrywają pyły PM 2,5 oraz PM 10. Aplikacja generuje statystyki. Wykazano np. że w ciągu dwóch miesięcy bardzo złą jakość powietrza odnotowano w trzech dniach, natomiast dobrą w aż 57 i bardzo dobrą w 40. Aplikacja zawiera również informacje o tym, czym jest pył PM 2,5 oraz pył PM 10, o normach, źródłach emisji oraz sposobach zapobiegania tworzeniu się zjawiska smogu. Ratusz zwraca uwagę, że narzędzie będzie udoskonalane. – Niektóre funkcjonalności są jeszcze w fazie rozwoju i testowania. Wszelkie uwagi i sugestie dotyczące działania aplikacji można zgłaszać do ratusza. Chcemy, by była ona jak najbardziej pożyteczna i przyjazna dla mieszkańców oraz by spełniała swoje funkcje związane z edukacją proekologiczną. Im większa świadomość mieszkańców w kwestiach dbania o jakość powietrza, tym to powietrze w Ciechanowie może być faktycznie lepsze – mówi rzeczniczka ciechanowskiego ratusza Renata Jeziółkowska. Uwagi i sugestie można zgłaszać bezpośrednio do odpowiedzialnego za wdrożenie aplikacji Referatu Bezpieczeństwa i Zarządzania Kryzysowego (zko@umciechanow.pl lub info@pomiaryinfo.pl).

Szersze spojrzenie na walkę ze smogiem

Urząd Miasta podkreśla, że montaż czujników i utworzenie specjalnej strony internetowej to jedno z wielu antysmogowych działań. – Problem smogu jest niestety powszechny w polskich miastach. My jako samorząd staramy się podchodzić do niego w sposób kompleksowy. Z jednej strony twarde inwestycje w przyjazną środowisku infrastrukturę, termomodernizacje budynków oraz wspieranie wkrótce planowana instalacja pomp ciepła i paneli fotowoltaicznych, a z drugiej strony ogromny nacisk na edukację proekologiczną. Kluczowe jest zachęcanie do zmian postaw, typu przywiązywanie wagi do tego czym palimy w piecach, przesiadanie się na rowery czy w komunikację miejską. Staramy się stwarzać ku temu jak najlepsze warunki – powiedział prezydent Krzysztof Kosiński. Ratusz wylicza, że w 2017 roku, dzięki dofinansowaniu pozyskanemu z Wojewódzkiego Funduszu Środowiska i Gospodarki Wodnej, wymieniono kotły grzewcze w 148 gospodarstwach domowych. Obecnie, po zmianie przepisów, w kwestii wymiany kotłów przy dofinansowaniu nie pośredniczą już miasta. Mieszkańcy muszą bezpośrednio zwracać się do WFOŚiGW. Ponadto zmianie uległy kryteria naboru. Urząd Miasta przypomina, że do miejskiej sieci ciepłowniczej podłączono 12 budynków mieszkalnych, których miasto jest właścicielem lub współwłaścicielem, zakupiono dwa autobusy niskoemisyjne, w tym elektryczny, przeprowadzono termomodernizację budynków użyteczności publicznej – COEK STUDIO oraz kamienicy przy ul. Warszawskiej 18. Co do infrastruktury, ścieżki rowerowe powstały m.in. wzdłuż ul. Sienkiewicza, Mazowieckiej, Niechodzkiej, Powstańców Wielkopolskich, Kargoszyńskiej, Sońskiej, Kwiatowej. Zainwestowano także w budowę park&ride wokół dworca kolejowego.

Krok po kroku…

Systematycznie miasto wprowadza w życie kolejne projekty. Bazuje przede wszystkim na pieniądzach pozyskanych z Unii Europejskiej. Wskazuje takie zamierzenia, jak termomodernizacja Krzywej Hali i 7 budynków mieszkalnych na osiedlu „Bloki". Planowany jest także montaż 116 instalacji paneli fotowoltaicznych i 63 instalacji pomp ciepła u mieszkańców oraz montaż 9 instalacji fotowoltaicznych na budynkach użyteczności publicznej (ZWiK, ZKM, Szkoła Podstawowa nr 3, Szkoła Podstawowa nr 4, Szkoła Podstawowa nr 7, kryta pływalnia, PWSZ przy ul. Narutowicza 9 oraz przy ul. Wojska Polskiego 52, Urząd Miasta). Z kolei w centrum miasta, na placu Jana Pawła II pojawi się pierwsza w Ciechanowie ładowarka do samochodów eklektycznych. Rzeczą, która obecnie się dzieje, jest budowa obwodnicy wschodniej Ciechanowa, mająca na celu wyprowadzenie TIR-ów poza miasto. W ramach tej inwestycji powstaną ścieżki rowerowe o łącznej długości prawie 7 km. Wśród przewidywanych inicjatyw proekologicznych Ciechanowa jest powstanie energooszczędnego budynku przedszkola oraz stworzenie nowego parku miejskiego na Jeziorku. **B.Z.**

Miasto wdrożyło nowoczesny system

Elektroniczne tablice na ciechanowskich przystankach

Tablice, na których na podstawie nadajników GPS wyświetlany jest realny czas do przyjazdu poszczególnych autobusów, zamontowano na 14 przystankach. To ułatwienie przede wszystkim dla osób starszych, które nie muszą wpatrywać się w tradycyjne papierowe rozkłady jazdy na tabliczkach. Wdrożony elektroniczny system informacji pasażerskiej jest obecnie na ostatnim etapie testów.

Jakie informacje?

Tablice są dwustronne. Pokazują datę, godzinę, numer linii, docelowy kierunek jazdy i co najistotniejsze – oczekiwany czas przyjazdu danego autobusu. Takie rozwiązania praktykowane są w wielu polskich miastach. – Autobusem jeżdżę prawie codziennie na cmentarz, kilka razy w tygodniu jadę też do córki. Te tablice to wygoda. Mam słaby wzrok, a tu wszystko jest wyraźnie napisane. Fajnie, że od razu widzę, ile czasu muszę czekać na mój autobus. Wiem, że ludzie też chwalą. – powiedziała nam jedna z pasażerek, czekających na autobus na przystanku przy Szkole Podstawowej nr 3.

Synchronizacja i testy

Budowa systemu to miejska inwestycja, jednak funkcjonuje on dla potrzeb Zakładu Komunikacji Miejskiej, więc to ZKM musi go przystosować do ciechanowskich realiów. Przede wszystkim chodzi o synchronizację z istniejącym już systemem zarządzania komunikacją. Spółka na bieżąco przekazuje swoje uwagi wykonawcy, by dopracować działanie systemu. – Zdarzają się drobne rzeczy do poprawienia. Kierowcy, pracownicy, również ja przyglądamy się bacznie temu, co pokazują tablice, jak pokazują i gdy widzimy, że coś trzeba poprawić, od razu reagujemy. To wszystko musi działać idealnie, by dobrze spełniało swoją funkcję. Sądzę, że niebawem faza testów dobiegnie końca i działanie systemu będzie dla nas satysfakcjonująca. – mówi Waldemar Kiciński, prezes ZKM.

90 procent dofinansowania

System powstał w ramach projektu obejmującego jeszcze cztery elementy, czyli zagospodarowanie terenu przy dworcu PKP, modernizację ul. Sienkiewicza, budowę obwodnicy wschodniej Ciechanowa oraz zakup dwóch autobusów, z czego jeden to pojazd elektryczny. – Z budżetu miasta pokrywamy jedynie 10% inwestycji, reszta pochodzi z Unii Europejskiej i środków krajowych. Otrzymuję od mieszkańców sygnały, że ten system sprawdza się, jest mnóstwo głosów zadowolenia – skomentował prezydent Krzysztof Ksiński. Elektronicznym systemem informacji pasażerskiej objęte są przystanki: przy placu Jana Pawła II, ulicy 17 Stycznia/Warszawska, przy dworcu PKP, przy szpitalu, przy dworcu PKS, przy ul. Sienkiewicza, 17 Stycznia – BGŻ, przy placu Kościuszki, przy Armii Krajowej – przy Carrefourze i Kauflandzie oraz przy ul. Pułtuskiej przy Szkole Podstawowej nr 3. **B.Z.**

eprasa.pl a415bac11e

Pułtusk

Pieśń przy grobach powstańców

Przedstawiciele pułtuskich samorządów - powiatowego i gminnego oraz potomkowie zesłańców syberyjskich 22 stycznia, w 156. rocznicę wybuchu powstania styczniowego odwiedzili powstańcze groby na cmentarzu Świętego Krzyża w Pułtusku.

FOT. STAROSTWO POWIATOWE PUŁTUSK

Kwiaty złożyły m.in. przedstawicielki repatriantów z Rosji i Kazachstanu

Wicestarosta Beata Jóźwiak, sekretarz miasta Patrycja Kazimierczak oraz radny miejski Michał Kisiel, dyrektor Domu Polonii, zapalili znicze oraz złożyli białe i czerwone róże na grobach powstańców. Róże złożyli także potomkowie zesłańców syberyjskich, mieszkający w Pułtusku repatrianci z Rosji: Wiktoria Muchrajewa, Aleksej Stefankow, Tamara Stefankowa i Jekaterina Panżenskaja oraz przybyła wcześniej w grupie z Kazachstanu Antonina Grabowska, która postanowiła zostać w mieście nad Narwią. Marta Tyszkiewicz-Wymysłowska z Urzędu Miasta przedstawiła niektóre fakty z powstania styczniowego.

Wśród powstańczych mogił, jakie odwiedziła grupa pułtuszczan, znalazł się grób Jana Ladowskiego, zmarłego w 1919 r. uczestnika powstania styczniowego, więźnia Cytadeli Warszawskiej.

„Polsko moja, Polsko moja,/ Ty jesteś najpiękniejszy w świecie kraj!/ Boże, proszę Cię, pobłogosław/ Mą Ojczyznę, szczęście ludziom daj" – rozbrzmiała pieśń „Polsko moja" (słowa i muzyka Helena Abramowicz), która przez rodziny zesłańców syberyjskich uważana jest za nieoficjalny hymn Polski. Zaśpiewała ją Wiktoria Muchrajewa, repatriantka z Rosji.

IK

Będzie spis palenisk w Płońsku

Sprawa smogu nadal jest jednym z głównych tematów tej zimy. Podczas ostatniej sesji Rady Miejskiej w Płońsku przedstawiono raport z poprzedniego roku dotyczący analizy kar nakładanych na mieszkańców palących śmieci. Zapowiedziano też, że powstanie spis palenisk znajdujących się na terenie miasta.

- W poprzednim roku przeprowadziliśmy 46 kontroli. Większość z nich odbyła się po otrzymaniu informacji od mieszkańców. Strażnicy miejscy po ich zakończeniu sporządzali protokoły, w których opisywali stan paleniska i spalany w nich opał. W ośmiu przypadkach właściciele kontrolowanych pieców zostali ukarani mandatami, a w jednym miejscu pobrano próbkę popiołu. W 2019 roku przeprowadziliśmy 8 kontroli. Próbkę z jednego paleniska wysłano do kontroli laboratoryjnej – tłumaczy Bogdan Lewandowski, komendant straży miejskiej w Płońsku. Właściciele domów jednorodzinnych bądź osoby mające paleniska węglowe w swoich mieszkaniach mogą spodziewać się kontrolnej wizyty strażników miejskich.

– Na mocy ustawy w godzinach od 6 do 22 strażnicy mają prawo wejść na teren danej posesji prywatnej po okazaniu imiennego upoważnienia wydanego przez burmistrza. Na teren zakładu produkcyjnego strażnicy mogą wchodzić przez całą dobę. Osoba, która uniemożliwi dokonanie kontroli, musi się liczyć ze skierowaniem wniosku do sądu – przypomina komendant Bogdan Lewandowski.

Burmistrz zapowiedział ponadto, że miasto zamierza wykonać dokładną ewidencję wszystkich palenisk gazowych, węglowych i miałowych, by wiedzieć, ile i jakie piece znajdują się w domach mieszkańców Płońska. Sytuacja smogowa w mieście przeważnie najgorzej wygląda w godzinach porannych między 8 a 9 i w godz. szczytu około 15-16. Nie jest tajemnicą, że wpływ na taki stan powietrza mają również samochody wydzielające nadmierną ilość spalin z powodu niesprawnych katalizatorów i układów wydechowych.

- Nie możemy interweniować lub działać z tego powodu. Musimy przy tym stwierdzić, że o niesprawnych samochodach nadal mówi się za mało – kończy komendant straży miejskiej w Płońsku.

Paw

Powiat pułtuski

Trzy kolizje podczas jednej doby

Czwartek, 24 stycznia, był pracowitym dniem dla pułtuskich policjantów, a wielu kierowców poruszających się po drogach powiatu pułtuskiego napotykało na utrudnienia w ruchu.

Wieczorem w miejscowości Niestępowo Włościańskie (gm. Pokrzywnica) mężczyzna kierujący samochodem marki Fiat podczas wyprzedzania innego pojazdu stracił panowanie nad autem, co zakończyło się dachowaniem. Kierowca z obrażeniami ciała został przewieziony do szpitala.

- Mężczyzna był pod wpływem alkoholu, ponadto zasiadł za kierownicą pomimo tego, że miał sądowy zakaz poruszania się pojazdami mechanicznymi – wyjaśnił sierż. Daniel Podlasin z Komendy Powiatowej Policji w Pułtusku.

Wcześniej, około godziny 13 na drodze krajowej nr 61 przy ul. T. Kościuszki w Pułtusku doszło do zdarzenia z udziałem trzech samochodów. Kierowca bmw, który nie dostosował prędkości do warunków panujących na drodze, najechał na tył poprzedzającego go fiata. Siła uderzenia była tak duża, że fiat uderzył w znajdującego się przed nim opla. Na szczęście nikt nie doznał obrażeń.

Godzinę później kierowca samochodu ciężarowego marki Man nie ustąpił pierwszeństwa przejazdu jadącemu drogą nr 571 w kierunku Pułtuska kierowcy opla, w wyniku czego doprowadził do zderzenia obu pojazdów. Osób poszkodowanych nie było.

Policjanci apelują o rozwagę i rozsądek na drodze.

IK

Położna z Płońska najlepsza na Mazowszu

Najlepsza położna 2018 r. w województwie mazowieckim pracuje w Płońsku. Katarzyna Dąbrowska została laureatką konkursu „Położna na medal". Organizowany od 2014 roku konkurs ma na celu ukazywanie roli, jaką położne odgrywają w opiece okołoporodowej oraz docenienie tych, które cieszą się największym uznaniem pacjentek. „Położna na medal" to ogólnopolski plebiscyt, w którym wybierane są 3 najlepsze położne w kraju, a także w poszczególnych województwach.

- To dla mnie na pewno najważniejsze wyróżnienie w dotychczasowej pracy zawodowej. To nagroda od pacjentek, które głosując doceniły moją pracę. Satysfakcja jest tym większa, ponieważ w tym konkursie uczestniczyłam po raz pierwszy. Zgłosiła mnie do niego doktor Magdalena Krajewska, która również była moją pacjentką – powiedziała Katarzyna Dąbrowska, położna z 20-letnim stażem.

- Pracę zaczynałam w Szpitalu św. Zofii na ul. Żelaznej w Warszawie. Teraz pracuję w Płońsku w poradni Grupy Zdrowie oraz poradni Femina. W moim zawodzie najważniejsza jest opieka nad matką i dzieckiem podczas ciąży oraz w momencie, gdy dziecko przychodzi na świat – powiedziała nam laureatka.

Paw

Położna na medal

GOK w Opinogórze

14 stycznia wójt Piotr Czyżyk pełnienie obowiązków dyrektora GOK w Opinogórze powierzył – do końca sierpnia 2019 r. - **Joannie Mossakowskiej**.

J. Mossakowska ma 30 lat. Mieszka w Niemierzycach (gm. Opinogóra). Jest nauczycielką muzyki. Gra także w utworzonej kilka lat temu w Opinogórze Gminnej Orkiestrze Dętej Trzech Pokoleń.

KK

Lodowisko w Pułtusku otwarte

We wszystkie dni tygodnia, nie tylko w ferie, ale aż do 17 marca pułtuszczanie i goście mogą aktywnie spędzać wolny czas na lodowisku przy Publicznej Szkole Podstawowej nr 4 im. Ireny Szewińskiej, którego uroczyste otwarcie odbyło się w pierwszą sobotę ferii, 26 stycznia.

Na wszystkich odwiedzających lodowisko czekały niespodzianki, m.in. pokazy jazdy na łyżwach, rozgrzewka w formie zabawy, disco lodowisko oraz gorąca czekolada na rozgrzewkę i słodki poczęstunek. Dzieci do jazdy na łyżwach zachęcali bóbr Pułtuś oraz znane z filmów animowanych Myszki Mickey i Minnie. Wstęp był wolny.

Imprezę rozpoczynającą ferie zorganizowali: samorząd Pułtuska, Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji oraz Miejskie Centrum Kultury i Sztuki; współorganizatorami byli: Publiczna Szkoła Podstawowa nr 4, Komenda Powiatowa Policji i klubokawiarnia „Dzieciuchowo".

Lodowisko będzie czynne aż do 17 marca. Chętni mogą z niego korzystać od poniedziałku do piątku w godz. 15.00-20.00, w soboty i niedziele oraz dni wolne od zajęć szkolnych w godz. 9.00-20.00. Dla grup zorganizowanych (szkolnych) z terenu gminy Pułtusk wstęp od poniedziałku do piątku w godz. 9.00-14.00.

Wejścia na taflę odbywają się o pełnej godzinie. 50-minutowa jazda kosztuje: 6 zł - bilet normalny i 4 zł - ulgowy. Ulga przysługuje dzieciom i młodzieży szkolnej oraz studentom do 25. roku życia, emerytom i rencistom, posiadaczom Karty Rodzina 3+ z terenu gminy Pułtusk (po okazaniu właściwego dokumentu). Osoby, które nie mają własnych łyżew, mogą je wypożyczyć (koszt 5 zł); tak samo jak kaski. Wypożyczalnię prowadzi sprawujący pieczę nad lodowiskiem Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji.

W czasie ferii do 10 lutego od poniedziałku do piątku w godzinach 9.00-14.00 dzieci i młodzież do lat 18 z terenu gminy Pułtusk (za okazaniem ważnej legitymacji szkolnej) mogą korzystać z lodowiska bezpłatnie.

W godzinach otwarcia lodowiska przewiduje się przerwy techniczne na czyszczenie lodu. Planowana przerwa trwa od 14.00 do 15.00.

IK

FOT. UM PUŁTUSK

Pokaz jazdy na łyżwach

eprasa.pl a415bac11e

Wypadki drogowe w pow. ciechanowskim w 2018 roku

Najtragiczniejszy był styczeń

W ubiegłym roku na drogach powiatu ciechanowskiego zginęło 12 osób: 5 kierowców, 1 pasażer samochodu, 2 rowerzystów i 4 pieszych. Najtragiczniejszy był styczeń, bo śmierć na drogach poniosły aż cztery osoby. Rok wcześniej życie straciło 8 osób: 3 kierowców, 2 pasażerów, 2 rowerzystów i 1 pieszy.

W tabeli obok podajemy daty i miejsca śmiertelnych wypadków w roku 2018. Każde z tych tragicznych zdarzeń miało własną historię i dramaturgię. O każdym z nich – krócej lub obszerniej – pisaliśmy w „TC".

W roku 2018 – w porównaniu z 2017 - większa była nie tylko liczba ofiar śmiertelnych, ale też wypadków.

W ubiegłym roku na drogach powiatu doszło do 61 wypadków (rok wcześniej było ich tylko 39). Ranne zostały w nich 54 osoby (rok wcześniej – 39). Oprócz wypadków zanotowano też 1.013 kolizji, czyli zdarzeń, w których nikt nie zginął i nie został ranny (rok wcześniej – 1.060).

Trudno jednoznacznie odpowiedzieć na pytanie, dlaczego w ubiegłym roku było więcej ofiar śmiertelnych i wypadków niż rok wcześniej.

Co roku liczba zabitych na drogach jest inna. Raz większa, raz mniejsza.

Dla porównania: w 2008 r. na drogach powiatu ciechanowskiego śmierć poniosły 23 osoby, w 2009 r. – 17, w 2010 r. – 8, w 2011 – 23, w 2012 – 13, w 2013 – 22, w 2014 i 2015 r. – po 10, w 2016 – 13, w roku 2017 – 8.

Przyczyny wypadków od lat zasadniczo są takie same. Należą do nich: niedostosowanie prędkości samochodów do warunków panujących na drodze, nieprawidłowe wyprzedzanie i nieustąpienie pierwszeństwa przejazdu. Polscy kierowcy generalnie jeżdżą za szybko i często nie zwracają uwagi na innych użytkowników ruchu drogowego. Nie bez winy są też piesi, którzy potrafią wtargnąć wprost pod nadjeżdżający samochód. W 2009 r. było sporo takich zdarzeń.

- Wśród przyczyn wypadków nie wyodrębnia się prowadzenia rozmów przez telefony komórkowe, zarówno przez kierowców w czasie jazdy, jak i pieszych przechodzących przez ulicę. Wiem jednak, że do sporej liczby wypadków doszło właśnie z tego powodu. Dlatego organizujemy akcje prewencyjne, które mają uczulić uczestników ruchu drogowego na ten aspekt bezpieczeństwa – mówi inspektor Grzegorz Grabowski, komendant powiatowy policji w Ciechanowie.

Ubiegły rok na drogach zaczął się źle. Już na początku stycznia zginęły dwie kobiety jadące na rowerach.

Tragiczny był również początek października, bo w ciągu pierwszych dwóch dni tego miesiąca na drogach powiatu ciechanowskiego doszło do 4 wypadków i 5 kolizji, w których zginęły 2 osoby, a 3 zostały ranne.

2 października w Ciechanowie na ul. Mleczarskiej 23-letni kierowca daewoo potrącił 61-letniego rowerzystę, który z urazem nogi trafił do szpitala. W rejonie Ościsłowa, na drodze krajowej nr 60, 75-letni mężczyzna kierujący oplem zjechał na przeciwległy pas ruchu, po czym wjechał do rowu i uderzył w przydrożne drzewo. Kierowca i podróżująca z nim żona z licznymi obrażeniami ciała przewiezieni zostali do szpitala, gdzie mimo wysiłków lekarzy mężczyzna zmarł. Tuż przed północą w Ciechanowie ul. Pułtuską w kierunku ul. 17 Stycznia jechało bmw, którym podróżowały cztery osoby. W pewnym momencie na prostym odcinku drogi 23-letni kierowca stracił panowanie nad pojazdem i uderzył w sygnalizator świetlny, po czym staranował niewysoki murek okalający pas zieleni. W wypadku ranny został 20-letni pasażer, mieszkaniec Ciechanowa.

Wypadki ze skutkiem śmiertelnym na terenie powiatu ciechanowskiego w 2018 roku

Lp.	Data	Kategoria drogi i miejsce	Kategoria zdarzenia	Ofiary wypadku
1.	2 stycznia godz. 11.40	Ciechanów, rondo ul. Płońska i Armii Krajowej droga krajowa	Rowerzystka wjechała pod ciężarówkę	Rowerzystka
2.	5 stycznia godz. 7.25	Gołymin-Północ (gm. Gołymin) prosty odcinek drogi krajowej	Jadąca rowerem bez świateł kobieta została potrącona przez dwa auta	Rowerzystka
3.	13 stycznia godz. 18.55	Chrzanówek (gm. Opinogóra) prosty odcinek drogi krajowej	Pieszy wszedł pod nadjeżdżającą ciężarówkę	Pieszy
4.	28 stycznia godz. 21.10	Młock (gm. Ojrzeń) prosty odcinek drogi powiatowej	Kierowca auta nie dostosował prędkości do panujących warunków i wjechał do rowu	Pasażer
5.	18 lutego godz. 12.20	Kondrajec Szlachecki (gm. Glinojeck) zakręt na drodze krajowej	Kierowca samochodu zasnął za kierownicą	Kierowca
6.	27 marca godz. 5.15	Pniewo Wielkie (gm. Regimin) prosty odcinek drogi wojewódzkiej	Kierowca auta nie dostosował prędkości do warunków na drodze i wjechał do rowu	Kierowca
7.	27 kwietnia godz. 21.00	Pałuki (gm. Opinogóra) prosty odcinek drogi powiatowej	Kierowca auta nie dostosował prędkości do panujących warunków	Kierowca
8.	17 czerwca godz. 20.00	Klonowo (gm. Opinogóra) zakręt na drodze powiatowej	Kierowca auta nie dostosował prędkości do warunków panujących na drodze	Kierowca
9.	3 sierpnia godz. 8.15	Ciechanów skrzyżowanie ul. Pułtuskiej i Powstańców Wielkopolskich	Pieszy wszedł pod jadący samochód	Pieszy
10.	1 października godz. 1.05	Dreglin (gm. Glinojeck) prosty odcinek drogi krajowej	Pieszy wszedł pod jadący samochód	Pieszy
11.	2 października godz. 14.40	Ościsłowo (gm. Glinojeck) prosty odcinek drogi krajowej	Kierowca zasłabł za kierownicą	Kierowca
12.	30 października godz. 18.10	Gołymin prosty odcinek drogi gminnej	Pieszy został potrącony przez nieznany samochód	Pieszy

Nikt nie zginął w listopadzie i grudniu, gdy zazwyczaj w tych miesiącach dochodzi do wielu wypadków.

- Śnieżna zima jest naszym sprzymierzeńcem. Pieszy, nawet ubrany na czarno, jest lepiej widoczny na tle śniegu – zauważa młodszy inspektor Zbigniew Andres, zastępca komendanta ciechanowskiej policji.

KK

Oszust podszył się pod policjanta

Makowianka straciła kilkanaście tysięcy

Podszywający się pod policjanta oszust ukradł kilkanaście tysięcy złotych starszej kobiecie z Makowa. Prawdziwi funkcjonariusze natomiast starają się edukować seniorów, jak należy zachować się w takiej sytuacji.

W ostatnich dniach na telefon stacjonarny mieszkanki Makowa Mazowieckiego zadzwoniła kobieta, która przedstawiła jako pracownica poczty, by upewnić się, czy jest ona w domu, bo ma dla niej przesyłkę.

Jak informuje makowska komenda, po chwili telefon ponownie zadzwonił. Tym razem seniorka w słuchawce usłyszała męski głos. Mężczyzna przedstawił się jako policjant, podał swoje imię, nazwisko i numer legitymacji. Pytał, czy dzwoniono do niej z poczty. Oświadczył, że była to próba oszustwa, a policja chce namierzyć i zatrzymać oszustkę. Fałszywy policjant poprosił o współpracę.

Oszust zapewniał emerytkę, że nie ma się czego obawiać, bo będzie chroniona. Kobieta uwierzyła mu i podała numer swojego telefonu komórkowego. Od tej pory 86-latka wykonywała polecenia oszusta, z którym miała stały kontakt telefoniczny. Na jego polecenie wypłaciła z konta pieniądze i dokonała przelewu na wskazany przez swojego rozmówcę numer konta, a w tytule przelewu wpisała „na remont mieszkania".

Mężczyzna zastrzegł, żeby nie rozmawiała z pracownikami banku. Nic nie wzbudziło jej podejrzenia. Gdy kobieta wróciła do domu, fałszywy policjant gratulował jej udanej akcji rozbicia grupy przestępczej i wielkiej odwagi. Powiedział, że jeśli tylko zakończy się sprawa, pieniądze wrócą na jej konto. Dodał, że na razie jest w toku, ale ona nie ma się czego obawiać.

Kolejnego dnia oszust ponownie namówił staruszkę do przelania kilku tysięcy złotych na to samo konto co dzień wcześniej, tym razem jako „zaliczkę na wyposażenie kuchni". Tego dnia starsza pani rzekomo miała pojechać do sąsiedniej komendy, by tam złożyć zeznania. Gdy wróciła do domu, usłyszała, że nie ma takiej potrzeby, bo przyjedzie policjant i zostanie przesłuchana w makowskiej komendzie. Kobieta zorientowała się, że została oszukana dopiero wtedy, gdy nikt się nie zjawił.

Makowska komenda apeluje do wszystkich, a szczególnie do seniorów, aby zachowali więcej ostrożności i czujności w kontaktach z obcymi. Jeśli dzwoni ktoś i prosi o przelanie pieniędzy, niezależnie z jakiego powodu, oznacza to, że jest oszustem. Prawdziwi policjanci nigdy nie informują o prowadzonych przez siebie tajnych akcjach telefonicznie! Nie proszą też o przekazanie pieniędzy nieznanej osobie ani dokonanie przelewu.

RN

FOT. KPP MAKÓW MAZOWIECKI

Policja stara się edukować seniorów. Dzielnicowa gminy Sypniewo starszy sierżant Marlena Kołodziejska spotkała się z członkami Klubu Seniora i ostrzegała ich przed oszustami

O G Ł O S Z E N I E

eprasa.pl a415bac11e

Gorąco w zimnej hali

W czwartek, 31 stycznia, po godz. 8 rozpoczęła się pikieta przed Urzędem Miasta w Ciechanowie w obronie Danuty Ceranowskiej, samotnie wychowującej trójkę dzieci, której prezydent Ciechanowa wypowiedział umowę najmu stoiska w należącej do miasta hali targowej.

FOT. ROMAN NADAJ

Danuta Ceranowska za krytykę straciła umowę wynajmu stoiska

Przyszło kilkanaście osób. Pikietujący przynieśli ze sobą transparenty. Napisy odnosiły się krytycznie do decyzji prezydenta: „Prezydent bez sumienia", „Prezydencie, słabszych się wspiera, a nie niszczy", „Nie dla uciskania wdowy".

25 lat na bazarze

Na czele demonstracji stanęła Danuta Ceranowska, która od 25 lat pracuje na bazarze przy stacji PKP. Od 3 lat jest wdową z trójką dzieci. Opowiada, że sama stara się utrzymać rodzinę, handluje artykułami chemicznymi. Od 2011 r. udzielała się w komitecie kupców, który działał na rzecz poprawy warunków pracy na miejskim targowisku. Zatrudniała jedną pracownicę, kobietę z czwórką dzieci, spłacającą kredyt hipoteczny.

- Gdy zapadła decyzja o budowie hali, w 2015 r. przedstawicielom kupców, w tym i mnie, zaprezentowano studium zagospodarowania terenu przy dworcu PKP. Na spotkaniu zapewniano nas, że będziemy mieli ogrzewanie i klimatyzację. Po trzech latach ciszy, w lutym 2018 r., prezydent na spotkaniu kupców oznajmił, że nie będzie ani klimatyzacji, ani ogrzewania, a jeśli nam się nie podoba, to na nasze miejsce czeka 100 osób. Zapewnił jednocześnie, że temperatura w hali nie spadnie poniżej 0°C. Tak się też stało, ale głównie dlatego, że do tej pory nie było dużych mrozów – opowiadała Ceranowska.

Zapewniała, że wcześniejsza gwarancja prezydenta skłoniła ją do przejścia na halę targową. Jednak sytuacja w niej stawała się coraz trudniejsza z powodu nadchodzących mrozów oraz tego, że parking stał się niedostępny dla klientów. Od wczesnych godzin porannych zastawiony jest bowiem samochodami osób dojeżdżających do Warszawy lub Olsztyna.

Kobieta przypomniała także o tym, jak doszło do wypowiedzenia jej umowy najmu stoiska. 28 listopada na spotkaniu z prezydentem zapytała, jak ma zabezpieczyć i ogrzać towar, jeśli stoiska handlowe nie mają sufitu i jak pomoże on w tej sprawie kupcom. Krzysztof Kosiński odpowiedział, że nie wie. Po 2 dniach otrzymała zaś wypowiedzenie umowy dzierżawy bez podania uzasadnienia.

Danuta Ceranowska twierdzi, że złożyła odwołanie od decyzji, a petycje w jej obronie podpisali kupcy i klienci. Prosiła prezydenta o spotkanie i zmianę decyzji, ale to nie poskutkowało. 454 osoby podpisały się pod listem, oczekując od niego cofnięcia decyzji.

- To znaczący głos mieszkańców, nad którym warto się zastanowić, jednak i to prezydent zlekceważył – przyznaje kobieta. Dodaje, że nie dziwi jej zmiana stanowiska ze strony kupców, którzy cofnęli dla niej poparcie. Po tym, jak prezydent wypowiedział jej umowę, każdy tak jak ona może może być wyrzucony za słowa prawdy.

Przyszło kilkanaście osób

- Protestuję nie tylko w swojej sprawie, ale też przeciwko traktowaniu ludzi jak rzeczy. Dlatego będę 31 stycznia pod ratuszem razem z ludźmi, którzy rozumieją szerzący się problem znieczulicy urzędnika. Decyzją prezydenta stracę wszystko, co mam: stanowisko pracy, jedyne źródło dochodów mojej rodziny, a od 1 marca pójdę na bruk – tak Danuta Ceranowska zapraszała mieszkańców na pikietę w swojej obronie.

Osób popierających ją zjawiło się jednak niewiele, raptem kilkanaście osób. Zabrakło kupców. W gronie tych, którzy przyszli, byli za to niektórzy radni PiS. Radny Jerzy Racki zabrał nawet głos w tej sprawie. Krytykował postępowanie prezydenta Kosińskiego. Po godz. 9 pikieta przeniosła się do sali, gdzie odbywała się sesja Rady Miasta.

Pikieta nie cieszyła się dużym poparciem

Hala to nie galeria

Dzień wcześniej Urząd Miasta wydał obszerne oświadczenie w sprawie stanowiska Danuty Ceranowskiej. Ratusz przekonuje m.in., że kupcy, podpisując umowy, dokładnie znali warunki panujące w nowej hali targowej, a miasto nie jest w stanie zapewnić warunków takich jak w galerii handlowej przy zachowaniu tak niskich opłat wnoszonych przez kupców. Z kolei podwyższenie kosztów dla większości oznaczałoby brak możliwości prowadzenia handlu. Celem budowy hali targowej była poprawa warunków, w jakich wcześniej pracowali kupcy. Hala w nieporównywalny sposób podnosi komfort zarówno sprzedawców, jak i kupujących, co jedni i drudzy w zdecydowanej większości doceniają. Handlujący na dawnym bazarze mieli pierwszeństwo wynajmu. Do ich potrzeb dostosowano wielkość pawilonów, a ponadto zachowane zostały dla nich preferencyjne stawki (od 18 do 20 zł za 1 m kw.).

Ratusz podkreśla, że wszyscy doskonale zdawali sobie sprawę, że obiekt będzie „zimną halą", a nie galerią handlową, w której stawki byłyby nawet cztery razy wyższe. Choć nie było to uwzględnione w pierwotnym projekcie, w trosce o komfort kupców i klientów w hali na ostatnim etapie realizacji inwestycji zainstalowane zostały klimatyzatory. Urząd Miasta na bieżąco, w miarę możliwości, reagował na prośby i sugestie kupców.

Kupcy zmienili front

Od krytyki pod adresem prezydenta odcięli się kupcy, którzy zmienili w tej sprawie stanowisko. Najpierw 32 z nich na 40 handlujących ją poparło, ale w ostatnim oświadczeniu – na które powołuje się Urząd Miasta - odżegnują się od jej działań. W ich ocenie mają one znamiona działań politycznych uderzających w dobre imię prezydenta.

W obronie Danuty Ceranowskiej wcześniej podpisało się natomiast ponad 450 klientów. Ona sama twierdzi, że zmiana stanowiska kupców ją nie dziwi, bo po tym jak prezydent postąpił z nią, obawiają się zapewne o swoje miejsca pracy.

Na czwartkowej sesji decyzję prezydenta skrytykowała nie tylko Danuta Ceranowska, ale także klub radnych PiS, który zarzuca mu m.in., że w tej sprawie złamana została zasada zaufania do władzy publicznej. Bez podania jakiejkolwiek przyczyny urzędnik, na drodze arbitralnej decyzji, może w każdej chwili pozbawić stanowiska pracy bezbronnego człowieka. Sygnał jest czytelny - macie siedzieć cicho, „nie podskakiwać".

Gdzie empatia i wrażliwość?

Radni PiS w stanowisku skierowanym do prezydenta nie przebierają w słowach.

Przypominają, że władza ma pełnić funkcję służebną wobec obywatela, a nie oczekiwać, że będzie on bezkrytycznie i bez szemrania godził się na decyzje urzędnika. Złamana została zasada solidarności społecznej. Kupcy z hali targowej zostali podzieleni i skłóceni decyzją w sprawie Danuty Ceranowskiej. Złamane zostały przede wszystkim zasady, które powinny przyświecać każdemu człowiekowi wrażliwemu na krzywdę innych.

- Pytamy, gdzie empatia i wrażliwość włodarza miasta? Co trzeba mieć w sercu, by z taką bezwzględnością potraktować wdowę z trojgiem dzieci, która przez całe życie sumiennie pracowała, była uczciwa i często niosła pomoc innym potrzebującym? - pytają radni PiS.

W imieniu klubu stanowisko radnych PiS odczytał podczas sesji Marek Rutkowski. Do tego klubu należą jeszcze radni: Jerzy Racki, Robert Kuciński, Agnieszka Kuźma, Monika Smosarska i Marcin Żebrowski.

Na sesji wnosili oni, żeby rada ustosunkowała się do wniosku Danuty Ceranowskiej, ale nie zyskał on uznania większości radnych, dlatego nie został wprowadzony do porządku obrad. Sam prezydent nie wysłuchał ani wystąpienia Danuty Ceranowskiej, ani też stanowiska radnych PiS. Był bowiem tylko na początku obrad.

Patowa sytuacja

- Zawarta 10 kwietnia 2018 r. umowa z panią Danutą Ceranowską została rozwiązana zgodnie z zawartym w niej punktem, który przewidywał możliwość wypowiedzenia umowy każdej ze stron bez podawania przyczyny z 3-miesięcznym okresem wypowiedzenia. Gmina miejska Ciechanów nie była w stanie spełnić wszystkich oczekiwań Danuty Ceranowskiej, w związku z czym umowa została rozwiązana. Starania miasta jej nie satysfakcjonowały, sytuacja okazała się więc patowa. Sugerowanie jakichkolwiek innych powodów rozwiązania umowy z Danutą Ceranowską jest bezzasadne i nielogiczne – czytamy w oświadczeniu Urzędu Miasta.

Sama zainteresowana uważa jednak, że powodem wypowiedzenia nie było niespełnienie przez nią warunków umowy, ale zwykła zatwardziałość ze strony prezydenta, najgorszy ludzki odruch. Wielokrotnie próbowała z nim rozmawiać, ale zdania nie zmienił.

Danuta Ceranowska przyznała w rozmowie z dziennikarzami, że na kupców wywierane były naciski, co spowodowało zmianę ich stanowiska. Na sesji mówiła, że zwracała się do kilku radnych rządzącego ugrupowania, ale w ogóle jej nie odpowiedzieli.

Potrzebny milion zł na ocieplenie i ogrzewanie

- Stracę pracę, bo jestem niewygodna, bo widzę, że potencjał hali idzie na marne; bo ośmielam się skrytykować prezydenta – komentowała Ceranowska, która w ostatnich wyborach samorządowych kandydowała do Rady Miasta z listy opozycyjnego ugrupowania Prawi i Sprawiedliwi. Nie ma ono w niej swoich przedstawicieli. Za to w pikietę zaangażowali się radni Prawa i Sprawiedliwości.

- Zaangażowanie radnych PiS pokazuje, że sprawa ma charakter polityczny i jest wymierzona we mnie personalnie. Ci sami radni PiS w poprzedniej kadencji kwestionowali dokładanie pieniędzy na budowę hali targowej. Dzisiaj wykazują hipokryzję, zgadzając się z roszczeniami pani Danuty, których miasto realnie nie jest w stanie spełnić. Koszt wykonania ocieplenia i ogrzewania to 1 mln złotych. Obiekt wybudowaliśmy jako halę zimną, a nie galerię handlową. W hali wynajmujący płaci obecnie 18 zł za m kw., a w galerii handlowej jest to co najmniej cztery razy więcej. Działania pani Danuty szkodzą wizerunkowi obiektu, ale także innym kupcom. Rozmawiałem z nimi w ostatnich dniach i to jest przyczyna ich wyraźnego stanowiska, w którym odcięli się od działań pani Danuty – twierdzi prezydent.

ROMAN NADAJ

eprasa.pl a415bac11e

FOT. K. KOWALSKI

Od lewej: Elżbieta Szymanik, Adam Struzik, prezydent Ciechanowa Krzysztof Kosiński i Renata Drążewska

155 mln zł na inwestycje w subregionie ciechanowskim

Plany marszałka na 2019 rok

Prawie 155 milionów złotych w tegorocznym budżecie województwa mazowieckiego zarezerwowano na inwestycje w subregionie ciechanowskim, przy czym ponad 140 mln zł ma być przeznaczone na modernizację dróg, a pozostała kwota m.in. na wsparcie szpitali i placówek kultury.

– Musimy inwestować w rozwój, ale mądrze. Na rozwój nie możemy patrzeć punktowo, ale szerzej, w kategoriach całego subregionu. Dlatego wspieramy inwestycje nie tylko w Ciechanowie i innych ośrodkach subregionalnych, ale także w położonych wokół nich miastach i gminach. Nasz tegoroczny budżet zapowiada się wyjątkowo ambitnie i prorozwojowo, bo na inwestycje przeznaczymy ponad miliard złotych – stwierdził marszałek Adam Struzik podczas zorganizowanej w Ciechanowie konferencji prasowej, na której zaprezentowano tegoroczne plany inwestycyjne samorządu wojewódzkiego.

Marszałkowi towarzyszyły Elżbieta Szymanik, wicedyrektor Mazowieckiej Jednostki Wdrażania Programów Unijnych i Renata Drążewska, dyrektor ciechanowskiego rejonu drogowego Mazowieckiego Zarządu Dróg Wojewódzkich.

W swym wystąpieniach wszyscy mówcy podkreślali, że samorządy gminne i powiatowe z naszego regionu potrafią pozyskiwać i rozsądnie wydawać pieniądze z funduszy europejskich.

Drogi do przebudowy

Wśród największych inwestycji drogowych planowanych w 2019 r. w subregionie ciechanowskim znalazły się:

- rozbudowa drogi wojewódzkiej nr 541 na terenie powiatu żuromińskiego (w tym roku na ten cel zarezerwowano 74,6 mln zł, w 2020 r. planowane jest wydanie 23,5 mln zł, a w 2021 r. – prawie 10 mln zł); inwestycja ta współfinansowana jest z funduszy unijnych;
- rozbudowa drogi wojewódzkiej nr 616 relacji Rembielin – Ciechanów (w tym roku na zadanie to zarezerwowano 20 mln zł, w 2020 r. - 3 mln zł);
- przebudowa drogi wojewódzkiej nr 618 łączącej Gołymin z Wyszkowem (18 mln zł);
- rozbudowa drogi wojewódzkiej nr 571 na odcinku Winnica – Golądkowo (wraz z budową kanalizacji deszczowej, chodnika i zatok autobusowych - 7 mln zł);
- przebudowa odcinka drogi wojewódzkiej nr 544 Mława – Przasnysz – Ostrołęka (3 mln zł);
- rozbudowa drogi wojewódzkiej nr 571 Naruszewo – Nasielsk – Pułtusk na skrzyżowaniu z drogą wojewódzką nr 632 Płońsk – Nasielsk – Pułtusk – Marki (odcinek w Pniewie - 1,8 mln zł);
- przebudowa drogi wojewódzkiej nr 544 Mława – Przasnysz – Ostrołęka (przejście w miejscowości Obrębiec - 1,3 mln zł).

Remonty dróg wojewódzkich

Na ponad 15 kilometrach prowadzone będą także prace remontowe. Obejmą one następujące drogi:

- nr 544 na czterech odcinkach od Gruduska do Obrębca (5,1 mln zł);
- nr 622 na trzech odcinkach w Prusinowicach i Sulkowie (1,6 mln zł);
- nr 570 w Srebrnej (1,2 mln zł);
- nr 563 na pięciu odcinkach od Żuromina do Dąbrowy (1,1 mln zł);
- nr 615 od Pniewa Wielkiego do miejscowości Pniewo-Czeruchy (1 mln zł).

Ciechanów, Opinogóra, Dąbek…

Prawie 8 mln zł w 2019 r. i 3,5 mln zł w 2020 r. otrzyma także Specjalistyczny Szpital Wojewódzki w Ciechanowie na kompleksową przebudowę oddziału chirurgii urazowo-ortopedycznej, stacji dializ i zakładu patomorfologii. W ramach inwestycji planowany jest również zakup wyposażenia i sprzętu medycznego.

Dla Muzeum Romantyzmu w Opinogórze przewidziano ponad 170 tys. zł na renowację krypt grobowych członków rodziny Krasińskich w kościele parafialnym i zabytkowych nagrobków na miejscowym cmentarzu. Kolejnych 80 tys. zł zostanie przeznaczonych na modernizację systemu sygnalizacji pożarowej w opinogórskim dworku.

Krajowy Ośrodek Mieszkalno-Rehabilitacyjny dla Osób Chorych na Stwardnienie Rozsiane w Dąbku dostanie ok. 180 tys. zł na wymianę podziemnego zbiornika oleju opałowego, a Zespół Placówek w Gołotczyźnie - 174 tys. zł na wymianę kotłów olejowych.

KK

Czerwińsk zostanie miastem?

Historia Czerwińska po 150 latach może zatoczyć koło. Na wniosek wójta 25 stycznia Rada Gminy przyjęła uchwałę o podjęciu przygotowań do odzyskania praw miejskich.

FOT. PAW

- Liczymy, że mieszkańcy poprą propozycję rozpoczęcia przygotowań do odzyskania praw miejskich przez Czerwińsk – mówi wójt Marcin Gortat

Przypomnijmy, że Czerwińsk nad Wisłą miał prawa miejskie przez około 500 lat, a stracił je 150 lat temu po powstaniu styczniowym. W 1870 r. formalnie włączono tę miejscowość do gminy Sielec.

- Procedura nie jest łatwa. Przyjętą uchwałę traktujemy jaką intencyjną, gdyż 20 lutego zaczynamy konsultacje z mieszkańcami naszej gminy, które muszą być przeprowadzone w każdym sołectwie. To skomplikowany proces, ale liczymy, że mieszkańcy poprą tę propozycję. Wiem, że wielu zwłaszcza starszych ludzi, których rodzice albo dziadkowie pamiętają, że dzisiejsza gmina i osada były miastem, nie pogodziło się z utratą praw miejskich – powiedział Marcin Gortat, wójt gminy Czerwińsk. Jeśli doszłoby do zmiany gminy wiejskiej na gminę miejsko-wiejską, samorząd, a także mieszkańcy mogliby liczyć na pozyskiwanie większych środków zewnętrznych na różne inwestycje. Nie ma natomiast obaw, że wzrosną podatki.

- Nic nie dzieje się z automatu. Jeśli staniemy się gminą miejsko-wiejską, nie oznacza to wcale, że podatki się zwiększą. O wszystkim decyduje przecież rada. Chcę zdementować pojawiające się pogłoski na ten temat, a także dotyczące zmiany adresów. Wszystko zostaje po staremu. Patrząc długofalowo na funkcjonowanie gminy, taka zmiana może przynieść dużo korzyści, zaczynając od prestiżu, a kończąc na dużo większych szansach rozwoju – dodaje wójt gminy Czerwińsk, który stałby się burmistrzem.

Jeśli mieszkańcy zaaprobowaliby tę propozycję, Czerwińsk prawa miejskie mógłby uzyskać już na przełomie października i listopada tego roku. Mieszkańcy swoją wolę mieliby wyrazić na piśmie, odpowiadając „tak" lub „nie" na pytanie dotyczące przywrócenia Czerwińskowi praw miejskich. Jak powiedział wójt, o dokładnym przebiegu i rodzaju konsultacji wszystkie osoby poinformowane zostaną listownie. Obecnie w powiecie płońskim są dwie gminy miejskie: Płońsk i Raciąż.

Paw

O G Ł O S Z E N I E

Idź do gminy po klucz do sieci – nic nie kosztuje

Komputer dla każdego

Wszystko o cyber szkoleniach w ramach PO PC 3.1. Kto może wziąć w tym udział? Czego tam nauczą?

W ramach Programu Operacyjnego Polska Cyfrowa 3.1 gmina może uzyskać grant do 150 tys. zł na zorganizowanie dla swoich mieszkańców kursów doskonalących ich umiejętności cyfrowe.

Jest siedem tematów do wyboru: *dla rodziców*, *dla początkujących w biznesie*, *dla prowadzących domowe finanse*, *dla początkujących blogerów*, *dla zainteresowanych posiadaniem swojej e-strony*, *dla rolników* i *dla fanów kultury dostępnej w sieci*.

Dokumentacja konkursu grantowego dostępna jest na stronie Fundacji Promocji Gmin Polskich www.fpgp.eu.

Nasz adres:
Warszawa ul. Jaworzyńska 7/3
telefon:
(22) 697 52 99
maile:
fundacjapgp@gmail.com lub biuro@fpgp.eu

Oto odpowiedzi na najczęstsze pytania:

Kto może wziąć udział w szkoleniach?
- Wszyscy mieszkańcy gminy, którzy ukończyli 25, rok życia

Gdzie można znaleźć więcej informacji o PO PC 3.1?
- Na stronie Fundacji Promocji Gmin Polskich w zakładce PO PC 3.1: http://www.fpgp.eu/index.php?page=po_pc_31

Czy grantobiorca musi zrealizować wszystkie moduły szkoleniowe?
Grantobiorca sam decyduje, które moduły szkoleniowe będą najbardziej atrakcyjne i potrzebne dla jego mieszkańców. Może więc wybrać wszystkie moduły szkoleniowe lub przeprowadzić szkolenia z wybranych modułów.

Fundusze Europejskie Polska Cyfrowa | Rzeczpospolita Polska | Unia Europejska Europejski Fundusz Rozwoju Regionalnego

Tekst powstał w ramach kampanii promocyjno-informacyjnej projektu „Podniesienie kompetencji cyfrowych mieszkańców województwa mazowieckiego współfinansowanego ze środków Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego w ramach PO PC na lata 2014 -2020, działanie 3.1

eprasa.pl a415bac11e

XX-lecie Samorządu Powiatu Ciechanowskiego

Jubileusz pełen podziękowań

W piątek, 1 lutego, w reprezentacyjnych obiektach Muzeum Romantyzmu w Opinogórze odbyła się uroczystość z okazji XX-lecia Samorządu Powiatu Ciechanowskiego. Kilkadziesiąt osób i instytucji uhonorowanych zostało pamiątkowymi statuetkami i dyplomami podpisanymi przez marszałka województwa mazowieckiego.

Na uroczystość, zorganizowaną przez obecne władze samorządu, zaproszeni zostali m.in. radni powiatowi wszystkich kadencji, wójtowie gmin wchodzących w skład powiatu i przedstawiciele instytucji z nim współpracujących.

90-tysięczny powiat ciechanowski – podobnie jak wszystkie w Polsce – został reaktywowany 1 stycznia 1999 r.

Radny Aleksander Sopliński powiedział kiedyś, że w samorządzie płaszcz polityczny pozostawia się w szatni. Dlatego dzisiejszą uroczystość postanowiliśmy poświęcić nie bezdyskusyjnym osiągnięciom powiatu ciechanowskiego w ciągu 20 lat, ale tym, którzy przez te dekady tworzyli i wspierali tworzenie tego samorządu w różnych dziedzinach; niekoniecznie jako osoby bezpośrednio związane z jego funkcjonowaniem. Dziś na tej sali są ludzie, bez których powiat ciechanowski nie byłby tym, czym jest obecnie – powiedziała Joanna Potocka-Rak, która kilka tygodni temu objęła stanowisko starosty ciechanowskiego.

Uhonorowani medalem „Pro Masovia”

W grupie uhonorowanych znalazł się „Tygodnik Ciechanowski”, wyróżnienie odbiera redaktor naczelny Ryszard Marut

Ponieważ samorząd powiatowy w wielu dziedzinach współpracuje z samorządami gminnymi, pani starosta poprosiła każdego z włodarzy ciechanowskich gmin o wskazanie dwóch osób, które w szczególny sposób przyczyniają się do rozwoju samorządności w swoich małych ojczyznach.

Wójt gminy Gołymin Adam Budek rekomendował długoletnią radną gminną Leokadię Kamińską i Krystynę Ostaszewską z gołymińskiego Koła Emerytów i Rencistów.

Wójt gminy Opinogóra Piotr Czyżyk - sołtysa Władysławowa Kazimierza Wiśniewskiego i poetę Wojciecha Kowalskiego.

Burmistrz Glinojecka Łukasz Kapczyński - długoletniego radnego i działacza społecznego Grzegorza Sikorskiego oraz byłego dyrektora Gminnego Ośrodka Kultury w Glinojecku Artura Wiśniewskiego.

Wójt wiejskiej gminy Ciechanów Marek Kiwit - długoletniego wiceprzewodniczącego Rady Gminy Bogdana Murawskiego i wieloletniego jej przewodniczącego Leszka Zmudczyńskiego.

Wójt gminy Regimin Mariola Kołakowska - byłego wójta i pierwszego starostę ciechanowskiego Zbigniewa Bartoszkę oraz wieloletnią radną gminną Halinę Florysiak.

Wójt gminy Ojrzeń Zdzisław Mierzejewski - sekretarza gminy Adama Dejnakowskiego i długoletniego radnego gminnego Jana Martczaka.

Wójt gminy Sońsk Jarosław Muchowski - byłego wójta Stefana Zbikowskiego i związanego z gminą od wielu lat lekarza Andrzeja Krupińskiego.

Wójt gminy Grudusk Marek Piotrowicz - długoletniego wójta Jacka Ogłęckiego i prowadzącą amatorski teatr w Grudusku Zofię Dorotę Olszewską.

Władze gminy miejskiej Ciechanów nie wytypowały żadnej osoby i nie delegowały swoich oficjalnych przedstawicieli na powiatową uroczystość.

Zarząd Powiatu Ciechanowskiego wspólnie z marszałkiem województwa mazowieckiego wyróżnił także kilkanaście osób „za wspieranie powiatu w różnych dziedzinach”.

W grupie tej znaleźli się: wicedyrektor Mazowieckiej Jednostki Wdrażania Programów Unijnych Elżbieta Szymanik, wiceprezes Towarzystwa Miłośników Ziemi Ciechanowskiej Bernard Grzankowski, były prezydent Ciechanowa Marcin Stryczyński, były wiceprezydent miasta Mirosław Szymańczyk, działaczka ciechanowskiego oddziału Związku Sybiraków Helena Sędzicka, wieloletni radny miejski Ryszard Sobotko, dziennikarz „Tygodnika Ciechanowskiego” Krzysztof Kowalski, redaktor naczelny „Tygodnika Ilustrowanego” Marek Szyperski, szefowa Ludowego Zespołu Artystycznego „Ciechanów” Rita Tarczyńska, prowadząca Zespół Tańca Nowoczesnego „Funny” Jolanta Szlagowska, emerytowany proboszcz parafii św. Tekli ks. Ludomir Kokosiński, emerytowany proboszcz parafii farnej ks. Ireneusz Wrzesiński, były przewodniczy Rady Miejskiej Ciechanowa i były wiceminister zdrowia Aleksander Sopliński oraz długoletni starosta ciechanowski Sławomir Morawski.

Statuetkę przyznano także związanemu z Ciechanowem trenerowi lekkoatletycznemu Witoldowi Suskiemu, ale z powodu wyjazdu za granicę nie mógł jej odebrać.

Uhonorowane zostały również instytucje, z którymi samorząd powiatowy w różnych dziedzinach ściśle współpracuje.

W tej grupie wyróżnionych znalazły się: ciechanowska delegatura Mazowieckiego Urzędu Wojewódzkiego (statuetkę odebrał kierownik Robert Kochański), ciechanowska delegatura Kuratorium Oświaty (dyrektor Jacek Zawiśliński), ciechanowska delegatura Wojewódzkiego Inspektoratu Ochrony Środowiska (Małgorzata Pałka), ciechanowska delegatura Wojewódzkiego Urzędu Ochrony Zabytków (kierownik Wanda Gołębiewska), Komenda Powiatowa Państwowej Straży Pożarnej (komendant Jarosław Nowosielski), ciechanowski Oddział Powiatowy Związku Ochotniczych Straży Pożarnych (Arkadiusz Muszyński i Lech Zduńczyk), Biuro Powiatowe Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa (kierownik Janusz Głuśniewski), Specjalistyczny Szpital Wojewódzki w Ciechanowie (wicedyrektor Małgorzata Turowska i przewodniczący Rady Społecznej szpitala Dariusz Szczygielski), Oddział Rejonowy PCK (dyrektor biura Bożena Podleńska),

Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa (rektor prof. Leszek Zygner), ciechanowski oddział Towarzystwa Przyjaciół Dzieci (honorowy prezes Jadwiga Paprocka), Mazowiecka Izba Gospodarcza (prezes Andrzej Bayer i dyrektor biura Danuta Drzewiecka) i „Tygodnik Ciechanowski” (redaktor naczelny Ryszard Marut).

Podczas uroczystości radny wojewódzki Konrad Wojnarowski wręczył także przyznane przez marszałka województwa Adama Struzika medale „Pro Masovia” Nadleśnictwu Ciechanów (odebrali były nadleśniczy Wojciech Kamiński i nowy nadleśniczy Tomasz Dróżdż), Komendzie Powiatowej Policji (komendant Grzegorz Grabowski) i Powiatowemu Centrum Pomocy Rodzinie (kierownik Anna Karaś).

KK

Kilkadziesiąt osób i instytucji uhonorowanych zostało pamiątkowymi statuetkami i dyplomami podpisanymi przez marszałka województwa mazowieckiego

eprasa.pl a415bac11e

Preparat sprawdzony przez 96 400 osób

Kilka dawek udrażnia tętnice i obniża cholesterol o 86%!

Usuń zatory żylne w 24h bez chemii!

Innowacyjny preparat na miażdżycę zmniejsza ryzyko zawału serca o 92%

Wykorzystaj **szansę** i pokonaj miażdżycę nawet w 28 dni!

Odebrałam 70% zniżki na ten preparat i pokonałam miażdżycę!
Maria K. 73 lata

Koniec z groźną dla zdrowia miażdżycą, która zatyka żyły i pogarsza krążenie krwi, stwarzając ryzyko zawału serca, udaru mózgu, zatoru płuc czy niedokrwienia kończyn. Już niemal 97 tys. Polaków zmniejszyło grubość blaszki miażdżycowej po 2 tygodniach domowej kuracji, która udrażnia żyły i tętnice, usuwa zalegające skrzepy, obniża cholesterol i cofa zmiany miażdżycowe aż o 92%.

Innowacyjna kuracja prof. Nilssona zapowiada prawdziwą rewolucję w domowym, skutecznym i nieinwazyjnym zwalczaniu miażdżycy. Choroba, która przez lata podstępem atakowała niemal 75% społeczeństwa w każdym wieku, doprowadzając do poważnych chorób, zawałów, udarów i amputacji kończyn, dziś może zostać wyleczona w kilkanaście dni **bez żadnej operacji.** *„9 na 10 osób po zastosowaniu preparatu wraca do pełni zdrowia już w ciągu 2 tygodni”* – informował na Konferencji Top Medica prof. Paul Nilsson, twórca kuracji przeciwmiażdżycowej, która wprost ze Stanów Zjednoczonych dotarła właśnie do Polski.

Prof. Paul Nilsson, specjalista ds. chorób krążenia

Według danych Światowej Organizacji Zdrowia, schorzenia tkanek układu krwionośnego są najczęstszą przyczyną zgonów na całym świecie. Opracowany przez nas preparat ***natychmiastowo rozpoczyna proces rozbijania blaszek miażdżycowych****, które zalegają w tętnicach, tworząc przy tym niebezpieczne złogi. Środek, poprzez rozszerzenie światła naczyń krwionośnych doprowadza do stałej ochrony przed tworzeniem się w nich zatorów żylnych, minimalizując niemal do zera ryzyko wystąpienia udaru czy zawału serca. Już 1. dawka preparatu obniża poziom złego cholesterolu o blisko 60%, w związku z czym krążenie żylne wraca do normy nawet po 7-10 dniach.*

Serce jak dzwon w każdym wieku

Specjaliści przyznają, że rozwój miażdżycy bywa niezauważalny. Warto mieć świadomość, że to podstępna choroba, która niepokojące sygnały wysyła dopiero wtedy, gdy żyły i tętnice są zatkane już w połowie! To sprawia, że zawał zazwyczaj pojawia się niespodziewanie, w stanie pozornego zdrowia. Nie warto lekceważyć nawet drobnych objawów. Preparat Nilssona powstał po to, by zażegnać zagrożenie w domowym zaciszu, w 100% bezpiecznie i naturalnie.

Działaj szybciej, niż miażdżyca!

PREPARAT NILSSONA ZWALCZA CHOROBĘ NIEDOKRWIENNĄ W 14 DNI

Nie potrafiłam przejść nawet 300 metrów, musiałam co kawałek odpoczywać...

„Od blisko 25 lat zmagam się z miażdżycą. Z wiekiem jej skutki były coraz bardziej odczuwalne. Kazano mi radykalnie zmienić tryb życia, by nie dopuścić do zawału czy martwicy, a w konsekwencji amputacji. Niestety nie dałam rady! Ból z roku na rok nasilił się aż do tego stopnia, że zwykły spacer czy droga do sklepu były udręką. Stwierdzono u mnie tzw. „Chromanie przystankowe” co 50 m musiałam przystanąć i odpocząć. Ból mięśni był nie do zniesienia. Niespełna dwa lata temu trafiłam na tę kurację. Dziś znów mogę normalnie chodzić, nie czując bólu, a wyniki badań wykazały znaczącą poprawę. Spacer czy stanie w kolejce na poczcie znów są przyjemnością. Jestem szczęśliwa!”

Władysława M. 80 lat, Błażkowo (fot. 2015)

Środek, który chroni Ciebie i Twoich bliskich

Przełomowa kuracja Nilssona rozszerza światło tętnic, poprzez usunięcie z nich blaszki miażdżycowej zbudowanej głównie z cholesterolu.

PRZED kuracją

PO kuracji

Kuracja nowatorskim preparatem odtyka żyły i tętnice już po 1. zastosowaniu. Gdy blaszka miażdżycowa zostaje skruszona, naczynia krwionośne odzyskują drożność, a krew bez przeszkód dotlenia wszystkie narządy.

Już w ciągu 24 h od zażycia preparatu, przepływ krwi w naczyniach krwionośnych ulega poprawie –zgromadzone w ścianach tętnic złogi zostają zmniejszone, a następnie usunięte z organizmu, dzięki czemu ryzyko niedotlenienia narządów spada niemal do zera, a serce staje się odciążone i nie musi już pracować na podwyższonych obrotach.

To dlatego aż 99% osób po kuracji deklaruje natychmiastową poprawę zdrowia i samopoczucia, a ich wyniki badań polepszają się z każdym dniem. Preparat wykazuje 100% skuteczność także w zaawansowanym stadium miażdżycy, **ratując pacjentów przed wszczepieniem by-passów, a nawet amputacją niedotlenionych kończyn.**

Tak imponujące rezultaty, to zasługa 3-fazowego działania preparatu:

1. **Likwidacja monocytów** (komórek wypełniających się złym cholesterolem)
2. **Rozbicie i zmniejszenie grubości blaszki miażdżycowej**
3. **Regeneracja, wzmocnienie i uelastycznienie ścian żył oraz tętnic**

Bałem się kolejnego zawału

„Mam 71 lat, stwierdzono u mnie miażdżycę kończyn dolnych. Od kilku lat drętwiały mi nogi, nie wiedziałem dlaczego, dopóki nie zrobiłem badań. Okazało się, że zator z każdym dniem pogłębia się bardziej, a tętnica wieńcowa jest już tak zapchana, że jeśli szybko nie zareaguję to w najlepszym wypadku czekać mnie będą zabiegi „balonikowania” bądź „by-passy”. Miałem fatalne wyniki, wiedziałem co to oznacza dlatego za wszelką cenę chciałem zrobić cokolwiek by temu zapobiec. Kuzynka ze Szwajcarii zrobiła mi prezent, na 70-te urodziny, dała mi ten popularny u nich preparat. Dzisiaj cholesterol mam w normie, ból i drętwienie ustały, a ja nie męczę się jak dawniej. Dziękuję Kuzynce i losowi za tę kurację.”

Henryk M. 71 lat, Dębowa

5 EKSTRA KORZYŚCI

Oryginalna formuła Nilssona:

- ODTYKA ŻYŁY I TĘTNICE W 24 H
- ROZSZERZA ŚWIATŁO NACZYŃ KRWIONOŚNYCH AŻ O 86%
- OBNIŻA POZIOM ZŁEGO CHOLESTEROLU I ROZBIJA BLASZKĘ MIAŻDŻYCOWĄ
- WZMACNIA SERCE I REGENERUJE UKŁAD KRWIONOŚNY
- ZMNIEJSZA RYZYKO ZAWAŁU, ZATORU ŻYLNEGO I UDARU O 92%!

Skorzystaj z REWOLUCYJNEJ kuracji

Z programu refundującego preparat skorzystało już 48 tys. osób, które dzięki kuracji pozbyły się zatorów żylnych, odzyskały czucie w kończynach, przestały odczuwać ciągłe zmęczenie oraz duszności, a przede wszystkim skutecznie, w domowym zaciszu wyleczy chorobę niedokrwienną. **Jeśli masz skończone 40 lat i posiadasz obywatelstwo polskie, przysługuje Ci 70% refundacji na preparat. Nie zwlekaj – szkoda życia na chorobę!**

LIMITOWANA ILOŚĆ ZESTAWÓW PROMOCYJNYCH

DOFINANSOWANIE DLA PIERWSZYCH 150 OSÓB!

Pierwszym 150 osobom, które zadzwonią do **12 LUTEGO 2019 r.,** przysługuje specjalna zniżka! Otrzymasz wówczas bio-stymulujące tabletki prof. Nilssona za ~~317zł~~ **97zł** (przesyłka GRATIS)! Zamawianie jest bezpieczne, ponieważ płatność następuje dopiero po otrzymaniu przesyłki.

81 300 35 35

Od poniedziałku do niedzieli: 8:00–20:00 Zwykłe połączenia lokalne bez dodatkowych opłat.

Liczba promocyjnych opakowań jest ograniczona!

REKLAMOWANE W TV

eprasa.pl a415bac11e

Konkurs walentynkowy

Walentynki mają niejedno oblicze i każdy spędza je na swój sposób.

Redakcja „Tygodnika" proponuje konkurs na najciekawsze, najbardziej interesujące opisy i sposoby świętowania Dnia Zakochanych. Podziel się swoim pomysłem i przekonaj się, czy masz szczęście!

Zasady konkursu

Każdy z uczestników konkursu sam może zdecydować, jaką propozycję złoży w redakcji, a potem będzie mógł już tylko czekać na nagrody. Może być to wiersz walentynkowy, kartka z ciekawymi życzeniami (np. własnoręcznie wykonana), romantyczne opowiadanie (maksymalnie na stronę A4), sposób na udaną kolację we dwoje, przepis na danie lub deser walentynkowy, wyjątkowe zdjęcie z krótkim opisem lub list miłosny.

Zgłoszenie powinno zawierać imię i nazwisko, adres i numer telefonu.

Nagroda

Najciekawszą propozycję nagrodzimy karnetem o wartości 567 zł na 12 wejść na zabiegi w Studio Figura, Ciechanów, ul. Warszawska 23. Wśród autorów pozostałych rozlosujemy 3 nagrody, którymi będą książki (do odebrania w redakcji).

Konkurs trwa do 8 lutego. Ogłoszenie wyników zamieścimy w „TC" z 12 lutego. Zgłoszenia można wysyłać na adres: **Tygodnik Ciechanowski, ul. P. Ściegiennego 2, 06-400 Ciechanów** lub mailem: sekretariat@tc.ciechanow.com

Konkurs Kolęd i Pastorałek w Będzinie

Ciechanowianie dostali się do finału

Działający w Szkole Podstawowej nr 7 w Ciechanowie zespół wokalny La-Ti-Do został finalistą Międzynarodowego Konkursu Kolęd i Pastorałek w Będzinie, najstarszej i największej tego typu imprezy w kraju.

W tym roku wzięło w nim udział 1625 zespołów wokalnych, wokalno-instrumentalnych, chórów i solistów. Wśród wykonawców były zarówno zespoły dziecięce i młodzieżowe, jak i składające się z osób dorosłych.

Najpierw – w 38 miastach w Polsce i za granicą - odbyły się eliminacje strefowe. Ciechanowianie o wejście do finału rywalizowali w Warszawie. W finale wystąpiło 136 uczestników, wśród których znalazł się zespół La-Ti-Do.

Prezentacja finalistów odbywała się na scenie w Będzinie przez trzy dni – od 11 do 13 stycznia.

- Niestety, nie udało nam się zdobyć tytułu laureata festiwalu. Ale i tak jesteśmy zadowoleni. W Warszawie o przepustki do finału rywalizowało 56 zespołów i solistów. Juty wybrało z nich do finału tylko 6 uczestników ze wszystkich kategorii. A w kategorii zespołów wokalnych, w której startowaliśmy, było prawie 40 uczestników – mówi szefowa zespołu Hanna Długołęcka.

Zespół La-Ti-Do wystąpił w składzie: Anna Wysocka, Karolina Nowak, Karol Bugajewski, Jakub Skierkowski (wszyscy SP nr 7) oraz Natalia Godlewska i Julia Zajkowska (absolwentki Siódemki, obecnie są uczennicami LO im. Z. Krasińskiego).

Grupa zaśpiewała trzy utwory: dwie tradycyjne kolędy („Dzisiaj w Betlejem", „Pasterze mili") i pastorałkę „Pierwsza gwiazda".

Na koniec warto dodać, że na niedawnej ciechanowskiej Gali Noworocznej 2019 zespół wokalny La-Ti-Do za osiągnięcia w ostatnich kilkunastu miesiącach otrzymał statuetkę „Sukces artystyczny roku 2018".

KK

La-Ti-Do na scenie w Będzinie

FOT. ARCHIWUM

11.02.2019 r., poniedziałek, godz. 19.00
Powiatowe Centrum Kultury i Sztuki, ul. Strażacka 5, 06-400 Ciechanów
Bilety: MOSIR Basen „U Cecha", ul. 17 stycznia 60B, 06-400 Ciechanów
www.kupbilecik.pl www.biletyna.pl

Co Gdzie Kiedy?

KINA

Ciechanów, kino „Łydynia", tel. 672 35 09: od 5 do 7 lutego, godz. 12.45 i 15.00 – Spider-Man Uniwersum, o 17.00 – Chłopiec z burzy, o 19.00 i 21.00 – Miszmasz, czyli kogel-mogel 3; od 8 do 10 lutego, godz. 12.45 – Spider-Man Uniwersum, o 15.00 i 17.00 – Lego Przygoda 2, o 19.00 i 21.00 – Planeta singli 3.

Mława, kino „Kosmos", tel. 654 35 85: 6 lutego, godz. 13.00 – Fernando, o 17.00 i 19.00 – Miszmasz, czyli kogel-mogel 3; 7 lutego, godz. 17.00 i 19.00 – Miszmasz, czyli kogel-mogel 3; 8 lutego, godz. 13.00 – Rock Dog. Pies ma głos!, o 15.00 – Grinch, o 17.00 i 19.00 – Miszmasz, czyli kogel-mogel 3; 9 i 10 lutego, godz. 15.00 – Grinch, o 17.00 i 19.00 – Miszmasz, czyli kogel-mogel 3.

Nasielsk, kino „Niwa", tel. 691 23 43: od 6 do 10 lutego, godz. 15.00 – Ralph Demolka w internecie, o 17.00 – Miszmasz, czyli kogel-mogel 3, o 19.00 – Zabawa zabawa.

Płońsk, kino „Kalejdoskop", tel. 662 26 66: od 5 do 7 lutego, godz. 13.30 i 16.00 – Ralph Demolka w internecie, o 18.30 i 20.45 – Miszmasz, czyli kogel-mogel 3; 8 lutego, godz. 13.00 i 15.30 – Ralph Demolka w internecie, o 18.00 – Miszmasz, czyli kogel-mogel 3, o 20.15 – Glass; 9 lutego, godz. 13.00 i 15.30 – Ralph Demolka w internecie, o 18.00 – Glass, o 20.45 – Miszmasz, czyli kogel-mogel 3; 10 lutego, godz. 13.00 i 15.30 – Ralph Demolka w internecie, o 18.00 – Miszmasz, czyli kogel-mogel 3, o 20.15 – Glass.

„Mały Kalejdoskop": 9 lutego, godz. 12.00 – Stateczek Eliasz, o 14.00 – Książka Lili.

Pułtusk, kino „Narew", tel. 692 95 27: 5 i 6 lutego, godz. 14.00 i 17.00 – Asteriks i Obeliks. Tajemnica magicznego wywaru, o 19.00 – Bumblebee; od 8 do 10 lutego, godz. 14.00 i 17.00 – Spider-Man Uniwersum, o 19.00 – Underdog; 11 lutego, godz. 17.00 – Spider-Man Uniwersum, o 19.00 – Underdog.

DOMY KULTURY

CIECHANÓW

Powiatowe Centrum Kultury i Sztuki 11 lutego, godz. 19.00 – Spektakl „Chcesz się bawić? Zadzwoń".

„Małe kino Łydynia": 5 i 7 lutego, godz. 16.00 i 20.00 – Glass; 8 i 10 lutego, godz. 16.30 – Chłopiec z burzy, o 19.30 – Miszmasz, czyli kogel-mogel 3; 9 lutego, godz. 14.00 – Chłopiec z burzy; 11 lutego, godz. 16.00 – Miszmasz, czyli kogel-mogel 3.

Kawiarenka kinowa „Kultura" - czynna od wtorku do niedzieli w godzinach pracy kina.

Kawiarnia Artystyczna: 9 lutego, godz. 20.00 – Karnawałowy koncert zespołu Atle Blues Band; 11 lutego, godz. 18.00 – Dyskusyjny Klub Filmowy: Ułaskawienie – pokaz przedpremierowy i spotkanie z reżyserem Janem Jakubem Kolskim.

Pracownia komputerowa: pracownia działa w ramach projektu „e-Integracja – przeciwdziałanie wykluczeniu cyfrowemu w powiecie ciechanowskim", czynna od wtorku do czwartku w godz. od 9.00 do 17.00. Dostęp do komputera i internetu bezpłatny dla mieszkańców powiatu ciechanowskiego.

Klub Studenta Fabryka Kultury Zgrzyt, ul. Narutowicza 4A (przy akademiku PWSZ): 7 lutego, godz. 19.00 – Stand-up: Olka Szczęśniak i Paulina Potocka; 8 lutego, godz. 20.00 – Koncert: 1125 Niepewności Tour vol. 1. info@zgrzyt.info zaprasza od wtorku do soboty od godziny 18.00. Bilety na wszystkie wydarzenia do nabycia w klubie lub w sprzedaży internetowej www.zgrzyt.kupbilecik.pl

MŁAWA

Miejski Dom Kultury, ul. Stary Rynek 13, tel. 654 35 85 Galeria „Z" – Autorska Galeria Sztuki, Osiedle Książąt Mazowieckich, paw. 17A, Zdzisław Kruszyński, czynna codziennie od 10.00 do 19.00. Galeria „13" – działa przy Centrum Medycznym, ul. Żwirki 26, tel. 654 35 56, Janusz Dębski, fotograf regionalista.

NASIELSK

Nasielski Ośrodek Kultury, ul. Kościuszki 12, tel. 691 23 43: 5 lutego, godz. 13.00 – Spektakl dla dzieci: „Przygody Zefirka i spółki"; 6 lutego, godz. 10.30 – RC LIGA – zabawa z modelami samochodów stołowych w pomieszczeniu.

PŁOŃSK

Miejskie Centrum Kultury, ul. Płocka 50, tel. 662 26 62: 10 lutego, godz. 16.00 – Bal karnawałowy dla dzieci z zabawami i konkursami pt. „Opowieści z płońskiego grodu"; trwają Coolturalne ferie w MCK – szczegółowe informacje na stronie centrum kultury. Do 28 lutego wystawa malarstwa „Znaki" Jolanty Caban. Ekspozycja stała – Zbigniew Jaskierski „Malarstwo". **Izba Pamięci ks. Macieja K. Sarbiewskiego** mieszcząca się w Domu Kultury przy ul. Płockiej 50 czynna codziennie od 8.00 do 16.00 po wcześniejszym zgłoszeniu, tel. 662 22 32 w. 16; Izba Pamięci Dawida Ben Guriona nieczynna z powodu prac remontowych.

Redakcja nie odpowiada za zmiany terminów imprez i projekcji filmów.

eprasa.pl a415bac11e

Pawluśkiewicz – artysta wszechstronny

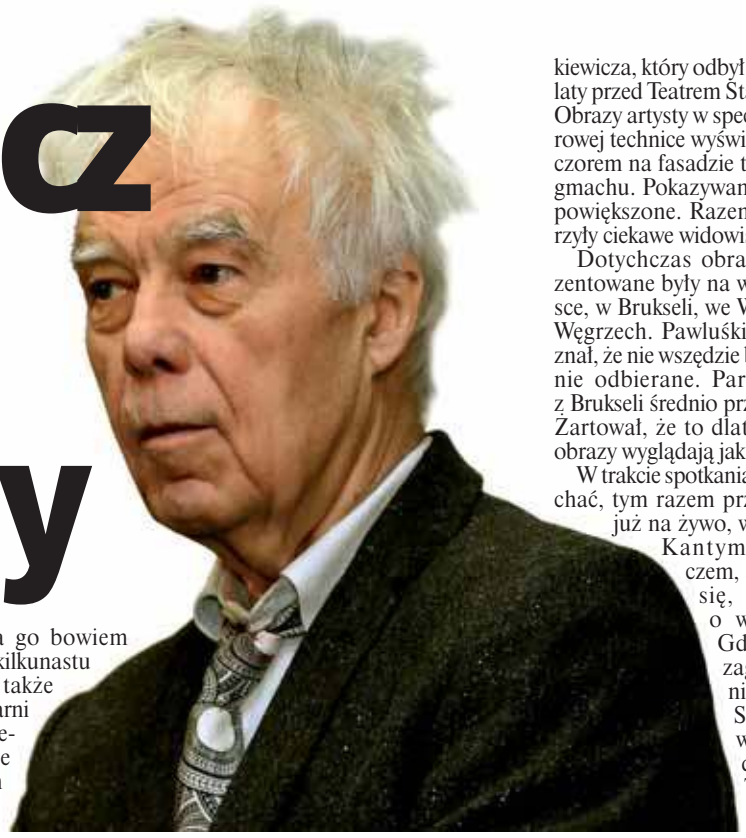

Jan Kanty Pawluśkiewicz gościł w Kawiarni Artystycznej PCKiSz w Ciechanowie. Powodem była prezentowana tu wystawa jego obrazów. Artysta znany jest głównie ze swojej twórczości muzycznej. Malarstwo jest jego drugą pasją, na pewno mniej znaną publiczności.

Karierę artystyczną Pawluśkiewicz rozpoczął w 1967 roku. Był jednym z założycieli grupy muzycznej Anawa, w której grał do roku 1980. Potem dał się poznać jako dobry kompozytor współpracujący z wieloma innymi artystami oraz teatrami w Krakowie i Warszawie.

Podczas wernisażu w Ciechanowie nie mogło się obyć bez nawiązania do jego głównej pasji - muzyki. Gość opowiadał, że studiował architekturę na Politechnice Krakowskiej. Bardzo interesowały go występy artystów związanych z Piwnicą pod Baranami w Krakowie. Trudno było jednak do niej się dostać, bo lokal był nieduży, więc sprzedawano zaledwie kilkadziesiąt biletów. On i jego koledzy nie mieli szans, aby wejść na te słynne już imprezy, dlatego sami postanowili coś stworzyć. Pomyśleli o własnym kabarecie. Zrobiło się o nim głośno wtedy, gdy nawiązali współpracę z Markiem Grechutą, którego talent szybko dostrzeżono i doceniono. Piotr Skrzynecki zaprosił ich wtedy na występ do Piwnicy pod Baranami. Gdy go zapowiadał, dodał ironicznie, że nie jest on wliczony w cenę biletu. Potem byli już stałymi bywalcami Piwnicy, a gościło tam wówczas wielu znakomitych wykonawców.

Choć Pawluśkiewicz ukończył wydział architektury, architektem nie został. Wciągnęła go bowiem muzyczna pasja, a od kilkunastu lat próbuje swoich sił także w malarstwie. W Kawiarni Artystycznej gość zaprezentował kilkanaście obrazów tworzonych specjalną techniką żel-art. Nazwa pochodzi stąd, że do malowania Pawluśkiewicz używa długopisów żelowych. To ogromnie pracochłonne. Obraz o wielkości 40 na 60 cm składa się z wielu tysięcy kropek nakładanych żelowymi długopisami. Przeciętnie na jeden centymetr kwadratowy przypada 350-400 kropek. To, czy obraz się komuś podoba, to już kwestia gustu. Te, które zaprezentowano w Kawiarni Artystycznej, na pewno zasługują na miano ciekawych dzieł.

Podczas wernisażu mogliśmy obejrzeć prawie półgodzinny film przedstawiający specyficzny wernisaż Pawluśkiewicza, który odbył się przed siedmiu laty przed Teatrem Starym w Krakowie. Obrazy artysty w specjalnej trójwymiarowej technice wyświetlano wtedy wieczorem na fasadzie tego zabytkowego gmachu. Pokazywano je wielokrotnie powiększone. Razem z muzyką tworzyły ciekawe widowisko.

Dotychczas obrazy malarza prezentowane były na wystawach w Polsce, w Brukseli, we Włoszech oraz na Węgrzech. Pawluśkiewicz sam przyznał, że nie wszędzie były entuzjastycznie odbierane. Parlamentarzystom z Brukseli średnio przypadły do gustu. Żartował, że to dlatego, bo niektóre obrazy wyglądają jak hieroglify.

W trakcie spotkania mogliśmy posłuchać, tym razem przeprowadzonego już na żywo, wywiadu z Janem Kantym Pawluśkiewiczem, ale też przekonać się, że to człowiek o wielu talentach. Gdy potrzeba coś zagrać na fortepianie, to siada i gra. Spodobał mu się wiersz dyrektor domu kultury Teresy Kaczorowskiej poświęcony Grechucie. Do tego stopnia, że poprosił ją, żeby go odczytała na wernisażu.

Było to ciekawe spotkanie ze sztuką, choć dla bardziej wytrwałych, bo trwało 2,5 godziny.

Tekst i fot. ROMAN NADAJ

Słówkiem i węglem...

Idzie nowe

Wydawałoby się, że o ortografii przez kilka lat funkcjonowania naszego poprawnościowego kącika zdołałem napisać wszystko. Ale, jak pokazała praktyka z ostatnich dni, nigdy nie można mówić nigdy. Oto bowiem w trakcie jednego dnia zajęć z zakresu poprawnej polszczyzny doszukaliśmy się z ich uczestnikami co najmniej kilku przykładów prowadzących naszą poczciwą ortografię w zupełnie nowe rejony. I co więcej, że przynajmniej w niektórych przypadkach są to działania mające taką siłę przebicia, że nie będzie od tego odwrotu.

Dlaczego zatem coś, co wydaje się najtrwalszą częścią poprawności językowej, podlega zmianie? Odpowiedź jest dość prozaiczna: zmieniają się pokolenia posługujące się polszczyzną. A każdy z nas podlega pewnym naciskom językowym. Uczymy się języka od rodziców, potem od rówieśników, a od mniej więcej stu pięćdziesięciu lat coraz silniej podlegamy wpływom mediów. Nie należy także zapominać o coraz częstszych kontaktach z innymi nacjami, kulturami, które choć mogą posługiwać się podobnym alfabetem, korzystają z niego po swojemu. I to wszystko nie pozostaje bez wpływu na sam język.

Pod koniec drugiego dziesięciolecia XXI wieku nikt już nie ma wątpliwości, że żyjemy pod przemożnym wpływem języka angielskiego. Liczba anglicyzmów w polszczyźnie jest wręcz oszałamiająca. Ale ten język daje nam, a raczej narzuca, także wzorce w dziedzinie ortografii. Pytanie, czy wszystko jest nam potrzebne, jest oczywiście zbędne. Niewątpliwie jednak siła tych innowacji jest tak duża, że młodym Polakom zdają się być normalnością.

Co zatem nowego mamy w polskiej ortografii? Oto krótki przegląd innowacji dostrzeganych bardzo wyraźnie w ostatnich latach:

a) **tytuły dokumentów pisane wielkimi literami** – to zjawisko, które dało się dostrzec także w okresie PRL, ale na wielką skalę zagościło w oficjalnej polszczyźnie wraz z naszym wstąpieniem do Unii Europejskiej. Wielu tłumaczy, którzy musieli zmierzyć się z ogromem dokumentacji unijnej, napisanej oczywiście po angielsku, szło po linii najmniejszego oporu i przekładało obce tytuły wraz z obcymi zwyczajami. I dzisiaj mamy tego skutki: Strategia Rozwoju Województwa Mazowieckiego, Narodowy Plan Rozwoju, Wytyczne dla Koordynatorów Specjalnych... Przykładów takich tytułów możemy podawać już tysiące. I możemy w zasadzie dzisiaj zastanawiać się nie nad tym, kiedy ktoś zauważy taki błąd, tylko raczej kiedy zasada pisania tytułów w całości wielkimi literami zostanie zapisana w słownikach ortograficznych...

b) **nazwy wydarzeń historycznych** – tu wszystko zaczęło się zapewne od Powstania Warszawskiego. Nazwa z uporem pisana wielkimi literami, wbrew tradycji, przez media prowadzi do jednego wniosku: tradycja anglosaska także tu zaczyna zwyciężać. Co prawda, również u nas podobne nazwy mogą być zapisywane od wielkich liter. Dotyczy to jednak raczej rzadkich momentów, gdy chcemy przydać konkretnemu wydarzeniu dodatkowego splendoru, podkreślamy osobisty szacunek dla osób zaangażowanych w opisywane zdarzenie itd. Dzisiaj jednak napisanie o powstaniu warszawskim małą literą może być traktowane jak błąd polityczny, nie tylko ortograficzny. A skoro tak, to do angielskiego zapisu ***Second World War***, czyli ***Druga Wojna Światowa*** już tylko mały kroczek;

c) **zapis nazw ulic** – tu z kolei panuje w polszczyźnie dość duży bałagan. O wszystkich niuansach nie ma co pisać. Ale warto przytoczyć zapis nazw, które zawierają w sobie rzeczownik święty. A że Polacy są rozmodlonym narodem, podobnych nazw w miastach jest u nas mnóstwo. Choć nie wszyscy o tym wiedzą, nie wszystko w takich nazwach musi być pisane wielką literą. Owszem, zapisy typu ***ulica Świętego Mikołaja, Świętego Stanisława Kostki*** są zgodne z naszą tradycją. Ale ta sama tradycja nakazuje nam zapisać powyższe nazwy inaczej, jeśli tylko słowo „święty" jest podane w skrócie. Urzędy więc powinny adresować swoje teksty: ***ulica Świętego Mikołaja***, ale ze skrótem już tylko ***ul. św. Mikołaja, ul. św. Stanisława Kostki***. A jest jak jest...

d) **tytuły zawodowe** – o tym problemie wypowiadałem się wiele razy, więc nie chcę tu powielać swoich spostrzeżeń. Ale liczba Dyrektorów, Prezesów, Kierowników, Senior Managerów w publicznych przekazach pisanych wręcz poraża. Nie jest to jedynie konsekwencja popularności angielszczyzny wśród naszych rodaków, ale na pewno nie pomaga to językoznawcom w tłumaczeniu, że takie zapisy są niezgodne z zasadami języka polskiego.

Czy to oznacza, że powyższe przykłady staną się częścią rodzimej ortografii? Cóż, nie chcę być złym prorokiem, ale zdaje się, że to nieuniknione. Dlaczego? Kiedy zabraknie ostatnich obrońców tradycji, ogół przyjmie po prostu to, co widzi na co dzień.

A tam jest to, co jest.

Chyba że młode pokolenie przeżyje językowy wstrząs i będzie szukać dawnych zasad ortograficznych z taką cierpliwością, jak dzisiaj czasem szuka przykładów mody odzieżowej w stylu retro. To chyba ostatnia nadzieja normatywistów dinozaurów.

Zgadzają się z tym Państwo? Nie zgadzają? Proszę pisać: profesordzemik@wp.pl

dr JERZY SŁODZIK

eprasa.pl a415bac11e

FOT. PAW

Liliana Kraśniewska została wiceburmistrzem, a Andrzej Bogucki sekretarzem

Płońsk

Nowi wiceburmistrz i sekretarz

Duże zmiany w Urzędzie Miejskim w Płońsku. Od 1 lutego drugim wiceburmistrzem została Liliana Kraśniewska, dotychczasowa dyrektor wydziału współpracy i rozwoju. Awans nie oznacza rezygnacji wiceburmistrz Teresy Kozery, która nadal odpowiadać będzie za politykę społeczną, oświatę i sprawy lokalowe. Do obowiązków Liliany Kraśniewskiej na nowym stanowisku będą należały zagadnienia inwestycji i remontów.

- Po wyborach powiedziałam burmistrzowi, że przydałby się drugi zastępca, biorąc pod uwagę zakres obowiązków i odpowiedzialności. Uważałam, że byłoby to lepsze rozwiązanie zarówno dla burmistrza, jak i dla nas, pracowników. Nie sądziłam jednak, że wybór padnie akurat na mnie. Bardzo dziękuję za to zaufanie – powiedziała Liliana Kraśniewska. Nowym sekretarzem od kilku dni jest Andrzej Bogucki, który pozostanie także dyrektorem wydziału usług komunalnych i ochrony środowiska.

- Przez cztery lata wrosłem w środowisko urzędu. Myślę, że mam dobre kontakty ze wszystkimi pracownikami, również z osobami, które pracują w jednostkach podległych miastu – stwierdził sekretarz.

To nie koniec zmian w ratuszu. Do rotacji doszło również w kilku wydziałach. Dyrektorem wydziału organizacyjnego została Aneta Drążkiewicz, kierownikiem kancelarii urzędu i referatu administracyjnego - Jadwiga Wołek, głównym specjalistą ds. systemu zarządzania jakością i archiwum zakładowego - Iwona Kmieć. Kierownikiem referatu oświaty, kultury, sportu oraz nadzoru nad jednostkami została Grażyna Pietrzak, a referatu ds. VAT, windykacji i ewidencji majątku - Monika Stępkowska-Smardzewska. Wydziałem polityki społecznej będzie kierowała dotychczasowa sekretarz urzędu Krystyna Marszał-Jankowska.

Paw

Tomasz Dróżdż nadleśniczym

29 stycznia dyrektor Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Olsztynie – w uzgodnieniu z dyrektorem generalnym LP - powołał Tomasza Dróżdża na stanowisko nadleśniczego Nadleśnictwa Ciechanów, ponieważ pełniący tę funkcję przez 18 lat nadleśniczy Wojciech Kamiński dzień wcześniej przeszedł na emeryturę.

Tomasz Dróżdż ma 51 lat. Pochodzi ze Starachowic (województwo świętokrzyskie), gdzie chodził do szkoły podstawowej i liceum ogólnokształcącego. W 1992 r. ukończył studia na Wydziale Leśnym Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie. Od początku swej kariery zawodowej związany jest z Nadleśnictwem Ciechanów, w którym 4 stycznia 1993 r. rozpoczął pracę jako stażysta. Od 1994 r. do 28 stycznia 2018 r. pełnił obowiązki zastępcy nadleśniczego.

Mieszka w Nużewie koło Ciechanowa. Żona Ewa, dwoje dorosłych dzieci. Jest myśliwym. Lubi sport (biega, pływa, jeździ na rowerze, gra w tenisa), pracę w ogrodzie i dobrą książkę.

Leśnikiem został z wyboru.

- W Starachowicach mieszkaliśmy nad rzeką i blisko lasu. Nawiasem mówiąc, przez długi czas myślałem, że wszystkie miasta w Polsce otoczone są przez lasy. Gdy trzeba było wybrać kierunek studiów, zdecydowałem się na leśnictwo. Bo bardzo lubię przyrodę, a zawód leśnika uważałem za ciekawy. I absolutnie nie żałuję dokonanego przed laty wyboru – mówi T. Dróżdż.

Do Ciechanowa trafił trochę przez przypadek.

- Początkowo staż miałem odbyć w swoich rodzinnych stronach, ale z powodów niezależnych ode mnie pomysł ten nie wypalił. Ponieważ moja żona pochodzi z dawnego województwa ciechanowskiego, dość często bywałem w Ciechanowie. Pewnego razu, będąc przejazdem w tym mieście, postanowiłem wstąpić do nadleśnictwa i zapytać o możliwość odbycia stażu. I tak zostałem w nim na długie lata… - wspomina.

Nowy nadleśniczy bardzo ciepło wypowiada się o swoim poprzedniku.

- Z nadleśniczym Wojciechem Kamińskim pracowałem ponad 18 lat. Bardzo dobrze nam się współpracowało. Wojciech Kamiński był dobrym szefem i menadżerem, a przede wszystkim jest dobrym człowiekiem – mówi Tomasz Dróżdż.

Ponieważ prawie 24 lata był zastępcą nadleśniczego, nie musi poznawać ani terenu, ani ludzi.

- To dla mnie komfortowa sytuacja. Nie muszę zajmować się sprawami, którym w innej sytuacji, przejmując nadleśnictwo, trzeba byłoby się przyjrzeć – zauważa.

Nie zamierza robić rewolucji w nadleśnictwie. Bo też, po pierwsze, nie ma takiej potrzeby, a po drugie, każde nadleśnictwo działa w oparciu o dziesięcioletni plan urządzania lasu. To w tym dokumencie zapisano m.in. gdzie zostanie wycięty stary las, na miejsce którego będą posadzone młode drzewka. Obecnie obowiązujący plan obejmuje lata 2014-2023.

Nowy nadleśniczy podkreśla, że Nadleśnictwo Ciechanów, podobnie jak w latach poprzednich, duży nacisk będzie kładło na edukację przyrodniczą i ekologiczną. W tym miejscu warto przypomnieć, że „Tygodnik Ciechanowski" przez kilkanaście lat współpracował z nadleśnictwem przy organizacji konkursu pod nazwą „Porządkujemy i odnawiamy las".

Nadleśnictwo Ciechanów ma ok. 90 km długości i 60 km szerokości. Obejmuje teren o powierzchni 1.350 kilometrów kwadratowych, tzn. cały powiat ciechanowski i części powiatów płońskiego, mławskiego i przasnyskiego. Podzielone jest na 10 leśnictw i szkółkę gospodarczą w Sulerzyżu. Administruje 11,3 tys. hektarów lasów państwowych (570 kompleksami leśnymi o powierzchni powyżej 1 ha) i ponad 10 tys. hektarów lasów niepaństwowych. Zatrudnia 42 osoby.

Nazwisko nowego zastępcy nadleśniczego mamy poznać do końca lutego. Zgodnie z procedurą powołuje go nadleśniczy w uzgodnieniu z dyrektorem regionalnym Lasów Państwowych.

KRZYSZTOF KOWALSKI

Z „Nutki" do MCK

Marzena Kunicka od początku marca będzie dyrektorem Miejskiego Centrum Kultury w Płońsku.

- Długo zastanawiałam się nad tą propozycją. Swoje życie zawodowe mam przecież ułożone i nie jest łatwo z dnia z dzień wszystko zmienić. Traktuję to jednak jako wyzwanie. To tak naprawdę ostatnia szansa, by spróbować sił w czymś zupełnie innym, a jednocześnie nadal być blisko muzyki, tańca i tego, czym zajmuję się na co dzień. Zdaję sobie sprawę, że przede mną bardzo ważna rola. Mam nadzieję, że ze wszystkimi pracownikami MCK stworzymy dla mieszkańców wspaniałe miejsce rozrywki i kultury - powiedziała Marzena Kunicka.

Nowa dyrektor przez wiele lat kierowała Szkołą Muzyki i Tańca „Nutka" w Płońsku. Placówka wypromowała wiele talentów wokalnych i tanecznych.

Jak powiedział burmistrz Płońska Andrzej Pietrasik, oprócz Marzeny Kunickiej o fotel dyrektora ubiegały się jeszcze trzy osoby. Ostatecznie zapadła decyzja o rezygnacji z przeprowadzenia konkursu i mianowaniu na stanowisko byłej dyrektor „Nutki". Marzena Kunicka przyznaje, że przed nią wiele nowych wyzwań.

- Mam już kilka pomysłów, ale zanim powiem o nich głośno, uzgodnię je z pracownikami MCK. Chciałabym, by każdy znalazł tu coś dla siebie – dodaje nowa dyrektor płońskiego domu kultury. W „Nutce" najprawdopodobniej zastąpi ją jeden z jej współpracowników.

Marzena Kunicka – nowa dyrektor MCK w Płońsku

Paw

Ciechanów

Z kierownika ŚDS na dyrektora MOPS

Dyrektorem Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej w Ciechanowie została Monika Lemanowicz, dotychczasowa kierownik Środowiskowego Domu Samopomocy w Ciechanowie. Obowiązki kierownika ŚDS przejmie dotychczasowa zastępczyni Dorota Sokołowska.

- Nową dyrektorkę MOPS wyłoniono w trzecim konkursie. W pierwszym naborze żadna z osób nie spełniała oczekiwań pracodawcy, drugi został unieważniony z uwagi na niespełnianie warunków formalnych – wpłynęła jedna oferta. W trzecim oferty złożyły dwie osoby, spełniające wymogi formalne. Wyniki testu oraz rozmowy zdecydowały o tym, że funkcję dyrektora obejmie Monika Lemanowicz - informuje rzeczniczka ratusza Renata Jeziółkowska.

Nowa dyrektor ma 38 lat. Od lutego 2017 r. pełniła funkcję kierownika Środowiskowego Domu Samopomocy w Ciechanowie. Wcześniej w tej placówce ponad 10 lat pracowała jako terapeuta zajęciowy. Ukończyła studia na Uniwersytecie Warszawskim z zakresu organizacji pomocy społecznej, a także studia licencjackie na kierunku fizjoterapia w Olsztyńskiej Szkole Wyższej im. Józefa Rusieckiego oraz Medyczne Studium Zawodowe z terapii zajęciowej.

Monika Lemanowicz, dyrektor ciechanowskiego MOPS

- Głównym powodem decyzji o ogłoszeniu konkursu był przedłużający się konflikt byłej dyrektorki z pracownikami, co bardzo negatywnie odbijało się na funkcjonowaniu jednostki. Wkrótce powinno się to zmienić, bo niebawem ma być podpisane porozumienie kończące spór – informuje rzeczniczka ratusza.

RN

eprasa.pl a415bac11e

Mowa nienawiści

W ostatnim czasie wiele powiedziano i napisano na ten temat. Choć mowa nienawiści, agresja słowna, znieważanie, pomawianie było obecne w naszym życiu codziennym i publicznym, zwłaszcza w internecie, od dawna, to dopiero po tragicznej śmierci prezydenta Gdańska Pawła Adamowicza zjawisko to stało się powszechnie zauważone i napiętnowane. Co na ten temat myślą nasi Czytelnicy?

Jolanta Bym, rzeczniczka ciechanowskiej komendy policji:

- Mimo że w polskim prawie nie ma osobnej regulacji dotyczącej mowy nienawiści i zbrodni z nienawiści, to oba te zjawiska są uznawane za niezgodne z przepisami Kodeksu karnego i Kodeksu cywilnego. Dla przykładu: znieważanie, pomawianie, grożenie czy nawoływanie do nienawiści na tle różnic narodowościowych, etnicznych, rasowych, wyznaniowych albo ze względu na bezwyznaniowość jest zabronione i podlega karze na podstawie Kodeksu karnego (art. 212, 216, 256, 257). W Komendzie Wojewódzkiej Policji z s. w Radomiu działa Wydział do Walki z Cyberprzestępczością, którego pracownicy monitorują internet. Jednym z ich ważniejszych zadań w tym obszarze jest ujawnianie przypadków mowy nienawiści, która pojawia się w sieci. Jeżeli chodzi o kierowanie mowy nienawiści pod adresem policjantów, nie obserwujemy żadnych niepokojących zjawisk. W polskim prawie znieważenie funkcjonariusza podczas i w związku z pełnieniem obowiązków służbowych jest ścigane z urzędu. Trzeba też pamiętać, że opinii raz napisanej w internecie zazwyczaj nie można już cofnąć. Ponadto trzeba czytać dokładnie regulaminy serwisów internetowych, z których się korzysta. Postęp technologiczny z jednej strony bardzo ułatwia życie, lecz z drugiej powoduje, że korzystając ze zdobyczy techniki pozostawiamy wiele cyfrowych śladów. Poza tym sami, niekiedy nieroztropnie, udostępniamy w sieci wiele informacji o sobie i swoich najbliższych czy znajomych. **kak**

Tomasz Chodubski, nauczyciel historii i wiedzy o społeczeństwie w I Liceum Ogólnokształcącym w Mławie, radny Rady Powiatu Mławskiego:

- „Robię w słowach”, nieustannie mówię i słucham z racji nauczania w szkole i funkcjonowania w lokalnym życiu publicznym. Niestety, spotykam się z brutalnymi formami ekspresji słownej. Najmniej agresywnego epitetowania - ze względu na odmienną tożsamość polityczną - spotykam na sesjach Rady Powiatu obecnej i poprzedniej kadencji Tu spór, przy pojawiających się spięciach, nie przybiera nienawistnego charakteru. Tym miejscem w lokalnej sferze politycznej stał się natomiast internet w anonimowych komentarzach pod artykułami na portalach informacyjnych i w dyskusjach na stronach społecznościowych. Największe nasilenie negatywnych określeń pojawia się we wpisach z powodu właśnie ich anonimowości. Mimo że odpowiedzialność za przekraczanie granic debaty spoczywa na administratorach portali. Co do mnie, od wielu lat nie uczestniczę w anonimowym komentowaniu, staram się, czytając teksty informacyjne, nie przeglądać komentarzy. Jeśli już to czynię, to lajkuję tylko takie, które odpowiadają moim ocenom i nie naruszają kultury wypowiedzi.

Pozytywnym kształceniem kultury wypowiedzi, bez epitetów, zajmuję się na lekcjach historii i wiedzy o społeczeństwie. Co więcej, od trzech lat z mojej inicjatywy organizujemy szkolną tzw. debatę gdańską jako formę uczczenia Święta Narodowego Trzeciego Maja. Służy ona rozwojowi kultury dyskusji wśród młodego pokolenia. Nawiązuje do polskiej tradycji debatowania w okresie I Rzeczypospolitej, szczególnie w jej „złotym” XVI wieku, a także w czasie pierwszej „Solidarności” – stąd nazwa „gdańska” na pamiątkę strajków i negocjacji z sierpnia ’80. Tę formę debaty propagował w imię współpracy i dialogu prezydent Gdańska Paweł Adamowicz.

Notował K.J.

Tomasz Komsta, absolwent Zespołu Szkół Centrum Kształcenia Rolniczego im. J. Dziubińskiej w Golądkowie, mieszkaniec Pułtuska:

- To dość trudny temat. Moim zdaniem zyskał popularność tak naprawdę dopiero po śmierci pana Pawła Adamowicza, prezydenta miasta Gdańsk. Wcześniej każdy z nas się z tym tematem spotkał, lecz nie był on tak nagłaśniany. Czym jest mowa nienawiści? Za mowę nienawiści uznaję każdy komentarz, który źle życzy danej osobie czy grupie ludzi. To jest poważny problem, bo w dobie internetu każdy może komentować, co chce i jak chce. Korzystając z internetu, widzę, ile jest w nim nienawiści. Wylewanie kwasu stało się powszechnym zjawiskiem. Nie wiem, skąd w ludziach tyle zła i negatywnych emocji. Czym może to być spowodowane? Widzę po komentarzach, że łatwiej coś napisać np. na portalach społecznościowych niż powiedzieć do innych osób. Wydaje mi się, że każda z osób, która pisze komentarz i posługuje się mową nienawiści, boi się w rzeczywistym świecie tego powiedzieć. Na mowę nienawiści oczywiście trzeba reagować. Każdy inaczej odczuwa hejt wobec siebie. Ja wcale się nim nie przejmuję, bo wiem, jakim jestem człowiekiem, znam swoją wartość. Sam staram się nikogo nie osądzać za to, kim jest, bo uważam, że każdy powinien zająć się sobą. **IK**

Krystyna Rusin z ciechanowskiej delegatury Mazowieckiego Kuratorium Oświaty:

- Wśród uczniów agresja była zawsze. Ale z moich obserwacji wynika, że obecnie jest jej więcej, zwłaszcza tej werbalnej. Moim zdaniem odpowiedzialność za taki stan rzeczy leży po równo po stronie rodziców i szkoły. Szkoła powinna dzieci i młodzież wychowywać. Powinna uczyć ich wrażliwości na potrzeby drugiego człowieka. I to nie tylko na lekcjach wychowawczych, ale także na każdych innych zajęciach. Ale szkoła z tym zadaniem sama sobie nie poradzi. Za proces wychowawczy dziecka w dużej mierze odpowiadają rodzice. Dziecko w wieku 6 czy 7 lat, przychodząc do szkoły, musi wiedzieć, co jest dobre, a co złe. Także w domu dziecko powinno zdobywać podstawy kultury osobistej. Szkoła może i powinna wzmacniać pozytywne zachowania uczniów, ale nie jest w stanie robić tego bez pomocy rodziców. Tymczasem niekiedy można usłyszeć, że za złe zachowanie dziecka lub nastolatka odpowiada wyłącznie nauczyciel czy dyrektor szkoły. To bardzo wygodne tłumaczenie, ale zawsze po części fałszywe. Bo to rodzice są pierwszymi wychowawcami dzieci. Niestety, we współczesnych czasach, chcąc zapewnić rodzinie odpowiedni status materialny, rodzice mają mniej czasu na rozmowy z dziećmi, na przebywanie z nimi… Być może należy też zadać pytanie, czy przypadkiem nie zbieramy owoców bardzo modnego wśród rodziców tzw. bezstresowego wychowania. Nie bez winy są także media, które pełne są agresji. Także te społecznościowe, które są najbardziej popularne wśród dzieci i nastolatków. Dlatego, moim zdaniem, rodzice powinni interesować się tym, co ich dzieci tam wypisują i jak się zachowują. **KK**

Waldemar Nowakowski, szef ciechanowskiego sztabu Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy:

- Z mową nienawiści spotykam się, odkąd zająłem się organizacją tej imprezy w Ciechanowie. Najczęściej związane z nią wpisy pojawiają się na lokalnych forach internetowych. Są to komentarze pod artykułami. Osoby te nie mają odwagi, żeby swoją kontrowersyjną opinię firmować imieniem i nazwiskiem. Pozostają anonimowe. Zwykle są to próby zdyskredytowania idei zbiórki Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy lub mojej skromnej osoby. Jestem porównywany do wyleniałych hipisów czy buddyjskich mnichów. To najbardziej delikatne stwierdzenia. Zdarzało się, że ktoś wyzywał mnie od bolszewików. Wulgaryzmy raczej się nie pojawiają, ale różne dziwne epitety – już tak. Dopóki ktoś nie przekracza granic prawa i nie narusza mojej godności, nie wdaję się w dyskusję z mało kulturalną osobą. Wychodzę z założenia, że nie będę kopał się z koniem. Rzadko zdarza się, że „interweniuję”. Staram się wówczas przedstawić własne argumenty. Gdy widzę, że atak jest czysto personalny, wycofuję się. Z doświadczenia wiem, że dyskusja z taką osobą nie ma sensu. Za każdym razem zachęcam, żeby rozmowa nie była anonimowa. Z reguły reakcja jest odwrotna od oczekiwanej. Nadal ktoś tchórzliwie ukrywa się pod jakimś przybranym nickiem. W pojedynczych skrajnych przypadkach zapowiedziałem, że dowiem się, z kim mam do czynienia. Dokonałem takiego wpisu nie po to, żeby składać pozew, ale uświadomić komuś, że w internecie nie jest się anonimowym. W razie konieczności zawsze można dowiedzieć się, kto stoi za wpisem. Umożliwia to adres IP, który jest przypisany do konkretnego urządzenia, z którego dokonujemy wpisu w internecie. Mowę nienawiści dostrzegam nie tylko lokalnie. Generalnie pojawia się ona u osób, które z jakichś, nie do końca wiadomych mi powodów, pałają nienawiścią do idei Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. To chyba bierze się stąd, że w internecie jest wiele nieprawdziwych informacji na temat tego, co dzieje się z Fundacją WOŚP i jej finansami. Nie pomagają nawet sądowe wyroki w najbardziej drastycznych sprawach, wytaczane przez Fundację WOŚP czy prywatnie Jurka Owsiaka, udowadniające, że były to nieprawdziwe informacje. Ludzie nadal wiedzą swoje i wciąż powielają fałszywe wiadomości. Zjawisko to dotyczy oczywiście nie tylko WOŚP. Obawiam się, że mowa nienawiści po śmierci prezydenta Gdańska przycichnie tylko na krótko. Niestety już to przerabialiśmy. Tak było po śmierci naszego wielkiego Polaka Jana Pawła II. Przez jakiś czas wszyscy myśleliśmy podobnie. Potem odżyły stare niesnaski. Generalnie jestem optymistą. Wierzę w ludzi i w to, że potrafią się zmienić. Oby tak się stało. **RN**

Personalia

Włodzimierz Wojnarowski dyrektorem w Dąbku

Zarząd Województwa Mazowieckiego powołał Włodzimierza Wojnarowskiego, do niedawna starostę mławskiego, na stanowisko pełniącego obowiązki dyrektora Krajowego Ośrodka Mieszkalno-Rehabilitacyjnego dla Osób Chorych na Stwardnienie Rozsiane (SM) w Dąbku.

- Ta placówka jest mi bardzo dobrze znana. Jej działalność systematycznie śledziłem zwłaszcza w latach 1999-2004, gdy prowadził ją powiat mławski - powiedział nam Włodzimierz Wojnarowski.

Przypomnijmy, że maju ub. r. ówczesny dyrektor KOMR Dariusz Węcławski został odwołany. Jego obowiązki przejął dotychczasowy wicedyrektor ośrodka Krzysztof Czubak. Teraz, tzn. 1 lutego, wrócił on na poprzednie stanowisko.

Ośrodek w Dąbku jest jedną z dwu w Polsce specjalistycznych placówek, w której rehabilitacji poddawani są chorzy na stwardnienie rozsiane z całego kraju na turnusach trzy- lub pięciotygodniowych. Jednocześnie może w nim przebywać 83 pacjentów. Zatrudnia 110 pracowników. W bieżącym roku będzie obchodził 25-lecie swego istnienia. Przez ten czas przewinęło się przezeń przeszło 17 tys. chorych na SM, w tym ponad 5 tys. mieszkańców Mazowsza.

Włodzimierz Wojnarowski ukończył prawo na Uniwersytecie Łódzkim i podyplomowe studia w zakresie samorządu terytorialnego na Uniwersytecie Warszawskim. W latach 1982-1990 był naczelnikiem, a następnie (do 2002 r.) wójtem gminy Szreńsk. Przez ostatnich 16 lat sprawował urząd starosty powiatu mławskiego. Od 1998 r. bez przerwy jest jego radnym.

Społecznie pełni funkcje prezesa Zarządu Powiatowego Polskiego Stronnictwa Ludowego w Mławie oraz prezesa tutejszego Oddziału Powiatowego Związku Ochotniczych Straży Pożarnych Rzeczypospolitej Polskiej i członka prezydium Zarządu Wojewódzkiego tej organizacji. **(k)**

eprasa.pl a415bac11e

Pomoc przychodzi tanecznym krokiem

Henryka Kamińska pochodzi z gminy Gołymin, tu spędziła swoje życie, pracując, wychowując dzieci i pomagając wszystkim tym, którzy tego potrzebowali. Jak sama mówi, robi to z potrzeby serca, potwierdza, że dobro wraca i to ze znacznie większą siłą. To ta energia wciąż napędza panią Henrykę. W tym roku już po raz 21. organizuje Integracyjny Bal Karnawałowy dla osób chorych i niepełnosprawnych.

Henryka Kamińska

*** Jak to wszystko się zaczęło? Co sprawiło, że pomoc drugiemu człowiekowi stała się tak ważnym i stałym już elementem pani życia?**

– Duszę społecznika mam od dziecka. Gdy widziałam, że ktoś potrzebuje pomocy, byłam przy nim i jeśli tylko mogłam, pomagałam. Między innymi opiekowałam się porzuconymi przez matkę kilkuletnią dziewczynką i jej rodzeństwem. Chora dziewczynka była zostawiona sama sobie, nie miała się do kogo zwrócić. Lekarka, która się nią zajęła, wiedziała, że ja nie odmówię pomocy, przywiozła więc ją do mnie, a ja ją przyjęłam i wychowywałam do momentu umieszczenia w domu dziecka. Do dziś utrzymujemy kontakt. Ona jest teraz sekretarką na warszawskim lotnisku, co roku dzwoni do mnie na święta. Pomagałam też schorowanemu, opuszczonemu mężczyźnie. Zajmowałam się nim przez 8 miesięcy. Takich przypadków było wiele.

*** Jak i kiedy pojawiła się pierwsza myśl o balu?**

– Pomysł zorganizowania balu powstał w mojej głowie 21 lat temu. Chciałam, aby była to okazja do wspólnego spotkania służącego integracji osób niepełnosprawnych, by wyszli z domów. Od tego czasu rokrocznie przygotowuję bal karnawałowy dla wszystkich tych, którzy takiego spotkania potrzebują. Pomyślałam, że zarówno te osoby, jak i ich rodziny czy opiekunowie nie mają możliwości wspólnego wyjścia, poznania nowych ludzi, a co dopiero mówić o uczestniczeniu w zabawie tanecznej. Trzeba było coś takiego przygotować. Razem z mężem podjęliśmy się tego zadania.

*** Jak wyglądały przygotowania do tego pierwszego balu?**

– To był dla mnie wyjątkowo trudny czas. Nie wiedziałam, od czego zacząć i do kogo zwrócić się o pomoc. Rozmawiałam z proboszczem naszej parafii, z dyrektorką szkoły podstawowej. Większość rzeczy przygotowałam sama: piekłam ciasta, robiłam kanapki, przygotowałam jakiś drobny słodki poczęstunek. Żeby zdobyć pieniądze potrzebne na zakup tego wszystkiego, zorganizowałam loterię fantową.

*** Loterię?**

– Tak. Razem z ówczesną katechetką panią Elżbietą Białobrzewską ze Szkoły Podstawowej w Gołyminie poprosiłyśmy dzieci o podarowanie nam swoich niepotrzebnych zabawek. Zebrał się spory karton, ale niestety nie wszystkie zabawki nadawały się do wystawienia ich w tej zabawie. Ze sprzedaży kuponów udało się zebrać ponad 200 zł. Niedużo, ale wystarczyło na przygotowanie całkiem fajnego balu.

*** No właśnie, pierwszy bal... Jak wyglądał?**

– Było nas około 40 osób, to nie była jakaś ogromna impreza. Ale nie o to tu przecież chodziło. Bawiliśmy się dobrze przy starym magnetofonie, był z nami jeszcze przez kolejne trzy lata. Pojawiły się też drobne upominki. Z pomocą przyszła nam ówczesna dyrektorka SP (teraz Zespołu Placówek Oświatowych) pani Alina Śmiecińska, która udostępniła salę szkolnej stołówki do zabawy. Przy muzyce i jedzeniu bawiliśmy się wspaniale. Nikt z nas nie pomyślał wtedy, że to początek czegoś, co będzie trwać przez 21 lat. Aby towarzystwo dobrze się bawiło, organizowaliśmy różne konkursy czy krótkie przedstawienia i występy. To były proste konkurencje, jak np. taniec z balonem czy losowanie nowego partnera do pary. Pojawił się też konkurs wykonania mumii na czas z papieru toaletowego… Zabawy są różne, co roku inne, zawsze staramy się, aby było ciekawie i śmiesznie.

*** Jak wygląda to dzisiaj, kiedy znowu rozpoczyna pani przygotowania?**

– Zaczynam znacznie wcześniej, niż można by się spodziewać, nawet kilka miesięcy przed samym balem. Robię listę gości, planuję zakupy, zastanawiam się, czym się najpierw zająć, z kim porozmawiać, do kogo zwrócić się o konkretną rzecz. Teraz znacznie łatwiej nawiązać kontakt, ludzie znają tę inicjatywę, sami oferują pomoc, jeśli nie finansową, to rzeczową lub inną. Czasami już w lecie kupuję potrzebne rzeczy, jeśli nadarzy się okazja. Teraz na bale przychodzi nawet 100 osób, przy takiej liczbie gości trzeba zacząć przygotowania dużo, dużo wcześniej.

*** A jak zareagowali inni na taki pomysł? Wszyscy byli pozytywnie do niego nastawieni?**

– Niektórzy faktycznie nas bardzo wpierali i pomagali, inni mniej. Jednak nigdy nie spotkałam się z odmową. Muszę powiedzieć, że w naszej gminie mamy dobrych ludzi, chętnie pomagających. W ciągu tych wszystkich lat dostawaliśmy wsparcie od wielu pojedynczych osób, które chciały dołożyć coś od siebie. Wysiłkiem wielu osób udaje się nam kontynuować ten plan. Choć nie zawsze jest łatwo, to staram się, aby impreza była jak najlepsza.

*** Najlepsza impreza... Żeby to osiągnąć, wciąż trzeba wiele robić, zmieniać. A jak zmieniały się bale od tego pierwszego, który odbył się 21 lat temu, do tego ostatniego?**

– Ten pierwszy bal był inny niż dzisiejsze. Mam już doświadczenie, dzięki któremu wiem, co i jak robić. Stać nas na ciepłe dania, przekąski, desery. Wciąż wiele robimy sami, np. pieczemy ciasta, ale to nie to samo co kiedyś. Wspominałam, że bawiliśmy się przy magnetofonie i muzyce puszczanej z płyt. Czasami była z nami prawdziwa orkiestra lub zaprzyjaźniony muzyk, a nawet kamerzysta czy fotograf. To też ważny element. Każdy z uczestników może zabrać te wspomnienia do domu, na dłużej, a potem wracać do nich aż do kolejnego balu. Mamy też możliwość przygotowywania większych paczek z upominkami. Teraz robimy je z myślą o konkretnej osobie, inne potrzeby ma ktoś starszy, a inne dziecko.

*** Co się dzieje na balu? Jak to wszystko wygląda?**

– Tak jak mówiłam wcześniej, są konkursy, tańce, wspólna uczta. Na początku witam wszystkich zebranych, nikogo nie pomijam. To takie otwarcie. Czasami, gdy w minionym roku ktoś nas opuści, wspominamy go, poświęcamy mu chwilę ciszy. Tworzymy teraz niemal rodzinę, wszyscy dobrze się znamy. Podczas balu wspierają nas dzieci ze szkoły podstawowej, wnoszą posiłki, pomagają, kiedy trzeba. Staramy się przygotowywać jakieś występy, które zawsze sprawiają wszystkim wiele radości. Czasem są to jasełka albo wesołe „kabarety", różnie. Mamy też taki konkurs „Randka w ciemno", w którym dziewczyna lub chłopak musi rozpoznać swojego wybranka lub wybrankę z zamkniętymi oczami. To zbliża ludzi do siebie, tak jak wspólne tańce. Każdy uczestnik konkursu dostaje upominek, wszyscy są równo traktowani, nikt nie może czuć się gorszy. Ważne jest, aby nikt nie został pominięty, zapomniany. Zawsze dbam o to, żeby nikt nie siedział sam przy stole, zachęcam do wspólnej zabawy.

*** Tegoroczny bal już niedługo. Kiedy odbędzie się ta karnawałowa impreza?**

– Nasze spotkanie zaplanowane jest na 9 lutego. Mamy już prawie wszystko zapięte na ostatni guzik. Już nie możemy się doczekać, to dla nas wszystkich bardzo ważny dzień.

*** Coraz większa popularność, coraz więcej uczestników. Jak pani myśli, skąd to się bierze?**

– Sądzę, że z wielkiej potrzeby kontaktu z innymi ludźmi. Czasem te osoby nie mają nikogo prócz własnych opiekunów. Kiedy widzę, jak łatwo i szybko nawiązują nowe znajomości, jak radośnie się witają, to wiem, że coraz większa liczba zainteresowanych bierze się właśnie z tego. Współpracuję też z innymi grupami, staram się, by inne osoby, także spoza naszej gminy, mogły być na balu. Kontaktowałam się z grupą Aniołki z Krasnego, a także z przasnyskimi podobnymi organizacjami. Mam też kontakt z członkami koła Polskiego Związku Niewidomych z Ciechanowa. Wsparcie, w różnej formie, otrzymuję ze szkoły w Gołyminie, od lokalnych przedsiębiorców i innych dobrych ludzi.

*** A jakie korzyści mają z tych spotkań ich główni uczestnicy?**

– Tak jak mówiłam, oni potrzebują kontaktu. Podczas tych spotkań oni się integrują, otwierają na nowe osoby, zawierają znajomości, przyjaźnie. Patrząc, jak radośnie się wszyscy witają, wiem, że to, co robię, jest bardzo potrzebne. Szczególnie mieszkańcy takiej niewielkiej miejscowości nie mają zbyt wielu innych okazji i możliwości udziału w podobnych spotkaniach. Wśród nas są osoby w różnym wieku, a każda na pewno chciałaby wyjść z domu i pobyć z innymi, pobawić się. To też jest dla nich i dla nas wszystkich bardzo ważne.

*** Mówiła pani, że stara się pomagać, jak i kiedy tylko może. Czy udziela się pani też w inny sposób?**

– Jestem przewodniczącą zespołu charytatywnego. To przyparafialna grupa, która organizuje agapy. Są to spotkania odbywające się w Dniu Chorego, kiedy wspólnie spędzamy czas, rozmawiamy na różne tematy prozdrowotne. Jako radna (od 2002 r.) oraz sołtys miejscowości Gogole-Steczki (od 2006 r.) pomagam wszystkim tym, którym mogę pomóc. Staram się jak najlepiej wykonywać swoje obowiązki. Jestem również przewodniczącą komisji przeciwalkoholowej, dzięki czemu mogę pomagać w znacznie większym zakresie, m.in. pozyskiwać fundusze na organizację balu.

*** Jakie są plany na następny rok i kolejne lata?**

– Mam nadzieję, że nadal będę robić to, co sprawia mi ogromną radość i satysfakcję. Jednak liczę też na to, że kiedy będzie taka potrzeba, ktoś przejmie to wszystko i z jeszcze większą siłą i energią będzie kontynuował to, co zaczęłam. Na razie skupiam się na tym co jest, na najbliższym czasie. Teraz załatwiamy ostatnie sprawy i już szykujemy się na bal.

Rozmawiała
NATALIA MIESZKOWSKA

Jasełka - jeden z występów artystycznych

eprasa.pl a415bac11e

Złote i diamentowe gody w Gzach

Miłość jest jak ognisko

Pary małżeńskie, które przeżyły wspólnie 50 lat, oraz obchodzące 60-lecie małżeństwa spotkały się w sobotę, 26 stycznia, w świetlicy w Gzach, by świętować złote i diamentowe jubileusze. Pierwsi zostali udekorowani Medalami za Długoletnie Pożycie Małżeńskie, a wszyscy otrzymali listy gratulacyjne od samorządu gminy. Po życzeniach i toaście przyszedł czas na rozmowy i wspomnienia.

FOT. GRZEGORZ MAŁKOWSKI

Złoci i diamentowi jubilaci z przedstawicielami Urzędu Gminy

– Jubileusz długoletniego pożycia małżeńskiego należy do uroczystości, w których zawsze uczestniczymy ze wzruszeniem. Pozwala on jednak patrzeć optymistycznie na trwałość rodziny, na piękny przykład zgody i miłości małżeńskiej, na wspólnie przeżyte ponad 18.250 dni i nocy – rozpoczęła uroczystość Monika Sobczyńska, kierownik Urzędu Stanu Cywilnego w Gzach. Podziękowała jubilatom w imieniu swoim i zastępcy Doroty Nałęcz za „miłość, ofiarność, zrozumienie wielkich celów małżeństwa i wychowanie dzieci".

Złotych jubilatów Medalami za Długoletnie Pożycie Małżeńskie, przyznanymi przez Prezydenta RP za „zgodność życia małżeńskiego oraz trud pracy i wyrzeczeń dla dobra założonej przed pół wiekiem rodziny", udekorował wójt Cezary Wojciechowski w asyście swojego zastępcy Cezarego Parzychowskiego i przewodniczącego Rady Gminy Zdzisława Kaczorowskiego. Przedstawiciele gminy dodatkowo wszystkim jubilatom wręczyli listy gratulacyjne, upominki i na ręce pań – bukiety kwiatów. Życzyli małżonkom zdrowia, szczęścia i pomyślności oraz kolejnych wspaniałych jubileuszy.

– Żeby przeżyć te 50 lat wspólnie, potrzebny jest fundament miłości (…). Miłość jest jak płonące ognisko: raz rozpalone zgaśnie, ale jak się o nie dba, płonie. Miłość trzeba więc cały czas kultywować, trzeba o nią zabiegać, cały czas drugą osobę zaskakiwać, tak aby miłość nie wygasła, a państwo żebyście razem dobrze się czuli i dążyli do tego, by być razem do końca swoich dni – powiedział Cezary Wojciechowski, pierwszy raz jako gospodarz gminy wraz z USC organizujący jubileuszową uroczystość.

- Państwo bijecie swoisty rekord – posłużył się porównaniem sportowym Zdzisław Kaczorowski.

Po toaście i wspólnych zdjęciach małżonkowie i ich goście zostali zaproszeni na słodki poczęstunek.

„Ta będzie moja", czyli miłość od pierwszego spojrzenia

- Gdzie kiedyś młodzi mogli się poznać? Na zabawie – przypomnieli Hanna i Andrzej Mordwińscy z miejscowości Wójty-Trojany, z której pochodzi p. Andrzej; pani Hanna mieszkała w Żerominie (gm. Gzy). Znajomość z zabawy przerodziła się w miłość i małżeństwo; ślub odbył się 3 sierpnia 1968 r.

- Żona była powabna, zgrabna – opisał wybrankę pan Andrzej.

Prowadził gospodarstwo, żona pracowała w urzędzie. Przez 36 lat pełnił funkcję sołtysa, był także radnym. W ostatniej kadencji, w latach 2014-2018 mandat radnego sprawował syn pary Mariusz Mordwiński, który gospodarzy w Wójtach-Trojanach. Oprócz niego małżonkowie wychowali dwie córki.

- Wszystkie nasze dzieci mają wyższe wykształcenie – podkreślił Andrzej Mordwiński. Wraz z żoną doczekał się czworga wnucząt, w tym jednej wnuczki (od najmłodszej córki); w opiekę nad nimi jest szczególnie zaangażowana pani Hanna.

Na zabawie poznali się także Stanisława i Paweł Zbikowscy z Tąsew.

- Byłam na praktyce w Gminnej Spółdzielni i mieszkałam w Zalesiu u koleżanki. I z nią poszłam na zabawę w Skórznicach (gm. Winnica – od IK) – zaczęła opowieść pani Stanisława (z domu Marchlińska), w młodości sąsiadka starszego od niej Andrzeja Mordwińskiego.

- Zakochałem się od pierwszego wejrzenia. I tak zostało! – zdradził z błyskiem w oku pan Paweł.

- Od razu zaiskrzyło. Jak się poznaliśmy, miałam 19 lat. Znajomość trwała 2 lata. Mąż z Tąsew przyjeżdżał do mnie motorem – opowiadała pani Stasia.

- W zimę motorem się nie dało jeździć, więc jesienią był ślub – skomentował jej mąż.

Po ślubie, który odbył się 28 września 1968 r., małżonkowie zamieszkali w Tąsewach. On prowadził gospodarstwo, ona uczyła matematyki. Od trzech synów doczekali się sześciorga wnucząt.

W innych okolicznościach poznali się Halina i Franciszek Majewscy z Nowego Skaszewa.

- Byłem w kościele w Szyszkach na mszy. Wyszedłem z kościoła i ustałem z kolegą pod lipą. Patrzę, wychodzą damy parafialne. Patrzę prosto na jedną. „Ta będzie moja" – pomyślałem. Mieszkała niedaleko, w Ostaszewie. Pojechałem, nie odrzuciła – opowiedział ze swadą Franciszek Majewski.

- Przyjechał i nie odrzuciłam go – potwierdziła Halina Majewska (z domu Marciniak). – Był starszy ode mnie, trochę mądrzejszy.

Para zawarła związek małżeński 28 grudnia 1968 r. Całe życie małżonkowie pracowali w gospodarstwie. Wychowali dwóch synów i córkę, doczekali się pięciu wnuków i wnuczki.

Pierwsze spojrzenie odegrało też rolę w historii trwającego od 13 grudnia 1958 r. małżeństwa Danuty i Józefa Jabłońskich z Kozłówki.

- Pojechałem do kuzynki, po sąsiedzku była ładna dziewczyna. Potem pisała do mnie listy, więc musiałem do niej pojechać – wspomniał pan Józef, który wówczas mieszkał w Strachocinie za Szelkowem (powiat makowski).

- Spodobał mi się ten chłopak – przyznała pani Danuta (z domu Skok), pochodząca z położonego nad Narwią Pawłówka k. Pułtuska.

W opowieściach małżonków pojawia się scena płynięcia łódką do ślubu do pułtuskiej bazyliki; prawdopodobnie więc ślub kościelny zawarli w innym terminie i o innej porze roku niż cywilny.

Józef Jabłoński przez wiele lat pracował jako listonosz, wspólnie z żoną prowadził gospodarstwo. Małżonkowie wychowali czworo dzieci, doczekali się dziesięciorga wnucząt i ośmiorga prawnucząt, w tym dwóch par bliźniąt. Obecnie pozostają pod opieką najstarszego syna, ale i inne dzieci i wnuki o nich pamiętają. Podczas uroczystości w gminie towarzyszyli im córka Jolanta, wnuczka Daria i wnuk Damian ze swoją dziewczyną Klaudią.

Dekadę później, 16 lutego 1968 r. zawarli związek małżeński Hanna i Janusz Zadrożni z Kozłówki.

- Mieszkaliśmy pod lasem, a męża ojciec był gajowym i przyszedł z rodziną w nasze strony. Spytał się mojej mamy, czy ma pannę w domu, bo on ma syna – snuła opowieść pani Hanna, wówczas mieszkanka Rębkowa (gm. Winnica). Rozmowa skończyła się aranżowaną wizytą pochodzącego z Przewodowa kawalera w domu p. Wojciechowskich. Janusz Zadrożny zakochał się, z wzajemnością.

- Wszystko mi się w tej dziewczynie podobało. Już na pierwszy rzut oka. Piękna i mądra – scharakteryzował swoją żonę pan Janusz.

- Dziękuję, kochanie. Warto było przeżyć z tobą 50 lat, żeby usłyszeć te słowa – weszła mu w słowo pani Hanna. Po chwili przyznała: – Mąż też od razu mi się spodobał. Bardzo przystojny, czarne włosy.

Widać, że małżonkowie lubią się śmiać i żartować.

- Nie jesteśmy smutasami – stwierdziła pani Hanna. – Jesteśmy zgodni. Jak się kłócimy, to dla ożywienia małżeństwa. Tym razem przerwał żonie pan Janusz: – Dla dobra sprawy.

Tak jak inni jubilaci państwo Zadrożni prowadzili gospodarstwo. Hanna Zadrożna, nauczycielka matematyki, otrzymała propozycję pracy w czterech różnych miejscach. Wybrała Tąsewy, bo tam powstały nowa szkoła i dom nauczyciela. Uczyła ok. 10 lat. Dłużej, przez 26 lat była związana ze szkołą w Przewodowie. Wspólnie z mężem wychowała synów Dariusza i Artura oraz córkę Monikę. Oboje małżonkowie są z nich dumni, tak jak z dwóch wnuków i czterech wnuczek; pani Hanna prosiła obecną podczas uroczystości córkę o prezentację rodzinnych zdjęć.

Zrozumienie, wybaczenie i radość życia

- Najważniejsze jest wzajemne zrozumienie. Trzeba dużo rozmawiać i przebaczać sobie nawzajem. A uczucie trzeba pielęgnować – radziła Hanna Mordwińska. Jej mąż Andrzej dodał: - Ważna jest zgoda.

- Jedno drugiemu musi ustąpić. Nie ma przecież ideałów, a w życiu bywa różnie – zauważyła Stanisława Zbikowska. – Lepiej ustąpić, niż uciekać przed sobą czy się kłócić – przyznał Paweł Zbikowski. Dopowiedział: – Potrzebne jest wzajemne zaufanie.

- Młodszym od nas małżonkom życzymy, żeby potrafili sobie nawzajem wybaczać – powiedział Franciszek Majewski. Jego żona Halina dodała: – I żeby się rozumieli. Zrozumienie jest najważniejsze.

Zgodziła się z nimi Halina Sobiepanek ze Skaszewa Włościańskiego, która ze względu na chorobę męża Stefana na uroczystość przybyła sama: – Trzeba się wspólnie dogadywać, a nie kłócić. Wspólnie z mężem wychowała trzech synów, doczekała się wnuczki i pięciu wnuków. 50. rocznica ich ślubu minęła 14 grudnia ubiegłego roku.

- Trzeba żonę dobrze traktować – zaznaczyła Danuta Jabłońska. – Trzeba być wytrwałym przez długie lata – radził wnukom Józef Jabłoński.

- Recepta na długie życie małżeńskie? Dużo radości i wybaczenie. Cieszyć się trzeba zawsze. Mimo trudności, wybierać z życia to, co najlepsze. Mamy udane dzieci i wnuki – już są powody do radości – podzieliła się swoimi przemyśleniami Hanna Zadrożna. Jej mąż Janusz potwierdził: – Gdy jest rodzina, człowiek ma dla kogo żyć. Wybaczenie i radość – to buduje.

Oprócz wymienionych osób Medale za Długoletnie Pożycie Małżeńskie otrzymali: Wanda i Kazimierz Bartosiakowie ze Skaszewa Włościańskiego oraz Anna i Marian Wasilewscy z Gotard. Pierwsza z par związek małżeński zawarła 31 sierpnia 1968 r., pani Wanda pracowała jako nauczycielka, pan Kazimierz zaś w gospodarstwie. Oboje wzięli udział w gminnej uroczystości. Natomiast małżonków Wasilewskich, którzy pobrali się 28 września 1968 r., reprezentował pan Marian.

W uroczystości wraz z diamentowymi jubilatami Danutą i Józefem Jabłońskimi wzięli udział Henryka i Jan Mroczkowie z Przewodowa-Majoratu, którzy związek małżeński zawarli 23 października 1958 r. Nie dotarły pary: Marianna i Marian Smykowie z Wysockiego, 29 grudnia ubiegłego roku obchodzący 60-lecie małżeństwa oraz Alina i Stefan Bandurscy z miejscowości Szyszki-Folwark, którzy wzięli ślub 30 grudnia 65 lat temu.

Wszystkim jubilatom w imieniu swoim i redakcji „TC" życzę kolejnych wspólnych lat przeżytych w miłości, zdrowiu i szacunku, zrozumienia i wielu powodów do radości oraz pięknych rocznic ślubu.

IZABELA KOBA

Więcej zdjęć na stronie
www.tc.ciechanow.pl

eprasa.pl a415bac11e

Fascynujący świat geologii

Kolejna wyprawa na Antarktydę

Z profesorem zwyczajnym Jerzym Nawrockim, pracownikiem Państwowego Instytutu Geologicznego w Warszawie, wychowanym w Starej Maryśce w gminie Strzegowo w powiecie mławskim rozmawiamy o „podróżach geologicznych".

Uwiecznione wspomnienie z Antarktydy

*** Obecnie mieszka pan i pracuje w Warszawie, ale lata dzieciństwa i młodości spędził pan w małej wsi na północnym Mazowszu. To tam zrodziło się zainteresowanie jakąś konkretną dziedziną nauki?**

- Najmłodsze lata przeżyłem w małej pofolwarcznej wsi Stara Maryśka, rozłożonej na brzegach torfowiska i zarastającego jeziora, które dzisiaj już nie istnieje. Przez wieki było to pogranicze ziem płockiej i zawkrzeńskiej. Tutejszy dwór, który przetrwał do dzisiaj, po wojnie zamieniony został na szkołę podstawową. Był on zarazem moim domem i czteroklasową szkołą, której kierownikiem był mój ojciec, nieżyjący już Stanisław Nawrocki. Szkoła ta była też miejscem zaspokajania mojej ciekawości świata, można nawet stwierdzić, że pierwszych eksperymentów naukowych, do których wykorzystywałem pozostawione po zlikwidowanych starszych klasach pomoce naukowe używane na lekcjach fizyki i chemii. Dobrze pamiętam elektryfikację mojej wsi, objazdowe kino i pierwszy telewizor, zainstalowany nie gdzie indziej tylko właśnie w szkole. Moją uwagę przykuwały wówczas też dwie duże szafy w szkolnej bibliotece, które mnie w dziwny sposób przyciągały. Czytałem głównie książki o wynalazkach i podróżach.

*** Jak wyglądała kiedyś polska wieś?**

- Atmosfera wsi w latach sześćdziesiątych ubiegłego wieku przepełniona była wspomnieniami byłych pracowników folwarcznych, polowaniami na kaczki i wiejskimi zabawami w remizie urządzonej w folwarcznej oborze przez pracowity komitet rodzicielski. A bieda wokół aż piszczała. Najpopularniejszą kanapką wiejskich dzieci był chleb z cukrem, czasem polany śmietaną. Wieś mojego dzieciństwa skończyła się na początku lat siedemdziesiątych ubiegłego wieku, kiedy zlikwidowano szkołę, jedyny tutejszy ośrodek kultury, gdyż powstały zbiorcze szkoły gminne. Moim zdaniem to był początek końca wspólnoty wiejskiej w wielu miejscowościach.

*** Likwidacja szkół to bardzo aktualny temat. Gdzie kontynuował pan naukę po zamknięciu placówki w Starej Maryśce?**

- Przez kolejne lata maszerowałem błotnistą drogą, wśród lasów i wierzb, do odległej o 3 km wsi parafialnej Unieck, gdzie ukończyłem edukację na poziomie szkoły podstawowej. Spotkałem tam dwóch nauczycieli niezwykle zaangażowanych we wciskanie wiedzy do tępych uczniowskich głów – polonistę Jana Kasickiego i Władysława Kwiatkowskiego, edukującego nas w zakresie matematyki i fizyki. A pracowali oni w bardzo trudnych warunkach, bo klasy liczyły po około 40 uczniów, spośród których wielu zbliżało się do pełnoletności. Kiedy dziś wspominam tamte czasy, mogę stwierdzić, że to właśnie dzięki takim nauczycielom wiele osób z zapadłej wsi wędrowało, by zdobywać wiedzę, poznawać różne dziedziny nauki, kulturę i sztukę.

*** Zainteresowanie uczniów przedmiotami ścisłymi zapewne nie było łatwe, tym bardziej w warunkach, jakie pan przedstawił. A jak było w szkole średniej? Czy tam też spotkał pan nauczycieli, którzy mieli jakiś wpływ na pana przyszłą profesję?**

- To zastanawiające, ale w moim przypadku sytuacja powtórzyła się w Liceum Ogólnokształcącym w Strzegowie, które ukończyłem w 1978 roku. Tam też trafiłem na dwóch nadzwyczajnych nauczycieli: polonistę Henryka Wachowiaka i fizyka Władysława Królikowskiego. Tutaj muszę jednak uczciwie dodać, że moją ciekawość dalekiego świata rozbudził jeszcze nauczyciel geografii Stanisław Osiecki. Mój zawód, który wykonuję do dzisiaj, w pewnym stopniu jest sumą tego, co mnie pochłaniało i co nabyłem do czasu pełnoletności – miłości do ziemi i przyrody, a także wielkiej ciekawości odległego w przestrzeni i czasie świata. Studia na Wydziale Geologii Uniwersytetu Warszawskiego i specjalizacja z geofizyki były chyba najlepszą wypadkową moich zainteresowań.

*** Geologia kojarzy mi się z badaniem skał, które mogą tak wiele powiedzieć o przeszłości naszej planety, ale ich datowanie i dokładne rozpoznawanie wydaje mi się trudne. Jak wygląda praca geologa?**

- Zajmowanie się nauką, tak chyba jak i wszystkim innym, to pasmo przeplatających się sukcesów i porażek. Aby w niej wytrwać, trzeba umieć krytycznie podchodzić do swoich dokonań i umieć ciężką pracą porażki przekształcać w sukcesy. Jeszcze pół wieku temu geolog był niemal synonimem poszukiwacza złóż surowców mineralnych. Z czasem przekonałem się, że geologia to niemal worek bez dna z ogromną ilością różnych specjalności, gdzie można spotkać poszukiwaczy surowców, badaczy trzęsień i osunięć ziemi, zbieraczy skamieniałości dawnych zwierząt i roślin, którzy zajmują się historią życia na Ziemi, a także hydrogeologów, których zajęciem jest rozpoznawanie zasobów i jakości wód podziemnych. Młotek i kompas również i dzisiaj jest niezbędnym zestawem geologa, ale tak naprawdę skomplikowane zadania współczesnej geologii rozwiązuje się za pomocą wyrafinowanej chemii, w tym chemii izotopów, a także zdobyczy fizyki, wykorzystanych w ramach metod geofizycznych służących rozpoznaniu budowy geologicznej naszej planety. Od wielu lat celom geologii służy również rozpoznanie satelitarne. Co więcej, w oparciu o materiał dostarczany dzięki sondom kosmicznym rozwinęły się badania geologiczne innych planet Układu Słonecznego, zwłaszcza Marsa.

*** Wydaje mi się, że geologia to nie tylko pana praca, ale także pasja. Myślę, że wykonywanie tego zawodu wiąże się z częstymi podróżami. Ile krajów już pan odwiedził?**

- Geologia nie uznaje granic państwowych. Często te same struktury geologiczne rozciągają się na wiele krajów. Skał, istotnych dla rozwiązania konkretnego problemu, trzeba nieraz szukać w różnych miejscach świata. Stąd częste i niekiedy bardzo dalekie podróże geologów. Naukowcy oczywiście podróżują też po świecie niezależnie od dyscypliny, którą się zajmują. Wymiana myśli wymaga uczestnictwa w konferencjach międzynarodowych organizowanych zwykle w ciekawych zakątkach naszej planety. Każdy kraj przy takiej okazji chce się jak najlepiej zaprezentować. Stąd zwykle ozdobą takich konferencji są wycieczki krajoznawcze. Z pewnością nie jestem rekordzistą, jeśli chodzi o liczbę odwiedzonych miejsc na świecie, bo byłem w około 40 krajach. Geolog jednak nie jest synonimem podróżnika. Do tej pory nie udało mi się dotrzeć na kontynent australijski. Prowadziłem badania w Antarktyce Zachodniej, na Spitsbergenie, w Meksyku, Angoli i kilku krajach europejskich, spośród których chyba najwięcej na Ukrainie.

*** 40 krajów jednak robi wrażenie. Do którego z nich najchętniej wraca pan pamięcią?**

- Ze wszystkich odwiedzonych krajów najmilej wspominam Argentynę i mieszkających tam spontanicznych, przepełnionych radością życia ludzi, i to mimo kryzysu ekonomicznego i niełatwych ostatnich dziesięcioleci historii. Na każdym miłośniku przyrody nieożywionej z pewnością ogromne wrażenie robi zachodnia część Stanów Zjednoczonych z ogromną ilością niezwykłych i ogromnych form skalnych. Nie ukrywam też, że byłem zafascynowany pracowitością, znakomitą organizacją i szacunkiem dla przyrody mieszkańców Japonii. Niejako na drugim biegunie moich wspomnień znajduje się stolica Angoli Luanda, z otaczającymi ją przygnębiającymi kilometrami slumsów. Muszę też z pewną dozą przekory stwierdzić, że poznałem także naród, podobnie jak Polacy bogobojny, ale charakteryzujący się przywarą, która również nam nie jest obca. Otóż Meksykanie, co można zaobserwować i u nas, cieszą się z nieszczęść, porażek i potknięć sąsiadów. Być może to tylko pozostałość po pierwotnym duchu rywalizacji.

*** Bardzo subtelnie pan to ujął (śmiech). Podczas tak wielu podróży nietrudno o jakąś przykrą przygodę. Ma pan jakieś niemiłe wspomnienia?**

- Naprawdę niemiłych zdarzeń w podróży, które mnie osobiście dotknęły, było niewiele. Mogę do nich zaliczyć niespodziewany pobyt na stole operacyjnym Kliniki Magellana w Punta Arenas (południowe Chile), walkę z falą sztormową, która nagle pojawiła się na środku największego fiordu Spitsbergenu i chciała wywrócić naszą niespełna czterometrową łódeczkę, śródnocne przesłuchanie przez białoruską tajną policję na stacji kolejowej w Grodnie, czy też czterokrotne w ciągu kilku godzin przeszukiwanie mojego samochodu przez ukraińską milicję w Równem, nie wspominając o kilkunastogodzinnym oczekiwaniu na polsko-ukraińskiej granicy w Zosinie.

*** Słyszałam o nowej podróży, więc przygód i opowieści na pewno będzie jeszcze więcej.**

- Za kilka tygodni zapewne przybędzie mi doświadczeń, gdyż dołączę do trzeciej już w moim życiu wyprawy antarktycznej. Jak na prace w Antarktyce Zachodniej, będzie to trochę późno. Krótkie lato będzie się tam miało ku końcowi. Spodziewam się nie najlepszych warunków, zwłaszcza przysypania skał nowym śniegiem, chociaż najgorszy dla biwakowania w namiocie jest zamarzający deszcz, który też może się zdarzyć. Namiot może nie wytrzymać ciężaru takiej skorupy. Ale to nic. W trudnych chwilach zawsze rozmyślam o moim dziadku Bronisławie Marczewskim – ułanie 1. Pułku Szwoleżerów, który też nie miał lekko, kiedy u schyłku kampanii wrześniowej, po krwawej bitwie w Suchowoli koło Zamościa musiał boso wracać piechotą do swojego domu na północnym Mazowszu. To było długich kilkanaście dni chłodu, głodu i strachu przed Niemcami, którzy zdążyli już zająć całą Polskę.

*** Namiot pod skorupą lodu wydaje się bardzo niebezpieczny. W ogóle, przynajmniej ja, nie wyobrażam sobie spania pod namiotem w takich skrajnych warunkach. A są tam zwierzęta?**

- Antarktyda ma tę przewagę nad Spitsbergenem, na obszarze którego pracowałem ponad 20 lat temu, że nie ma tam groźnych dla człowieka białych niedźwiedzi. Na Spitsbergenie człowiek zawsze musi być „pod bronią". Chyba między innymi dlatego preferuję ten kierunek wypraw polarnych. Tym razem na Wyspie Króla Jerzego będę pobierał próbki ze stref tektonicznych wypełnionych mineralizacją siarczkową. W laboratoriach będzie potem badany skład tej mineralizacji (jakie są w niej metale) i jej geneza.

*** Jak wygląda droga na Antarktydę?**

- Różne drogi prowadzą na Antarktydę i różne środki lokomocji można wybrać. Zwykle jest to samolot do najbardziej wysuniętego na południe miejsca, a potem statek. Moim miejscem przesiadkowym będzie wspomniane już Punta Arenas nad Cieśniną Magellana w Chile, dokąd dolecę przez Santiago. Późnym antarktycznym latem nie spotkam już zasiedlonych kolonii pingwinów, które z młodym pokoleniem w większości będą przebywać w morzu. Z pewnością jednak przywitają mnie słonie morskie i uchatki. W przerwach między obozowaniem przy różnych odsłonięciach skalnych trochę czasu spędzę na Polskiej Stacji Antarktycznej im. Henryka Arctowskiego, która ma już ponad 40 lat. W tym roku rozpoczynają się prace zmierzające do wzniesienia nowego budynku stacji o nowoczesnym, można powiedzieć kosmicznym kształcie. Inwestycja ta będzie kosztować około 100 mln złotych. Operatorem naszej stacji jest Instytut Biologii i Biofizyki PAN.

*** Oprócz geologii i podróży ma pan także inne zainteresowania. Jednym z nich jest poezja. Jak to się zaczęło?**

- Pierwszych kilka wierszy napisałem w wakacje po ukończeniu szkoły średniej. Wtedy to przyszła pierwsza refleksja o nieuchronnym przemijaniu otaczającego świata. Kolejne powstały dopiero podczas wyprawy antarktycznej. Chyba wśród nieskażonej niczym przyrody zrozumiałem, że czegoś mi brakuje, że bardzo pragmatyczna działalność naukowa nie wyraża znacznej części mojej duszy, mojego wnętrza. Wiemy, że czyni to dopiero tak zwana twórczość wyzwolona. Oczywiście jestem wystarczająco samokrytyczny, aby ocenić, że moja poezja nie jest wysokich lotów, ale za to oddaje z pewnością to, co czuję ja i moje serce, które zapragnęło utrwalić na piśmie świat miniony polskiej wsi, moich bliskich, zapragnęło prostymi słowami zwrócić uwagę na coraz bardziej panoszące się zło, kształtujące coraz większą populację ludzi nikczemnych. Niekiedy myślę, że współczesna wyrafinowana poezja nie wpływa już na świadomość społeczeństw, wyraźnie słabnie też pozytywny wpływ Kościoła na nasze umysły. W miejsce to wdziera się nachalny, lobbystyczny bełkot różnorodnych telewizyjnych i komputerowych mediów. Być może lekarstwem na to wszystko będzie powrót do jak najprostszego przekazu, definiowania rzeczy wprost, aczkolwiek ładnym językiem. Świat w trudnych okresach swojej historii, a właśnie tak chyba jest dzisiaj, wielokrotnie wracał do wzorców klasycznych, promujących piękno czystej formy, miłość i w ogólności życie, a obnażających zło.

*** Czy poezja pana była publikowana?**

- Tak, ukazały się dwa tomiki moich wierszy: „Nad Wkrą i nie tylko" i „ W drodze do Niego". W najbliższym czasie chciałbym wydać wiersze dla małych i opowiadania dla nieco starszych dzieci. Wiersze pisał mój ojciec i pisze moja siostra Krystyna Zając. Część z ich twórczości, zapewne znacznie lepsza niż moja, znalazła się nawet wśród wierszy innych twórców w zbiorczych tomikach poezji. Matka mojego ojca, który pracował w redakcji regionalnego kwartalnika społeczno-kulturalnego „5 Rzek", potrafiła godzinami recytować wielostronicowe utwory poetyckie. Można nawet stwierdzić, że wiersze to taka nasza rodzinna przypadłość, chyba jedna z form spełniania się.

Rozmawiała
KLAUDIA KUJAWA

eprasa.pl a415bac11e

Dotarliśmy do nowych szczegółów dotyczących głośnej kradzieży przy ul. Płońskiej w Ciechanowie. Nie ma już wątpliwości, że ten, kogo wówczas skazano, usłyszał wyrok niesłusznie. Trafił na 7 miesięcy do więzienia, choć nie miał nic wspólnego z tym czynem. Przypomnijmy. Sąd Rejonowy w Ciechanowie wydał w tej sprawie wyrok skazujący 6 lat temu. Pomimo wniesienia przez ówczesnego obrońcę apelacji do Sądu Okręgowego w Płocku wyrok został utrzymany w mocy.

FOT. KWP. ZDJĘCIE ILUSTRACYJNE

Biegły rozwiał wątpliwości

„Choć co do niektórych szczegółów zeznania podejrzanych się różnią, to są one zasadniczo spójne" - przyznaje Prokuratura Okręgowa w Warszawie, informując o tej sprawie Sąd Apelacyjny w Łodzi.

Uznała ona, że sam dowód w postaci zeznań sprawców to może być za mało. Dlatego dla pewności zleciła ponowne zbadanie zebranych na miejscu kradzieży śladów odcisków palców. Kluczowe były zwłaszcza odciski mające pochodzić z kasetki z pieniędzmi.

Biegły z Instytutu Ekspertyz Sądowych w Krakowie nie miał wątpliwości, że istniejące w aktach tej sprawy odciski Sławomira M. nie mogły zostać zostawione na tej kasetce. Ocena śladów daktyloskopijnych to bardzo specyficzna dziedzina. Zdaniem biegłego faktyczne podłoże zabezpieczonych śladów odcisków placów pana Sławomira było inne niż podłoże śladów odcisków, jakie mógł ktoś pozostawić przy wyjmowaniu pieniędzy z drewnianej kasetki. Nie wiadomo, z jakiego przedmiotu pochodzą odciski palców Sławomira M. stanowiących podstawę skazania, gdzie ten przedmiot się znajdował i w jakich okolicznościach odciski zostały z niego zdjęte przez policję.

Zarówno zeznania skruszonych złodziejaszków, przyłapanych na innym, poważnym przestępstwie narkotykowym, jak i opinia biegłego oceniającego ślady daktyloskopijne to nowe, nieznane do tej pory fakty w sprawie kradzieży przy ul. Płońskiej w 2011 roku. Gdyby dowody te znane były osiem lat temu, Sławomir M. nigdy nie zostałby skazany.

Spędził 7 miesięcy w więzieniu

Ciechanowianin niesłusznie skazany

Ciechanowianin Sławomir M. został uznany za winnego dokonania w kwietniu 2011 roku kradzieży z włamaniem do budynku jednorodzinnego przy ul. Płońskiej, do którego miał wejść po wyważeniu okna w łazience. Zarzucono mu, że działając w porozumieniu z innym lub innymi nieustalonymi współsprawcami, splądrował mieszkanie i ukradł z niego 70 tys. zł oraz 5 tys. euro, czyli w sumie około 90 tys. zł.

Komenda, prokuratura, sądy...

Czy można skazać niewinnego człowieka? Okazuje się, że tak. Choć brzmi to wręcz niewiarygodnie, Prokuratura Okręgowa w Warszawie sama przyznała, że w Ciechanowie doszło do takiej sytuacji i 8 listopada ub. roku skierowała wniosek do Sądu Apelacyjnego w Łodzi o wznowienie postępowania dotyczącego tej kradzieży.

Pisaliśmy już o tej sprawie przed dwoma tygodniami. Prokuratura Okręgowa za pośrednictwem swojego rzeczniczka prasowego bardzo lakonicznie poinformowała nas wtedy o szczegółach tej sprawy. Niestety nie jest ona wygodna dla nikogo. Ani dla Komendy Powiatowej Policji w Ciechanowie, której funkcjonariusze prowadzili dochodzenie, ani dla miejscowej prokuratury kierującej do sądu akt oskarżenia, ani też dla orzekających w sprawie sądów I i II instancji.

Sądy obu instancji uznały, że Sławomir M. jest winien tej kradzieży. Dziś wiadomo, że został on skazany w wyniku źle prowadzonego postępowania przygotowawczego, a potem postępowania sądowego. Jako że czuje się on poszkodowany przez wymiar sprawiedliwości, skontaktował się z naszym reporterem i opowiedział, jak do tego doszło. Przy okazji sprostował kilka informacji zawartych w naszym artykule, których nie mogliśmy zweryfikować z powodu braku dostępu do akt sprawy znajdujących się w Sądzie Apelacyjnym w Łodzi.

Ciechanowianin opowiada, że nie znał właścicielki prywatnego domu przy ul. Płońskiej, która w 2011 roku została okradziona. Nigdy nie był w jej domu, ani na jej posesji. A mimo to został skazany, a potem trafił do więzienia.

Komornik zajął pół pensji

Stało się to w momencie, gdy był jedynym żywicielem rodziny. Niepracująca żona zajmowała się dwójką małych dzieci w wieku 3 i 4 lat. Choć pan Sławomir zarzekał się, że nie ma nic wspólnego z tym czynem, ani prokuratura, ani sądy mu nie uwierzyły. Został potraktowany jak pospolity przestępca. Sąd na podstawie wątpliwych dowodów skazał go na 1,5 roku pozbawienia wolności oraz grzywnę, a także zobowiązał do zwrotu skradzionych pieniędzy. Zawiesił przy tym wykonanie kary pozbawienia wolności na 3 lata.

Nałożenie na pana Sławomira obowiązku zwrotu tak znacznej kwoty przewróciło jego dotychczasowe życie do góry nogami.

Zdaniem mężczyzny Sąd Okręgowy w Płocku powinien krytycznie ocenić pracę sądu pierwszej instancji, a nie doszukał się w wątpliwie prowadzonym postępowaniu nieprawidłowości. Niedługo po uprawomocnieniu się wyroku u Sławomira M. pojawił się komornik, który wszedł na jego konto i co miesiąc zabierał z niego połowę i tak skromnego wynagrodzenia.

- Trudno przeżyć za połowę pensji, gdy ma się na utrzymaniu żonę i dwójkę dzieci. Do chwili obecnej komornik ściągnął ode mnie nie 10 tys. zł, jak poinformowano gazetę, ale prawie dwa razy tyle. Do tego doszły koszty postępowania – przyznaje rozżalony pan Sławomir.

Co więcej, egzekucja komornicza w dalszym ciągu może być kierowana przeciwko niemu, bo zgodnie z sądowym wyrokiem wciąż ma do zwrócenia kilkadziesiąt tysięcy złotych. Ma nadzieję, że niedługo to się zmieni.

Jechał po pijanemu, trafił do więzienia

W okresie, kiedy kara wymierzona panu Sławomirowi za kradzież była zawieszona, został on zatrzymany za jazdę pod wpływem alkoholu. Efekt był taki, że trafił do więzienia, bo wyrok został odwieszony.

- Nie wiem, skąd siostra okradzionej kobiety miała takie informacje, ale to nieprawda, że wyrok nie został odwieszony. W więzieniu przesiedziałem nie 1,5 roku, lecz 7 miesięcy. Jedynie ze względu na to, że zostałem warunkowo przedterminowo zwolniony z odbywania reszty kary. Stało się to m.in. ze względu na moje dobre sprawowanie i sytuację rodzinną – mówi niesłusznie skazany.

Niewykluczone, że do końca życia ciechanowianin żyłby z poczuciem krzywdy wyrządzonej mu przez wymiar sprawiedliwości, gdyby nie całkowicie nowe okoliczności, jakie pojawiły się w sprawie kradzieży na ulicy Płońskiej.

Pan Sławomir trzyma w ręku wniosek, jaki Prokuratura Okręgowa w Warszawie skierowała do Sądu Apelacyjnego w Łodzi (Ciechanowski Rejon Sądowy znajduje się w Łódzkiej Apelacji Sądowej). Dla niego to bardzo ważny dokument. Oto oskarżyciel publiczny z własnej inicjatywy przyznaje, że najwyraźniej doszło w jego przypadku do niesłusznego skazania i chce naprawić ten błąd.

Prokuratura Okręgowa w Warszawie stwierdza w tym piśmie, że Sławomir M. trafił do więzienia niesprawiedliwie w wyniku ewidentnie nieprawidłowo zebranego materiału dowodowego przez ciechanowskich policjantów, których poważne błędy nie zostały dostrzeżone ani przez nadzorującą ich Prokuraturę Rejonową w Ciechanowie, ani przez miejscowy sąd po skierowaniu przeciwko panu Sławomirowi aktu oskarżenia, ani w końcu przez Sąd Okręgowy w Płocku w ramach rozpoznawania apelacji.

Przestępca wyjawił prawdę

Śledczy z Warszawy opisują, w jakich okolicznościach dowiedzieli się, że Sławomir M. nie powinien zostać skazany. Prowadzą oni postępowanie przygotowawcze w innej sprawie karnej, dotyczące działalności kilkudziesięciu osób. Jeden z jej głównych wątków związany jest ze zorganizowaną grupą przestępczą z terenu Ciechanowa, Płońska i innych miast. Są to osoby zamieszane w działalność przestępczą, która w znacznej mierze skupiła się na obrocie narkotykami.

Jeden z podejrzanych poszedł na współpracę z wymiarem sprawiedliwości. Nie zrobił tego bezinteresownie. Liczy na łagodniejszy wymiar kary, co jest w takim przypadku możliwe. Skruszony przestępca opowiada, że brał udział w tym procederze. Przyznał też, że wśród czynów, których się dopuścił, były i kradzieże. Jeden z jego kolegów dowiedział się, że w jednorodzinnym domu na ul. Płońskiej musi być przechowywana znaczna kwota. Skontaktował się w związku z tym z dwoma innymi kumplami, w tym z nim, i zlecił im obrabowanie tego domu.

Podczas składania zeznań sprawca ze szczegółami opowiedział, jak do tego doszło. Włamywacze skorzystali z tego, że właścicielki nie było w domu. Wyjechała na kilka dni do swojej siostry. Bała się zabrać takiej kwoty ze sobą, zostawiła ją więc... w domu. Rabusie włamali się do środka. 70 tys. zł i 5 tys. euro znaleźli w drewnianej szkatułce.

Zleceniodawca zdenerwował się na nich. Powiedział im, że muszą jeszcze raz tam się dostać, bo przechowywana w domu kwota powinna być dużo większa. Wie bowiem, że staruszka sprzedała ziemię i może posiadać nawet kilkaset tysięcy złotych. Za drugim razem rabusie dokładniej splądrowali dom, jednakże nie znaleźli więcej pieniędzy, bo ich tam nie było. Cynk zleceniodawcy okazał się grubo przesadzony.

Drugi z włamywaczy oraz organizator włamania również zostali zatrzymani, podobnie jak ich kompan. Przyznali się do dokonania tej kradzieży. Zarzekali się, że nie znają Sławomira M. oraz że to nie od niego mieli informację o sposobności do dokonania tej kradzieży.

Będzie walczył o odszkodowanie

- Z tego powodu Sąd Apelacyjny powinien wznowić postępowanie karne prowadzone wobec Sławomira M. Wnikliwa analiza obecnych dowodów pozwala na zaprzeczenie tezie, że pan Sławomir miał coś wspólnego z głośną wtedy kradzieżą - potwierdza adwokat Paweł Szalon, obecny obrońca pana Sławomira.

Dla tego ostatniego oznacza to otwarcie na nowo tej sprawy, tym razem w celu jego uniewinnienia. Docelowo zaś wyrok uniewinniający otworzy mu drogę do ubiegania się o odszkodowanie za bezpodstawnie wyegzekwowane z wynagrodzenia środki oraz o zadośćuczynienie za doznanie krzywd związanych z tym, że niesłusznie został skazany i trafił do więzienia.

Jednocześnie Prokuratura Okręgowa w Warszawie przyznaje w swoim wniosku, że bada kwestie wykrytych nieprawidłowości w pracy ciechanowskich policjantów, zastrzegając, że na obecnym etapie wskazanie winnych błędów popełnionych przy tym postępowaniu karnym nie jest jeszcze przesądzone. Jej zdaniem pod uwagę trzeba brać różne warianty. Nawet takie, że błędy popełniono przez pomyłkę.

ROMAN NADAJ

eprasa.pl a415bac11e

URODZONE w ciechanowskim szpitalu

FOT. SŁAWOMIR WICHOWSKI, TEL. 602 536 940

Alicja Borkowska z mamą

Vanessa Wołynek z tatą

Michalina Czerniakiewicz z tatą

Szymon Perkowski z tatą

Bartosz Długoszewski z rodzicami

Oliwia Wiśniewska z tatą

Lenka Rymus z tatą

Miłosz Chotkowski z mamą

Alicja Dębska z tatą

Alicja Borkowska
córka Pauliny i Marka
ur. 5 listopada 2018 r., 3610/56
Nasierowo Dolne

Vanessa Wołynek
córka Justyny i Jacka
ur. 5 listopada 2018 r., 3200/54
Glinojeck

Michalina Czerniakiewicz
córka Marty i Przemysława
ur. 6 listopada 2018 r., 3030/51
Młock

Szymon Perkowski
syn Natalii i Rafała
ur. 6 listopada 2018 r., 3610/54
Sochocin

Bartosz Długoszewski
syn Bożeny i Sławomira
ur. 10 listopada 2018 r., 2960/54
Ujazdówek

Oliwia Wiśniewska
córka Moniki i Marcina
ur. 13 listopada 2018 r., 3770/60
Ciechanów

Lenka Rymus
córka Magdaleny i Marcina
ur. 14 listopada 2018 r., 2900/52
Pawłowo

Miłosz Chotkowski
syn Elżbiety i Czarka
ur. 16 listopada 2018 r., 3030/57
Ciechanów

Alicja Dębska
córka Martyny i Andrzeja
ur. 16 listopada 2018 r., 3700/55
Strusin

Przemysław Walesiak
syn Lidii i Arkadiusza
ur. 30 października 2018 r., 4060/57
Konopki

Gabrysia Szlaska
córka Kamili i Adama
ur. 30 października 2018 r., 4200/54
Kargoszyn

Franciszek Jagaczewski
syn Karoliny i Bartłomieja
ur. 30 października 2018 r., 2630/52
Mława

Maja Misiak
córka Małgorzaty i Rafała
ur. 7 listopada 2018 r., 3440/57
Ciechanów

Bartosz Gumowski
syn Edyty i Tomasza
ur., 7 listopada 2018 r., 3930/57
Kuskowo-Glinki

Julia Gołębiewska
córka Pauliny i Grzegorza
ur. 7 listopada 2018 r., 3730/57
Ciechanów

Franciszek Kurzęcki
syn Emilii i Pawła
ur. 9 listopada 2018 r., 3390/55
Jarluty Małe

Paulina Wiśniewska
córka Katarzyny i Bogdana
ur. 12 listopada 2018 r., 3430/56
Płońsk

Nadia Mazurowska
córka Eweliny i Dawida
ur. 13 listopada 2018 r., 3860/57
Ciechanów

Karol Kowalski
syn Justyny i Piotra
ur. 17 listopada 2018 r., 3340/54
Szulmierz

Liliana Piotrowska
córka Ewy i Łukasza
ur. 19 listopada 2018 r., 3530/56
Kraszewo

Aleksandra Przybylska
córka Moniki i Marcina
ur. 20 listopada 2018 r., 4410/67
Glinojeck

eprasa.pl a415bac11e

Maturzyści z makowskiego ŻAK-a

Świetnie bawili się w Amorze

26 stycznia w domu weselnym Amor odbył się bal studniówkowy maturzystów z Zespołu Szkół nr 1 im. Żołnierzy Armii Krajowej w Makowie Mazowieckim. Do tańca przygrywał im zespół „Aby pograć".

Studniówka tradycyjnie rozpoczęła się polonezem

Na balu spotkali się uczniowie klasy IV TG – technikum żywienia i usług gastronomicznych oraz dwóch klas łączonych: IV TE/RA – technikum ekonomiczne i technikum agrobiznesu oraz IV TM/TUF – technikum przetwórstwa mleczarskiego i technikum usług fryzjerskich.

Studniówka tradycyjnie rozpoczęła się polonezem, podczas którego każda z klas zaprezentowała swój układ choreograficzny. Korowód poprowadził uczeń kl. IV TE Damian Młotkowski, poruszający się na wózku inwalidzkim. Zgromadzona publiczność nagrodziła zasłużonymi brawami popisy młodych tancerzy.

Maturzyści Katarzyna Kowalska z klasy IV TG oraz Damian Daniłowski z klasy IV RA powitali zaproszonych gości, dyrekcję szkoły, nauczycieli oraz rodziców. Miłej zabawy i dobrze zdanej matury życzyli młodzieży m.in. dyrektor szkoły Dariusz Milewski, Dariusz Wierzbicki - przewodniczący Rady Powiatu Makowskiego, Aneta Dąbrowska – wiceburmistrz Makowa, Jadwiga Świętorecka – przewodnicząca Rady Rodziców.

Jak relacjonuje Agnieszka Kacprzycka, dyrektor szkoły podkreślił iż, Zespół Szkół im. ŻAK dobrze przygotowuje młodzież do dorosłego życia, czego dowodem jest pięknie wykonany polonez. Podziękował również Marzenie Czarnocie za przygotowanie choreografii.

Maturzyści z wyrazami wdzięczności zwrócili się do dyrekcji szkoły i wychowawców klas maturalnych: Aleksandry Stolarczyk oraz poprzedniej wychowawczyni Katarzyny Skawińskiej (kl. IV TE/RA), Beaty Szewczak-Smolińskiej (kl. IV TG), Bożeny Kądewicz i poprzedniej wychowawczyni Sylwii Białobrzewskiej (kl. IV TM/TUF). Serdeczne podziękowania skierowano także pod adresem przybyłych gości, rodziców i grona pedagogicznego. Symbolem wdzięczności były kwiaty wręczane przez delegacje uczniów.

Następnie nadeszła pora na biesiadowanie i wyśmienitą zabawę, która została uwieczniona na nagraniach filmowych i licznych fotografiach.

Bal studniówkowy pozostanie z pewnością na długo w pamięci maturzystów. „Studniówka udana - matura zdana" mówi szkolne przysłowie. W myśl tej dobrej wróżby życzymy wszystkim maturzystom samych sukcesów podczas majowych egzaminów. **RN**

FOT. ARCHIWUM SZKOŁY

Bal studniówkowy pozostanie z pewnością na długo w pamięci maturzystów

Technikum im. Mikołaja Kopernika w Nasielsku

Taneczne pożegnanie z murami szkolnymi

Maturzyści z dwóch klas Technikum im. Mikołaja Kopernika w Zespole Szkół Zawodowych w Nasielsku w sobotę (26 stycznia) bawili się na studniówkowym balu. Punktualnie o 19.00 odtańczyli tradycyjnego poloneza wspólnie z dyrekcją i wychowawcami.

Na uroczystość zaproszeni zostali wicestarosta Paweł Calak i burmistrz Bogdan Ruszkowski, przybyła także dyrekcja szkoły i nauczyciele oraz przedstawiciele rodziców.

W części oficjalnej młodzież po przywitaniu gości podziękowała dyrekcji oraz nauczycielom za wspólnie spędzone cztery lata w murach szkoły. Jako pierwsza głos zabrała dyrektor Agnieszka Rutkowska, która także przywitała wszystkich przybyłych, a szczególnie serdecznie maturzystów, gdyż - jak powiedziała - jest to ich święto. Wspomniała o czasie, jaki pozostał im do zakończenia nauki i egzaminu dojrzałości.

- Studniówka jest swoistym pożegnaniem z koleżankami i kolegami ze szkolnej ławki, z nauczycielami, z uczniowskim życiem, ze szkołą. Jest przypomnieniem, że zbliżające się dni będą wypełnione intensywną pracą intelektualną, bo trzeba utrwalić wiedzę, nadrobić zaległości. Będzie to czas pokonywania słabości, a także układania planów na dalsze życie – mówiła do młodzieży.

Popłynęły życzenia spełnienia marzeń i osiągnięcia wyznaczonych sobie celów. Nie zabrakło słów podziękowań dla nauczycieli za trud włożony w wykształcenie i wychowanie młodzieży oraz dla rodziców za zorganizowanie balu studniówkowego i współpracę ze szkołą.

Przygotowania do tej wyjątkowej nocy trwały kilka tygodni. Pod opieką nauczycieli wychowania fizycznego Anny Skrzyneckiej i Mariusza Chrzanowskiego trenowano poloneza. Impreza nawiązywała do dawnych balów studniówkowych. Przyszli maturzyści wspominali swój szkolny czas w formie inscenizacji kabaretowych oraz występów wokalno-muzycznych. Podczas wspólnej zabawy wybrano królową i króla balu oraz najlepiej tańczącą parę. Zabawa trwała do białego rana. Młodzież nie schodziła z parkietu, podobnie jak uśmiech ze wszystkich twarzy. Niezwykłego charakteru temu sobotniemu wieczorowi dodawały przepiękne kreacje dziewcząt i eleganckie garnitury chłopców. Studniówka zapewne na długo zostanie w pamięci jej uczestników i będą ją wspominać w swoim dorosłym życiu.

kak

Nie mogło zabraknąć pamiątkowych fotografi

FOT. ARCH. ZSZ W NASIELSKU

Studniówka jest swoistym pożegnaniem z koleżankami i kolegami ze szkolnej ławki, z nauczycielami, z uczniowskim życiem, ze szkołą – mówiła dyrektor Agnieszka Rutkowska

eprasa.pl a415bac11e

Światowe Dni Młodzieży

Powiat makowski w Panamie

Grupa młodych ludzi z powiatu makowskiego wzięła udział w Światowych Dniach Młodzieży w Panamie, z udziałem papieża Franciszka. Kilkanaścioro pochodzi z parafii Węgrzynowo w gminie Płoniawy – Bramura. Jest też młodzież z Makowa i innych miejscowości.

W gronie tym znalazła się m.in. Weronika Konarzewska, licealistka z LO im. Marii Skłodowskiej-Curie w Makowie Mazowieckim. Z tej szkoły w wyjeździe uczestniczyło jeszcze pięć innych osób. Opowiadają, że było to dla nich ogromne przeżycie i niesamowita przygoda.

- W ciągu dnia mieliśmy polskie katechezy i mszę razem z innymi Polakami w jednej z panamskich parafii. W katechezach również uczestniczyli Panamczycy, którzy po mszy świętej zapoznawali nas ze swoją kulturą (tańcem, śpiewem i jedzeniem). Po obiedzie wychodziliśmy na centralne obchody ŚDM z papieżem. Żałujemy tylko, że nie udało nam się go zobaczyć na żywo. Było tu mnóstwo ludzi ze wszystkich krajów świata. Wszyscy czuliśmy się jak jedna wielka rodzina, którą pomimo barier językowych i kulturowych, łączy miłość do Jezusa i Maryi – opowiada uczennica.

Dodaje, że ogromnym zaskoczeniem dla uczestników Światowych Dni Młodzieży była jedność i radość panująca między młodzieżą ze wszystkich kontynentów. Bardzo pozytywnie reagowano na widok na widok polskich flag i Polaków.

- Wspaniałe było też to, że w każdym miejscu spotykaliśmy Polaków i słyszeliśmy w Panamie rodzimy język. ŚDM to cudowne doświadczenie. Na ulicach widać było radość i szczęście płynące z tego, co tu się dzieje – kończy swą opowieść Weronika Konarzewska.

Inna uczestniczka wyjazdu z powiatu makowskiego do Panamy, Michalina Mosakowska, opowiada, że do Panamy poleciała z liczącą 17 osób grupą z parafii w Węgrzynowie, w powiecie makowskim. Największym wyzwaniem był przelot samolotem, który łącznie trwał koło 12 godzin. Zakwaterowani zostali w hotelu blisko wybrzeża. Razem z koleżankami i kolegami była na powitaniu papieża Franciszka na lotnisku, a kolejnego dnia wieczorem na drodze krzyżowej z jego udziałem. Chętnie uczestniczyli też w innych wspólnych nabożeństwach i spotkaniach, bo towarzyszyła im niesamowita atmosfera.

Wrażenia jest naprawdę bardzo trudno opisać. Ta jedność, radość, uprzejmość, to coś niesamowitego. Każdy każdego „zna", każdy się uśmiecha, każdy kocha Jezusa i kocha nas wszystkich. Wszystko jest takie, jak w najpiękniejszym śnie – opowiadała nam jeszcze podczas pobytu w Panamie.

RN

Uczestnicy wyjazdu z powiatu makowskiego

Stypendyści premiera

Wybrała liceum blisko domu

- Stypendium jest dla mnie sporym wyróżnieniem. Trochę musiałam popracować, żeby je zdobyć. Część otrzymanych pieniędzy wydałam na leczenie psa, resztę odłożyłam. Jeszcze nie wiem, na co je przeznaczę, ale na pewno się przydadzą – mówi **Majka Trzęsiel**, uczennica drugiej klasy Liceum Ogólnokształcącego w Glinojecku.

Nastolatka jest jedną z 11 młodych osób uczących się w szkołach średnich powiatu ciechanowskiego, które w tym roku otrzymują prestiżowe stypendia Prezesa Rady Ministrów.

Majka mieszka w Glinojecku. Jej mama pracuje w zakładzie przemysłu spożywczego w Płońsku, a tata w fabryce narzędzi w Ciechanowie.

W rodzinnym miasteczku ukończyła zarówno szkołę podstawową, jak i gimnazjum. Dobrze wspomina obydwie szkoły. Mówi, że właściwie przygotowały ją do nauki w szkole średniej.

Do mieszczącego się w tym samym budynku liceum poszła głównie dlatego, że znajduje się ono blisko jej miejsca zamieszkania.

- Z tego powodu mogę dłużej pospać i nie tracę czasu na dojazdy. Poza tym w naszym liceum są bardzo małe klasy. A im mniej uczniów w klasie, tym łatwiej na lekcji porozmawiać z nauczycielem i łatwiej zrozumieć temat. Minusem jest to, że w szkole mam mało koleżanek i kolegów. A gdy odejdzie obecna trzecia klasa, to będzie ich jeszcze mniej, bo w naszym liceum nie ma klasy pierwszej – tłumaczy Majka.

Ze szkolnych przedmiotów najbardziej lubi matematykę i język polski, najmniej – historię i język angielski.

Jej pasją jest muzyka. Potrafi grać na kilku instrumentach: pianinie, keyboardzie, gitarze i trąbce. Na tym ostatnim instrumencie gra w orkiestrze dętej OSP Glinojeck.

W tej chwili nie ma jeszcze żadnych konkretnych planów co do swojej przyszłości i na razie nie wie, co chciałaby w życiu robić.

- Majka jest wzorową uczennicą osiągającą bardzo dobre wyniki w nauce. To osoba niezwykle kulturalna, sympatyczna, przyjacielska i wrażliwa. Jej pogoda ducha i życzliwość sprawiają, że ma świetne relacje ze swoimi kolegami i koleżankami z klasy i szkoły. Bardzo poważnie traktuje swoje obowiązki szkolne. Warto też podkreślić, że w tym roku szkolnym jest jedyną uczennicą mogącą pochwalić się stuprocentową frekwencją. Znakomicie sprawdza się w roli zastępcy przewodniczącej naszego szkolnego samorządu uczniowskiego. Jest inicjatorką wielu akcji podejmowanych na terenie szkoły. Angażuje się również w działania na rzecz środowiska lokalnego i w różne akcje charytatywne (WOŚP, Szlachetna Paczka, Góra Grosza). Pielęgnuje i rozwija swoje pasje, m.in. muzyczne i sportowe. To prawdziwy zaszczyt być wychowawczynią takiej uczennicy - mówi Małgorzata Mikołajewska, anglistka i jednocześnie wychowawczyni nastolatki.

Aby otrzymać stypendium premiera, uczeń na świadectwie końcowym w roku szkolnym poprzedzającym przyznanie tego wyróżnienia nie może mieć niższej średniej ocen niż 4,75. W danym roku w szkole może być tylko jeden stypendysta. Stypendium wypłacane jest – w dwóch ratach - za 10 miesięcy roku szkolnego (łącznie 2.580 zł).

KK

Powiat żuromiński

Powstaje Dzienny Dom Pobytu

W dawnym schronisku dla osób bezdomnych w Sokołowym Kącie (gm. Siemiątkowo) trwa remont, a po jego zakończeniu powstanie tu Dzienny Dom Pobytu dla seniorów.

Fundacja Leśne Zacisze zakupiła nowy obiekt w miejscowości Kraszewo w gminie Raciąż, do którego zostali przeniesieni pensjonariusze schroniska dla osób bezdomnych. Natomiast budynek w Sokołowym Kącie przechodzi generalny remont, aby od marca stać się Dziennym Domem Pobytu.

- W tym miejscu będzie stołówka, bo dotychczas bardzo nam jej brakowało. Zrezygnujemy z cateringu, a posiłki będą przygotowywane na miejscu, co oznacza nowe miejsca pracy. Potrzebni będą także opiekunowie, fizjoterapeuta, psycholog - wylicza prezes fundacji Iwona Kaczyńska. Pomieszczenia, na remont których fundacja pozyskała środki unijne, zostaną dostosowane do potrzeb osób starszych, będą jasne i przestronne, wyposażone zgodnie z wymaganymi standardami. „Leśne Zacisze" w Sokołowym Kącie ma pomieścić 30 osób z powiatu żuromińskiego. Obecnie fundacja prowadzi nabór poprzez ośrodki pomocy społecznej.

- Trwa rekrutacja. Panie z MOPS-ów i GOPS-ów z terenu powiatu żuromińskiego już zgłaszają nam chętne osoby. Wiele z nich nie może do nas dojechać, więc my jeździmy na miejsce do nich, żeby sporządzić dokumentację - tłumaczy Iwona Kaczyńska. Podopieczni nowego ośrodka będą mogli w nim spędzać osiem godzin dziennie. Osobom, które nie będą mogły same dojechać, fundacja zapewni transport.

Prezes Fundacji Leśne Zacisze Iwona Kaczyńska w remontowanym budynku po dawnej szkole w Sokołowym Kącie

Darmowa opieka

Seniorzy przebywający w Dziennym Domu Pobytu będą otrzymywali trzy posiłki dziennie (śniadanie, obiad oraz podwieczorek). Projekt unijny, z którego korzysta fundacja, będzie trwał przez 2 lata.

- Koszt pobytu będzie pokrywany ze środków unijnych przez dwa lata, a wtedy seniorzy będą korzystali z opieki nieodpłatnie. Nie ukrywam, że po jego zakończeniu taka pomoc będzie odpłatna, ale już dziś staramy się o jego kontynuację, aby opieka jak najdłużej była darmowa - wyjaśnia pani prezes i dodaje: - Pierwszeństwo mają osoby, których dochód nie przekracza 150% kryterium. W tej chwili jest to 701 zł dla osoby samotnej. Te osoby nie będą w stanie płacić za pobyt po zakończeniu projektu, dlatego naszym priorytetem jest zapewnienie im przez jak najdłuższy okres bezpłatnej pomocy, ponieważ robimy to właśnie dla najbardziej potrzebujących.

W „Leśnym Zaciszu" znajdą się także miejsca noclegowe dla 5 seniorów, jeżeli zaistnieje taka potrzeba.

- Jeśli nasz podopieczny źle się poczuje albo będzie potrzebował opieki po operacji, będzie mógł zostać w Dziennym Domu Pobytu na noc - przybliża zasady funkcjonowania ośrodka prezes Iwona Kaczyńska. Sytuacje seniorów bywają różne, dlatego fundacja może zaoferować im pomoc i miejsce noclegowe nawet przez miesiąc.

„Leśne Zacisze" to nazwa nieprzypadkowa

Do zakończenia prac pozostał jeszcze miesiąc. Ekipa remontowa stara się jak może, aby na czas wykończyć wnętrza. Na dniach będą wstawiane nowe okna, układane podłogi. Prezes fundacji ma także w planach zagospodarowanie terenu wokół budynku, a w przyszłości będzie się starać o środki na termomodernizację tego domu. Seniorzy będą tu mogli spędzać dużo czasu na świeżym powietrzu, ponieważ ośrodek otaczają lasy, ponadto jego położenie z dala od wsi zapewni im spokój i ciszę.

- Nasi podopieczni w ciągu dnia będą mogli spotykać się z rówieśnikami, wspólnie poćwiczyć, porozmawiać, spędzić przyjemnie czas. Wieczorem wrócą do domów, do swoich rodzin, jednak nie będą samotni w czasie, kiedy ich bliscy przebywają poza domem - podsumowuje Iwona Kaczyńska. Prezes fundacji podkreśla, że chciałaby w „Leśnym Zaciszu" stworzyć przyjemną atmosferę dla osób starszych. Sprawić, aby odnalazły tu spokój, ale żeby również aktywnie spędzały czas z rówieśnikami. Wkrótce Dzienny Dom Pobytu w Sokołowym Kącie zostanie otwarty i przyjmie pierwszych seniorów, którzy na pewno będą się w nim dobrze czuli.

K. KUJAWA

eprasa.pl a415bac11e

Na kąpielisku Krubin

Nowy rekord w morsowaniu

Najliczniej stawiła się grupa z Pułtuska

Rekordowe morsowanie na kąpielisku Krubin w Ciechanowie! W ostatnią niedzielę w południe do lodowatej wody weszło tu jednocześnie aż 313 osób, wśród których było prawie dwustu ciechanowian. Przybyli też miłośnicy zimowych kąpieli z innych okolicznych miast, a nawet z Warszawy.

Do lodowatej wody weszło jednocześnie 313 osób

Po raz pierwszy w Ciechanowie bito rekord rok temu. Wtedy na kąpielisku Krubin zjawiły się 123 osoby. Zanim wskoczyły do wody, trzeba było wyciąć duży przerębel w lodzie. Kąpiących się tym razem było dużo więcej niż się spodziewano.

Puchary otrzymali m.in. najmłodsi morsujący. 3-letni Maksymilian Głosek przyjechał aż z Ostrowi Mazowieckiej. Jego rodzice opowiadali, że kąpiel w zimnej wodzie zaczął od... wpadnięcia jedną nogą do przerębla. Puchar otrzymała także 5-letnia Lenka Rydewicz z miejscowości Mosaki. W ten sam sposób nagrodzono również najstarszych kąpiących się podczas bicia rekordu. Wśród mężczyzn był to 68-letni Eugeniusz Lubieniecki z Ciechanowa. Najstarszą kobietą była zaś 72-letnia Elżbieta Popko z Pułtuska.

Ta ostatnia przyznała, że na starość też można robić wiele ciekawych rzeczy. Ona latała już na paralotni i nurkowała w ciepłym egipskim morzu. Teraz zaś postanowiła spróbować, jak to jest wykąpać się w lodowatej wodzie. Zapewnia, że to nic strasznego. Trzeba jedynie zmienić dotychczasowe wyobrażenie na ten temat. W rzeczywistości nie jest to jakiś wielki wyczyn.

Wydarzenie zostało zorganizowane przez TKKF Promyk (to pod jego skrzydłami działa klub Morsy Ciechanów) przy wsparciu Urzędu Miasta. Puchary wręczała wiceprezydent Iwona Kowalczuk.

Jak informowali organizatorzy imprezy, jeśli nie liczyć niezrzeszonych morsów, to najliczniej stawiła się grupa z Pułtuska (32 osoby). Zanim wszyscy wskoczyli do wody, był czas na rozgrzewkę. Na początek obejrzano pokaz tańca w wykonaniu zespołu Mada Dance. Potem uczestnicy tańczyli na plaży w rytm zumby.

Tomasz Ptaszkiewicz z klubu Morsy Ciechanów opowiada, że formalnie zrzesza on 30 osób, ale kąpiących się zwykle jest kilka razy tyle. Tydzień wcześniej ciechanowianie bicie rekordu ćwiczyli na wyjeździe w Szwecji. Tam co roku zjawia się nawet kilka tysięcy osób.

Zimowym kąpielom wszędzie towarzyszy wspaniała atmosfera i zabawa. Nie inaczej było także w Ciechanowie. Już po wyjściu z wody i odebraniu medalu uczestnictwa można było ogrzać się przy ognisku i przekąsić coś ciepłego. Z głośników dobiegała miła dla ucha muzyka.

Morsowanie staje się coraz popularniejsze. Kolejne bicie rekordu zaplanowano 16 lutego na zalewie Ruda w Mławie.

Tekst i fot. ROMAN NADAJ

II Ciechanowska Gala Sportu

Orka zgarnęła większość nagród

W ostatni piątek w hali sportowej przy ul. Kraszewskiego nagrodzono najlepszych ciechanowskich zawodników, trenerów, drużyny. O miejscach przesądziło głosowanie mieszkańców.

Zawodnikiem roku 2018 został Adrian Krzywnicki (3.308 głosów) z MPKS Orka, a trenerem Zbigniew Grochowski (552 głosy) z tego samego klubu. Wybrana przez głosujących drużyna poprzedniego roku to sztafeta zmienna juniorów MPKS Orka Ciechanów (500 głosów) w składzie: Maksymilian Kowalski, Mikołaj Adamski, Adrian Krzywnicki i Oskar Jemielita. Za wydarzenie sportowe roku uznano III Ciechanowskie Święto Biegania (449 głosów), zorganizowane przez Stowarzyszenie Mazovia ProActiv. W sumie wybierający nadesłali 14.556 głosów na zgłoszone cztery kategorie wyróżnionych.

Adrian Krzywnicki z Orki to członek kadry narodowej Polskiego Związku Pływackiego, zdobywca brązowego medalu – z czasem 55,61 – podczas Letnich Mistrzostw Polski Juniorów w konkurencji 100 m stylem motylkowym na basenie olimpijskim. Chociaż uczniowie mają teraz ferie, Adrian trenuje dwa razy dziennie przez 5 dni w tygodniu, bo wspólnie z trenerem Zbigniewem Grochowskim nakreślili sobie taki bardzo ambitny plan.

Zwycięzcom plebiscytu sportowego statuetki wręczali związani z Ciechanowem sportowcy Szymon Kołecki i Przemysław Krajewski.

FOT. R. NADAJ

Nagrodzeni trenerzy

Nagrodzeni zawodnicy

Podczas imprezy sport przeplatał się tańcem. Na scenie pojawiły się bowiem nie tylko nagrodzone osoby, ale także młodzi tancerze zespołu Mada Dance. Galę poprowadzili Renata Jeziółkowska i Sylwester Czaplicki.

Wręczono także stypendia przyznane uczniom lub studentom do 26. roku życia zrzeszonym w ciechanowskich klubach sportowych oraz nagrody trenerom i zawodnikom za wybitne osiągnięcia sportowe. Na te ostatnie przeznaczono łącznie 28 tys. zł, natomiast roczna suma stypendiów wyniesie 153 tys. zł.

Jak informuje Urząd Miasta, stypendia wynoszące od 200 do 600 zł są przyznawane na rok, a wypłacane przez 10 miesięcy (z wyjątkiem lipca i sierpnia). Otrzymali je 42 zawodnicy z dziewięciu klubów. Nagrody przyznane zostały 15 zawodnikom i 13 trenerom.

- Sukcesy naszych lokalnych sportowców są sukcesami całego miasta. Takie formy jak nagrody i stypendia to dodatkowa motywacja i wyróżnienie dla zawodników i trenerów. W tym roku mamy rekordową kwotę przeznaczoną na stypendia i nagrody. Mamy też największą liczbę stypendystów. Widać tu ogromny potencjał, jeżeli chodzi o sukcesy w przyszłości. Doceniamy osoby w sposób profesjonalny związane ze sportem, ale też do aktywności fizycznej i generalnie aktywnej rekreacji zachęcamy wszystkich mieszkańców. Inwestujemy w budowę i modernizację obiektów, staramy się stwarzać warunki do zdrowego, aktywnego stylu życia – mówił podczas gali prezydent Krzysztof Kosiński. **RN**

eprasa.pl a415bac11e

Mazovia z nadziejami na medale

Udany sportowo weekend mają za sobą płońscy lekkoatleci występujący pod szyldem Mazovii ProActiv Ciechanów. Podczas ogólnopolskiego mityngu lekkoatletycznego w Toruniu rekord życiowy w biegu na 60 metrów pobił Sebastian Charzyński, kończąc rywalizację w czasie 6,97. Niespodziankę sprawił Wiktor Mateńko, kolejny raz zdecydowanie poprawiając swoją życiówkę. Na mecie uzyskał czas 7,15.

- Sebastian obecnie jest szósty w rankingu ogólnopolskim w kategorii juniorów starszych i jest to dobra pozycja do ataku podczas halowych mistrzostw Polski juniorów – mówi trener Mazovii Robert Adamski.

W pierwszej dziesiątce rankingu juniorów młodszych plasuje się Wiktor Mateńko. Część zawodników, którzy wyprzedzają Wiktora w tym zestawieniu, podczas mistrzostw zdecyduje się na inny dystans sprinterski. - Rywale Wiktora wybiorą 200 lub 300 m, a startować można tylko w jednym. Warto zauważyć, że Wiktor w porównaniu do poprzedniego roku poprawił swój wynik o ponad pół sekundy – chwali podopiecznego Robert Adamski.

FOT. MARTA GORCZYŃSKA

Wiktor Mateńko (z numerem 242) wbiega na metę

Ani śladu po kontuzji

W Toruniu z dobrej strony pokazała się utalentowana Zuzanna Bronowska. Wracająca po kontuzji biegaczka wystartowała na dystansie 400 metrów i od razu uzyskała drugi wynik w swojej dotychczasowej karierze – 56,57. Na mistrzostwach Polski płońszczanka wystartuje na dystansie dwukrotnie dłuższym.

W Toruniu startowali też: Szymon Prządak, który na 300 metrów uzyskał czas 37,56 oraz Damian Wiśniewski, który pokonał 400 metrów w czasie 51,23, a także Szymon Piotrowski na 60 metrów z rezultatem 7,13. **Paw**

FOT. ARCHIWUM

Drużyna Nike Ciechanów zagra niebawem w ćwierćfinale mistrzostw Polski

Nike w ósemce mistrzostw Polski

Juniorzy UKS Nike Ciechanów wygrali w Mielcu rozgrywki jednej szesnastej mistrzostw Polski w piłce ręcznej. Ćwierćfinały, w których zmierzy się osiem najlepszych zespołów z kraju, zaplanowano na połowę lutego. Gospodarzem imprezy ma być Ciechanów.

Trzydniowy turniej w Mielcu zakończył się po myśli podopiecznych Arkadiusza Chełmińskiego. Na Podkarpaciu ciechanowianie mierzyli się z rywalami z Tarnowa, Mielca i Dąbrowy Białostockiej. Drużyna Nike wszystkie starcia rozstrzygnęła na swoją korzyść, dzięki czemu do ćwierćfinałów awansowała z pierwszego miejsca.

Najtrudniejsze zawody ciechanowianie rozegrali przeciwko drużynie z Tarnowa. To spotkanie dostarczyło też najwięcej emocji. Zespół Nike przegrywał do przerwy, ale dzięki skutecznej grze w drugiej połowie odskoczył tarnowianom na jedną bramkę. Udana inauguracja pozwoliła naszym juniorom uwierzyć we własne możliwości.

W drugim meczu ciechanowianie nie pozostawili żadnych złudzeń gospodarzom, wyraźnie ogrywając ich 35:26. Znacznie poprawili swój bilans bramkowy, przy czym do siatki mielczan trafiali wszyscy zawodnicy z pola.

W ostatnim starciu zawodnicy trenera Chełmińskiego pokonali przyjezdnych z Dąbrowy Białostockiej, wygrywając 32:29.

MKS PM MPEC Tarnów – UKS Nike Ciechanów 31:32 (16:15)

Skowroński – Malinowski 9, Potępa 6, Pilitowski 5, Ruszkowski 5, Smoliński 5, Królikowski 2, Tokarski, Wiszowaty

SPR Stal Mielec – UKS Nike Ciechanów 26:35 (12:18)

Mirzejewski, Pająk, Skowroński – Pilitowski 10, Ruszkowski 8, Potępa 4, Smoliński 4, Królikowski 3, Malinowski 3, Stępkowski 2, Tokarski 1, Wiszowaty

UKS Nike Ciechanów – KS Szczypiorniak Dąbrowa Białostocka 32:29 (16:9)

Mirzejewski, Pająk, Skowroński – Staniszewski 9, Pilitowski 6, Malinowski 4, Ruszkowski 4, Smoliński 4, Królikowski 2, Stępkowski 2, Potępa 1, Tokarski **lew**

Ciechanów liderem półmetka

Wszystko wskazuje na to, że koszykarze ciechanowskiego MOSiR-u po raz trzeci zdobędą tytuł najlepszej drużyny w rozgrywkach Mławskiej Ligi Amatorów Koszykówki, bo jako jedyni w całej stawce nie przegrali żadnego meczu.

W ostatniej serii pierwszej rundy pauzowali, ale ich przewaga punktowa nad resztą stawki może się jeszcze powiększyć. Ciechanowianie mają bowiem do rozegrania zaległy mecz z zespołem Dragons Mława. O wygraną nie powinno być trudno, bo popularne „Smoki" wyraźnie odstają od reszty, ponieważ do tej pory przegrały wszystkie swoje spotkania.

Mławianom kiepskiej passy nie udało się przełamać w konfrontacji z działdowskim Dream Teamem. Po trzech kwartach, prowadząc różnicą jednego oczka (27:26), mogli jeszcze myśleć o korzystnym dla siebie wyniku. Zawiedli jednak w ostatniej części, trafiając do kosza zaledwie dwa razy.

Pozycję wicelidera zajmuje WML Squad. W konfrontacji z Wyszyngtonem nie do zatrzymania dla defensywy okazał się Przemysław Łęczek, który zdobył aż 27 punktów i zaliczył 18 zbiórek. Nie próżnował także Jakub Walczak, zdobywca 11 punktów i 5 asyst.

7. kolejka: Dragons – Dream Team 31:36 (M. Wiśniewski, M. Rzepliński po 12 – K. Szeklicki 13), WML Squad – Wyszyngton 42:38 (P. Łęczek 27, J. Walczak 11 – B Tyszka 17), Novi Basket – NNI Basket – przełożony na 20 lutego, MOSiR - pauza

FOT. GW

Mławska Liga Koszykówki wchodzi w decydującą fazę rozgrywek

8. kolejka (13 lutego): Wyszyngton – Dragons Mława, MOSiR Ciechanów – Novi Działdowo, Dream Team – NNI Basket, WML Squad – pauza

GW

TABELA

1. MOSiR Ciechanów	5	10	5	0	247:207
2. WML Squad Mława	6	10	4	2	254:248
3. Wyszyngton	6	9	3	3	287:284
4. NNI Basket Nidzica	5	8	3	2	251:211
5. Dream Team Działdowo	6	8	2	4	255:267
6. Novi Działdowo	5	7	2	3	171:200
7. Dragons Mława	5	5	0	5	178:224

Podnosić poprzeczkę coraz wyżej

14-letnia Gabriela Goschorska, tyczkarka MAL-MKLA Mława, znakomicie rozpoczęła halowy sezon lekkoatletyczny. Podczas mityngu w Spale, nastolatce udało się zaliczyć wysokość 2,80 m, co jest pierwszym oficjalnym halowym rekordem w całym powiecie mławskim.

Gabrysię i jej predyspozycje do uprawiania skoku o tyczce mocno zachwalała ostatnio Monika Pyrek, czterokrotna uczestniczka Igrzysk Olimpijskich, która obserwowała mławską tyczkarkę podczas treningów lekkoatletycznych organizowanych przez utytułowaną tyczkarkę. Gabrysię zmotywowało to do dalszej pracy i osiągania jeszcze lepszych rezultatów.

Monika Pyrek Camp to warsztaty skoku o tyczce, podczas których dzieci wykonują podstawowe elementy treningu tyczkarskiego oraz mogą spróbować swoich pierwszych skoków. Impreza sportowa skierowana jest do uczniów szkół podstawowych z klas 1-3. W Mławie spotkanie z mistrzynią cieszyło się ogromną popularnością, co potwierdziła liczba chętnych dzieci, które chcą spróbować swoich sił w skokach o tyczce.

Przed Gabrysią kolejne starty w hali, bo ta część sezonu potrwa tradycyjnie do ogólnopolskiego mitingu tyczkarskiego im. Walentego Wejmana w Gdyni, który zazwyczaj odbywa się w pierwszych dniach kwietnia.

erM

FOT. ARCHIWUM

Monika Pyrek Camp w Mławie

eprasa.pl a415bac11e

Testowani, niektórzy podpisani

Działacze Mławianki podczas zimowej przerwy w rozgrywkach nie próżnują. Po słabej jesieni próbują wzmocnić zespół przed rundą rewanżową. Z Polonii Warszawa wrócił napastnik Przemysław Cieślak, natomiast z Hutnika dołączył Adam Brzozowski. Kierunek na Mławę z ŁKS Łomża obrał Patryk Kostyk.

Cieślak to wychowanek Mławianki, w zespole z Konwiktorskiej występował w rozgrywkach juniorskich. Kostyk rozegrał w Łomży dziewięć spotkań na poziomie trzeciej ligi. W spotkaniu z MKS Ełk zdołał się nawet wpisać na listę strzelców. Brzozowski przez ostatnie pół roku reprezentował warszawskiego Hutnika, wcześniej występował w koszulkach m.in. Świtu Nowy Dwór Mazowiecki i Znicza Pruszków.

Cała trójka zagrała w wyjściowym składzie podczas sobotniego sparingu z Motorem Lubawa. Ale podopieczni Adama Fedoruka nie mieli zbyt wiele do powiedzenia w konfrontacji z ekipą z Warmii i Mazur. Polegli aż 1:5 – honorową bramkę po dokładnym dośrodkowaniu od Łukasza Wróblewskiego strzelił głową Cieślak.

Odchodzą i przychodzą

Podopieczni Tomasza Piaseckiego z Ciechanowa w meczu kontrolnym zmierzyli się z Kryształem Glinojeck. Padło sześć bramek, o dwie więcej wbili zawodnicy gospodarzy, choć w pierwszej połowie to zespół prowadzony przez Włodzimierza Kownackiego prowadził różnicą dwóch bramek.

Dublet zanotował Damian Matusiak, natomiast w zespole pokonanych wyróżniał się m.in. Krzysztof Kopciński (dwukrotny reprezentant Polski w kadrze do 20 lat). W drużynie MKS Ciechanów przymierzani do gry są trzej nowi zawodnicy. - Na 90 procent zostaną z nami i pomogą nam w walce o utrzymanie – powiedział po sparingu trener Piasecki. Ukrainiec Rusłan Pylyt przeciwko Kryształowi zdobył nawet jedną z bramek, pokazując się z całkiem dobrej strony. Na Ukrainie występował w jednym z drugoligowych klubów. Szeregi MKS zasilą też Mikołaj Firek z Marcovii Marki i Igor Kaczorek z Nowego Dworu Maz.

GW,erM

Wyniki sparingów

Mławianka Mława – Motor Lubawa 1:5 (P. Cieślak), MKS Ciechanów – Kryształ Glinojeck 4:2 (D. Matusiak 2, P. Tosik, Pylyp – K. Kopciński 2), MKS Przasnysz – KS Troszyn 1:1, Iskra Krasne – Nadnarwianka Pułtusk 1:4 (Roman – Bobowski 2, Salamon 2), Makowianka Maków – Korona Ostrołęka 1:2 (M. Złotkowski), PAF Płońsk – Błękitni Raciąż 8:1 (A. Szcześniak, E. Kuciński, K. Makowski 2, M. Rutkowski, M. Wiśniewski 3), Sona Nowe Miasto – Świt II Nowy Dwór Mazowiecki 3:2 (Pełka, Ernest, Macias), Wkra Bieżuń – Orzeł Janowiec Kościelny 0:2, Zbik Nasielsk – Kasztelan Sierpc 0:0

Mławianie polegli z Lubawą aż 1:5

Orka w podwójnej koronie

Poznaliśmy rozstrzygnięcia II Ciechanowskiej Gali Sportu. Nagrody wręczono w hali widowiskowo-sportowej przy ul. Kraszewskiego.

Zawodnikiem roku 2018 został Adrian Krzywnicki z MPKS Orka, a trenerem Zbigniew Grochowski z tego samego klubu. Wybrana przez głosujących drużyna poprzedniego roku to sztafeta zmienna juniorów MPKS Orka Ciechanów w składzie: Maksymilian Kowalski, Mikołaj Adamski, Adrian Krzywnicki i Oskar Jemielita. Wydarzeniem sportowym roku wybrano zorganizowane przez Stowarzyszenie Mazovia ProActiv - III Ciechanowskie Święto Biegania.

FOT. ARCHIWUM

Trener Zbigniew Grochowski z Adrianem Krzywnickim (po prawej) i Mikołajem Adamskim

Sportowiec roku: 1. Adrian Krzywnicki – Orka, pływanie (3308)2. Łucja Oleszczuk – Promyk, taekwondo olimpijskie (577), 3.Patryk Dębiec – Jurand, piłka ręczna (539)4. Paulina Rutkowska – Mazovia, podnoszenie ciężarów (526)5. Michał Makowski – Mazovia ProActiv, bieganie (513)6. Konrad Pilitowski – UKS NIKE Ciechanów, piłka ręczna (440), 7. Weronika Krzywnicka – CKKK, karate (398), 8. Łucja Kochmańska – KP Ciechanów, pływanie (375), 9. Jakub Królikowski – Matsogi, taekwon-do ITF (248), 10. Gabriel Kempisty – APN Olimp, piłka nożna (176), 11.Patryk Tosik – MKS Ciechanów, piłka nożna, 12. Adam Płoski – Stowarzyszenie Ciechanowska Grupa Rowerowa, kolarstwo (59)

Trener roku: 1. Zbigniew Grochowski – ORKA, 2. Jakub Ogonowski – Mazovia ProActiv, 3. Arkadiusz Chełmiński – Jurand Ciechanów, 4. Radosław Lisowski – Promyk, 5. Michał Korzybski – Matsogi, 6. Wojciech Gołębiewski – CKKK, 7. Tomasz Piasecki – MKS Ciechanów, 8. Marcin Wierzchowski – Ciechanowski Klub Bokserski, 9. Bartłomiej Zdrojewski – KS Zamek, 10. Sławomir Kamiński – Związek Stowarzyszeń Sportowych SPRAWNI-RAZEM, piłka nożna, futsal, 11. Piotr Gruszczyński – APN Olimp, 12. Zbigniew Czajkowski – NIKE Ciechanów **red.**

Ciechanowskie posiłki

W Przasnyszu przygotowania do rundy rewanżowej idą pełną parą. MKS na sztucznej nawierzchni rozegrał już sparingi z Nadnarwianką i KS Troszyn, oba zakończone remisami. Zespół Pawła Mazurkiewicza szuka wzmocnień, chociaż te najważniejsze już udało się sfinalizować. Na wiosnę w drużynie z Przasnysza będzie występował wychowanek MKS Ciechanów Karol Borowiec.

Borowiec formalnie w dalszym ciągu jest piłkarzem Znicza Pruszków, do którego trafił z Ciechanowa jeszcze jako junior. Przez ostatni rok obrońca wypożyczony był do MKS Ciechanów. Do przasnyskiego zespołu zawodnik ten przymierzany był już na początku sezonu, ale wtedy młodzieżowiec postanowił zostać jeszcze w Ciechanowie. - Karol może występować na pozycji stopera lub defensywnego pomocnika. Warunki fizyczne pozwalają mu na dobrą grę w powietrzu, ale - co ważne - wie też, jak skutecznie rozegrać piłkę. Cieszę się, że dołączy do naszego zespołu, bo rywalizacja o miejsce w składzie wszystkim wyjdzie na dobre – mówi Paweł Mazurkiewicz, trener MKS.

FOT. RM

Karol Borowiec zasilił zespół MKS Przasnysz

Z formy swoich zawodników w sparingach na razie umiarkowanie jest zadowolony. Przasnyszanie zremisowali z Nadnarwianką 3:3 i Troszynem 1:1. W tym ostatnim meczu gospodarze zdobyli bramkę tylko dzięki samobójczemu strzałowi troszynian. - W najbliższy weekend zagramy z trzecioligową Victorią Sulejówek. Liczę, że w tym sparingu, przeciwko bardziej wymagającemu rywalowi, pokażemy się już z lepszej strony. Mam nadzieję, że wszyscy się wykurują, bo przez ostatnie tygodnie zawodnicy są mocno poobijani i nie mogą trenować w pełnym obciążeniu – dodaje trener MKS.

Działacze rozważają jeszcze jedno wzmocnienie przed rundą rewanżową. W grę wchodzi zatrudnienie byłego piłkarza ŁKS Łomża, który z dobrej strony pokazał się w ostatnim sparingu.

Na wiosnę w szeregach przasnyskiego zespołu na pewno nie zobaczymy Arkadiusza Wiśniewskiego, któremu obowiązki zawodowe nie pozwalają na grę w piłkę.

ErM

Marek wygrywa w sztafecie

Zimowa forma triathlonu to stosunkowo młoda dyscyplina sportu, ale już ciesząca się sporym zainteresowaniem. Zwłaszcza podczas zimowych miesięcy, gdy pływanie można zamienić chociażby na jazdę na łyżwach. Podczas 30. edycji Warszawskiego Triathlonu Zimowego w rywalizacji drużynowej na najwyższym stopniu podium wraz z kolegami stanął Marek Dzięgielewski, zawodnik Klubu Biegacza im. Piotra Sękowskiego w Płońsku.

Startujące na warszawskich Stegnach drużyny miały do pokonania 16 km. Zawody złożone były z trzech dyscyplin: biegu, jazdy na łyżwach i jazdy na rowerze. Każdy z trzech zawodników w drużynie rywalizował w jednej konkurencji. Utytułowany biegacz Marek Dzięgielewski wystartował razem z Karolem Karczewskim oraz Kamilem Kuszmidrem. Jego drużyna zwyciężyła w czasie 00:37,44.

FOT. ZBIORY KLUBOWE

Zwycięzcy warszawskiego zimowego triathlonu (pierwszy z prawej Marek Dzięgielewski)

- Planowałem dobiec w pierwszej trójce, żeby nam jakoś ustawić rywalizację, ale udało się wygrać z małą przewagą. Jestem zadowolony i cieszę się z formy – stwierdził Marek Dzięgielewski. **Paw**

eprasa.pl a415bac11e

GRAŻYNA CZERWIŃSKA

Opatów. Rynek

Opatów, czyli miasto skarbów

Położony we wschodniej części województwa świętokrzyskiego niewielki Opatów sięga swoją historią co najmniej IX wieku, chociaż wtedy zwany był Żmigrodem. Obecna nazwa pojawiła się dopiero w końcu XII wieku. Najprawdopodobniej odnosiła się ona do nadania tej miejscowości wraz z szesnastoma przyległymi wsiami klasztorowi templariuszy. Przywiózł ich ze sobą wracający z krucjaty Henryk Sandomierski. Według powszechnego przekonania pozostałością klasztoru templariuszy jest kościół św. Marcina. Po rozwiązaniu zakonu w XIV wieku Opatów przeszedł najpierw w ręce biskupów, a później był własnością szlachecką. W połowie XV wieku dobra klasztorne przejęli bernardyni, którzy - nie licząc osiemdziesięcioletniego okresu kasaty – przez cały czas są w mieście. W miejsce wcześniejszego drewnianego klasztoru bernardyni wznieśli na terenie grodziska – Żmigrodu - obiekt z kamienia otoczony murami obronnymi ze strzelnicami.

Opatów zwany jest miastem skarbów, ponieważ na stosunkowo niewielkiej powierzchni znajduje się bardzo dużo zabytków. W miasteczku zachował się średniowieczny układ urbanistyczny z resztkami murów miejskich i jedną z czterech bram. Jest to wzniesiona z kamienia na planie kwadratu, licząca pięćset lat Brama Warszawska. Kiedyś była wyższa, obecnie jest jednokondygnacyjna z drewnianym stropem, otworami strzelniczymi i zwieńczeniem w postaci zrekonstruowanej attyki. W rynku stoi dwukondygnacyjna murowana kamienica podcieniowa z XVI wieku, zbudowana przez kanclerza Szydłowieckiego, który przybywając do Opatowa właśnie w niej się zatrzymywał. Dzisiaj budynek pełni funkcję ratusza.

Najcenniejszym zabytkiem samego Opatowa i jednym z najważniejszych przykładów architektury romańskiej w Polsce jest kościół św. Marcina z połowy XII wieku, od ponad ośmiuset lat posiadający status kolegiaty. Legenda mówi, że zbudowali ją templariusze. Jest to trójnawowa świątynia z piaskowca z pięknie zdobionymi portalami, posiadająca dwie masywne wieże na planie kwadratu w fasadzie wejściowej. W jej wnętrzu zachowała się bogata wielobarwna barokowa polichromia; ciekawe są zwłaszcza malowidła w prezbiterium przedstawiające patriotyczne sceny balistyczne. W kolegiacie znajdują się unikalne pamiątki, przede wszystkim renesansowe nagrobki i tablice grobowe właścicieli z rodu Szydłowieckich. Uwagę przykuwają piękne, obficie złocone organy, wiekowe ławki i stalle, aparaty procesyjne i inne elementy wyposażenia. Do kanonu edukacyjnego wszedł Lament Opatowski, czyli płaskorzeźba z brązu wykonana w 1536 r., przedstawiająca niezwykle sugestywnie 41 postaci różnego szczebla opłakujących śmierć kanclerza Szydłowieckiego, ówczesnego właściciela tej miejscowości.

Bernardyni wybudowali na przedmieściach Opatowa kościół połączony z zabudowaniami klasztornymi, a całość otoczona została murami obronnymi ze strzelnicami. Kilkanaście lat później Tatarzy zniszczyli Opatów i przez kilka dni bezskutecznie oblegali klasztor, gdzie schroniła się duża część mieszkańców. Powtórnie, ale już mniej szczęśliwie fortyfikacje obronne były wykorzystywane podczas powstania styczniowego. Pozostałości murów obronnych zachowały się do dzisiaj. Kościół Wniebowzięcia NMP, pierwotnie w stylu gotyckim, był przebudowany i obecnie jest budowlą barokową z wielobarwnym, bogatym wyposażeniem wnętrza. W ołtarzu głównym umieszczone są dwa cenne, obydwa łaskami słynące obrazy. Jeden, okryty srebrną sukienką, przedstawia Matkę Boską z Dzieciątkiem, a drugi - scenę Wniebowzięcia. Klasztorny charakter świątyni podkreślają piękne, stylowe stalle. Przylegające zabudowania klasztorne są obecnie budowlami bezstylowymi. Przy drodze prowadzącej do klasztoru bernardynów stoi kapliczka z naturalnej wielkości piękną figurą św. Jana Nepomucena. Liczący ponad dwieście lat, pięknie zakonserwowany drewniany świątek nakryty jest brogowym dachem pokrytym gontem.

Do ciekawostek należy zaliczyć najstarszy w Polsce pomnik urodzonego w pobliskiej wsi Małoszyce Witolda Gombrowicza, przedstawiający odlane z brązu popiersie pisarza. Obeliskiem z piaskowca uhonorowany został również książę Leszek Czarny, który w 1282 roku nadał prawa miejskie, co spowodowało szybszy rozwój miejscowości.

Obraz Matki Boskiej z Dzieciątkiem

Opatowskie piwnice

Jedną z ogromnych atrakcji miasta jest podziemna trasa turystyczna prezentująca średniowieczny i późniejszy system dawnych piwnic oraz składów kupieckich wydrążonych pod rynkiem starego miasta. Drążenie podziemi było konieczne ze względu na ograniczające przestrzeń mury obronne. Możliwe natomiast było dzięki temu, że Opatów ulokowany został na stosunkowo miękkim, lessowym podłożu. Większość tych pomieszczeń była użytkowana do czasów I wojny. Miasto położone było na skrzyżowaniu ważnych szlaków handlowych, mieszkało tu i przybywało na jarmarki wielu kupców oraz rzemieślników. Handel rozwinął się szczególnie w XVIII wieku, kiedy w mieście osiedliło się wielu Greków szukających na ziemiach Królestwa Polskiego schronienia przed prześladowaniami tureckimi.

W podziemiach oprócz pomieszczeń magazynowych znajdowały się także pracownie rzemieślnicze. Dla zachowania wentylacji i komunikacji połączone one były różnymi przejściami i korytarzami. Zaczęły powstawać prawdopodobnie już w XII wieku, chociaż najstarsze zachowane do dzisiaj pochodzą z XV wieku. Użytkowane podziemia opatowskie sięgały do 15 m w głąb i były rozlokowane na trzech kondygnacjach. Panująca w nich stała, niska temperatura sprzyjała przechowywaniu zwłaszcza żywności i trunków. Piwnice, w których znajdowały się magazyny i pracownie, miały także znaczenie obronne podczas najazdów na miasto. W udostępnianych do zwiedzania, najlepiej zachowanych podziemiach prezentowane są liczne wystawy przybliżające historię miasta i regionu, w tym historię uprawy winorośli i produkcji winiarskiej w Świętokrzyskiem. Przebiegająca na trzech kondygnacjach trasa, licząca obecnie około pięciuset metrów, przechodzi pod kamienicami przy opatowskim rynku i pobliskimi uliczkami.

Z opatowskimi podziemiami i napadami wrogów na miasto związana jest legenda. W małym pomieszczeniu na uboczu trasy przedstawiona jest mało widoczna zwiewna postać kobieca. Podobno jest to wyobrażenie żony, która została bardzo dobrze, aż za dobrze ukryta w podziemiach przez troskliwego męża, kiedy do murów miejskich zbliżali się Tatarzy. Niestety, w walkach z napastnikami mieszczanin zginął, a ponieważ nikt nie znał kryjówki nieszczęsnej kobiety, zmarła ona z głodu i pragnienia zamknięta w jednej z piwnic. Po latach dopiero została odnaleziona i podobno do dzisiaj czasami skarży się w podziemiach na swój los.

MAZOWIECKIE IMPRESJE HISTORYCZNE

LESZEK ZYGNER

W obronie wolnych sobót

Jednym z 21 postulatów ogłoszonych 17 sierpnia 1980 r. przez Międzyzakładowy Komitet Strajkowy w Gdańsku, który potem znalazł się w tekście porozumień sierpniowych, był postulat wprowadzenia wszystkich sobót wolnych od pracy. Być może dla młodszych Czytelników brzmi to trochę dziwnie, ale tak właśnie było. Przypomnijmy bowiem, że po raz pierwszy w Polsce wolną sobotę wprowadzono 21 lipca 1973 r. i dopiero od tego momentu liczy się erę wolnych sobót. W 1974 r. wolnych sobót było już sześć w roku, a w 1975 r. dwanaście (po jednej w miesiącu), natomiast w 1979 r. rząd wprowadził czternaście wolnych sobót. Po wydarzeniach sierpniowych miał nastąpić przełom, począwszy od 1 stycznia 1981 r., ale rząd PRL próbował wycofać się ze swoich zobowiązań, oferując w zamian dwie wolne soboty w miesiącu. Takie działania spotkały się nie tylko ze zdecydowanym sprzeciwem wielu grup społecznych, a głównie NSZZ „Solidarność", która wezwała do strajku generalnego i niepodejmowania pracy w dniu 10 i 24 stycznia, czyli w dwie soboty, które rząd uznał za dni pracujące. W zachowanych materiałach MSW dotyczących województwa ciechanowskiego znajdujemy ciekawe ślady tamtych wydarzeń.

Już w informacjach sytuacyjnych z 2 i 3 stycznia 1981 r. szef ciechanowskiej Służby Bezpieczeństwa, pułkownik Bazyli Białokozowicz, donosił dyżurnemu operacyjnemu w MSW, że w niektórych grupach przekazywana jest wiadomość, że 10 stycznia na terenie całego kraju nastąpi strajk generalny „jako protest w związku z niepełną realizacją porozumień zawartych w Gdańsku, Szczecinie i Jastrzębiu". Wezwanie to spotkało się z zainteresowaniem poszczególnych środowisk zawodowych, zwłaszcza robotniczych. Natomiast w środowisku administracji dało się słyszeć „krytyczne uwagi dotyczące wprowadzenia dodatkowych dni wolnych od pracy". Podkreślano, że „obecny system jest już trzecim projektem i nadal nie wiadomo, jak będzie się przedstawiał w formie ostatecznej", a do tego „handel i usługi nie wypowiedziały się odnośnie organizacji pracy w wolne soboty". Również w meldunku z 6 stycznia podkreślano, że w większości środowisk inteligenckich stwierdza się, że „ustanowienie 5-dniowego tygodnia pracy byłoby niekorzystne dla aktualnego stanu gospodarki narodowej". W meldunku z kolejnego dnia zaznaczono, że również „przedstawiciele kleru katolickiego w swych nieoficjalnych wypowiedziach wyrażają zaniepokojenie z powodu braku jednoznacznych decyzji rządu".

W efekcie działań NSZZ „Solidarność" w sobotę, 10 stycznia 1981 r. na terenie Ciechanowa nie przystąpiły do pracy załogi pięciu zakładów zatrudniających od kilkunastu do trzydziestu pracowników. Były też przypadki, głównie w służbie zdrowia, niepodpisania listy obecności mimo podjęcia pracy. W Zakładach Mięsnych w Mławie tego dnia do pracy nie przystąpiło około 80 osób (dyrekcja chciała wyciągnąć wobec nich konsekwencje). W komentarzach do tej sytuacji podkreślano powszechną opinię, że „sytuacja, jaka wynikła w sobotę, świadczy o małym autorytecie władzy państwowej, jak i niewielkiej jeszcze sile NSZZ «Solidarność»". Jednak w meldunku z 11 stycznia podkreślono, że „osoby wyrobione politycznie i oceniające realnie sytuację w kraju stwierdzają, że rządowy program określający średnio dwie wolne soboty w miesiącu jest programem do przyjęcia". Z kolei w środowiskach inteligenckich panowała opinia, że „ostatnie posunięcia przywódców NSZZ „Solidarność" dowodzą wyraźnie, iż związek ten zamierza pełnić nie tylko rolę przewodnią w ruchu związkowym klasy robotniczej w Polsce, ale zmierza wyraźnie i jawnie do przejmowania kierownictwa politycznego". Sytuacja z dnia na dzień stawała się coraz bardziej napięta. Grożono strajkiem, jeżeli dyrekcje zakładów, w których 10 stycznia pracownicy nie przystąpili do pracy, będą wobec nich podejmować sankcje.

Tymczasem zbliżała się kolejna sobota (24 stycznia), która została uznana przez „Solidarność" za dzień wolny od pracy, a przez stronę rządową jako jedna z dwóch sobót pracujących w styczniu. W związku z tym 20 stycznia zorganizowano w Warszawie specjalne spotkanie przedstawicieli „Solidarności" Regionu Mazowsze, w którym brali udział reprezentanci Ciechanowa, Mławy, Płońska i Pułtuska. Na spotkaniu tym przedstawiono zebranym postanowienie centralnych władz związku, że jeżeli do 22 stycznia rząd nie ogłosi soboty 24 stycznia dniem wolnym od pracy, zgodnie z duchem porozumień sierpniowych w wielu zakładach pracy ma dojść do strajku. Ponieważ rząd nie uchylił swojego postanowienia, 22 stycznia na terenie województwa ciechanowskiego zorganizowano strajki ostrzegawcze bądź ogłoszono pogotowie strajkowe między innymi w Zakładach Okrętowych Urządzeń Technicznych „Techmor" w Działdowie, w fabryce „Polam" w Pułtusku, w Instytucie Łączności - Oddział w Pułtusku, w przedsiębiorstwach „Instal" i „Meratronic" w Nasielsku, a także w niektórych zakładach na terenie Mławy i Lidzbarka Welskiego. Już następnego dnia (23 stycznia) odbyło się w tej sprawie spotkanie 9-osobowej delegacji „Solidarności" z wojewodą ciechanowskim. Niewiele jednak ono dało, gdyż rząd był nieugięty. Stąd w sobotę, 24 stycznia 1981 r. na terenie województwa - jak informował MSW pułkownik Białokozowicz - na około 92 tysięcy osób zatrudnionych w jednostkach gospodarki uspołecznionej nie podjęło pracy około 8.100 osób, co było liczbą znacznie większą niż w sobotę 10 stycznia.

eprasa.pl a415bac11e

HUMORESKI PONURE

nowakowska.pl

Koniec karnawału

Sypią się! Sypią się jak konfetti (made in Piekło) same śmierdzące niespodzianki i na kogo wypadnie, na tego bęc. Taki mamy zakichany koniec karnawału, że pączek może stanąć człowiekowi ością w gardle, gdyby go próbował pożreć, czytając wiadomości z kraju. Na szczęście nie jem pączków, bo to trucizna.

Nie wszystkie zresztą informacje są toksyczne, bez przesady. Widuję wszak całkiem sympatyczne doniesienia o charakterze romantycznym, miłosnym nawet. Zazdrośnicy próbują je zmienić w „szokujące newsy made in Piekło", aż żal czytać te złośliwe komentarze. Przykłady?

Wcale mnie nie porusza informacja, że jeden polityk całował się z psem. Jestem liberalna i wyznaję pogląd, iż każdemu wolno kochać kogo chce i okazywać to tak, jak mu się podoba. Przecież mu się nie oświadczył, temu psu, to raz. Pies pocałunki odwzajemniał, to dwa. Więc o co chodzi?

I to, że ścigają posła Niesiołowskiego za bezpłatne korzystanie z płatnej miłości, też mnie nie wzrusza. Czy uważacie, że takiemu posłu wystarczy szczaw i mirabelki do życia na odpowiednim poziomie serotoniny na synapsach? No właśnie.

Sprawy mają się gorzej, gdy Umiłowany Zbawca Narodu próbuje swoich sił w dewelopingu i na dodatek pozwala się nagrać na urządzenie podsłuchowe czy jakieś tam inne szpiegowskie. W dodatku szpiedzy dopadają go w czasie, gdy odwala jakiś szacher-macher z fakturingiem, niczym - pożal się Boże - nieudana inkarnacja Alfonsa Capone. Tu już smutek człowieka ogarnia, jak sobie pomyśli, że decyzje wpływające na istotne sprawy życiowe obywateli wydostają się z tych samych ust, które wypluwały ten bełkot, ten szczebiot paragangstersko-cwaniacki z domieszką rżnięcia głupa. Łojojoj i łomatko, że tak powiem. Opozycja gwałtownie domaga się, żebym z tej okazji poczuła szok i niedowierzanie. I tu jest pewien kłopot, szanowny czytelniku mej ponurej humoreski.

Pół biedy, gdyby można było użyć tego szambosztormu jako nawozu, na którym wyrośnie u poddanych Jarosława jakaś wątpliwość co do czynów i rozmów. Wątpliwość bowiem rodzi pytanie. Pytanie domaga się odpowiedzi, ergo coś się zaczyna dziać, jakaś zmiana, cokolwiek, byle nie to co jest...

Ale nie! Nie, bo gdy gnój padnie na beton, to gówno z tego wyrośnie. (Ups! Czy to już jest mowa nienawiści czy jeszcze trzymam fason? Bo wiecie, muszę przyznać, że nienawidzę ciemności i boję się jej. A najbardziej się boję ciemności umysłu i mam ochotę mówić o niej z nienawiścią, wrrr, wrrr, wrrr).

Ten czy ów z niepokojem zauważa, że „taśmy Kaczyńskiego" upadły jako to ewangeliczne ziarno na ziemię jałową (lub na wyżej wspomniany beton) i wiele z nich nie wyrośnie. I że my widocznie jesteśmy już tacy cyniczni, tak długo już uprawiamy ten narodowy afering, że staliśmy się nieczuli na świeży wyrzut szamba i że musiałaby w nas trafić jakaś szambobomba atomowa, żeby nasze znieczulone nerwy i sumienia szarpnąć na serio.

No pewnie, że tak. Gdy ktoś żyje już jakiś czas i coś tam czyta czy ogląda, to został dziesiątki razy zaszczepiony przeciw emocjom związanym z taką czy inną aferą bądź też skandalem. Ileż można się dziwić, złościć, przeżywać szok bądź dysonans, no ile? Za którymś razem obywatele mają w dupie takie czy inne taśmy, bo już wszystko słyszeli i widzieli w tej materii. W materii aferingu i skandalingu naszego powszedniego.

Zresztą takie taśmy można nagrać w setkach gabinetów, od wójta po wojewodę, od prawicy do lewicy, od Koziej Wólki do Psiej Górki, jak Polska długa i szeroka. Potencjał polityczny „taśm Kaczyńskiego" jest żaden. Dlatego że - mniej czy bardziej - wszyscy są jakoś tam ufajdani i/albo zaszczepieni i znieczuleni. Tymczasem nadchodzi koniec karnawału, czas na rachunek sumienia.

ANNA MARIA NOWAKOWSKA

Iza i przeciw

Zamrożone uczucia?

Nieodśnieżone chodniki, więc trzeba chodzić po ulicach. Kierowcy klną na pieszych, a piesi na tych, którzy nie odśnieżyli. W dodatku górka w centrum, miejsce pierwszych zjazdów na nartach dla dzieci, jest pełna psich odchodów, bo okoliczni mieszkańcy traktują ją, jak określiła jedna z moich pułtuskich koleżanek, „jako wybieg bez sprzątania dla psów". Turyści klną na lokalnych za takie „wybiegi", nieodśnieżone chodniki i wysokie ceny. Lokalni zaś klną na turystów, bo „przez nich brudno i ciasno" – zauważyła inna koleżanka. Taki obrazek zimowej stolicy Polski wyłonił się z komentarzy na jednym z portali. Ktoś przytaknął, ktoś przyznał, że nie jeździ do Zakopanego, a jeszcze ktoś inny napisał, że niezadowoloną osobę „dosięgnęło" jej miasto, sugerując, że nieodśnieżone chodniki i psie odchody to powszechny problem. Druga z cytowanych koleżanek zwróciła się za to do pierwszej z uśmiechem, że i tak obie to wszystko kochają i co roku jeżdżą do Zakopca; pierwsza przyznała jej rację, potem przypomniała to, co napisała na początku, że uwielbia Zakopane, ale może przez grypę i gorączkę bardziej ją denerwuje to, co widzi.

Wymiana zdań mogła przybrać różne kierunki i charakter, a nawet temperaturę odwrotnie proporcjonalną do tej za oknem. Skończyła się w miarę szybko wskazaniem sobie nawzajem miejsc wartych odwiedzenia i życzeniami zdrowia oraz miłego odpoczynku. Bo w końcu trwają ferie i jeśli już się gdzieś wybraliśmy, przymknijmy oko na niedociągnięcia i cieszmy się czasem z rodziną oraz pobytem poza domem. Tym bardziej że nie wszyscy, którzy chcieliby wyjechać, mogą to uczynić.

Radość – mam wrażenie, że coraz trudniej nam się cieszyć, a coraz łatwiej narzekać. Coraz trudniej kogoś pochwalić, a łatwiej przypiąć mu łatkę. To, na co czekamy, jak część z nas na zimę ze śniegiem i lekkim mrozem, gdy przyjdzie, przestaje nas cieszyć. To, co nam się podoba u innych, jeśli jest to dla nas ważne, powinniśmy wprowadzić w swoje życie, tymczasem zaczynamy tego innym zazdrościć, a może pozwalamy sobie na zawiść. Jednocześnie nie widzimy tego, co nam zostało dane, i nie mam tu na myśli tylko tego, co materialne. To, co nam się nie podoba u innych, krytykujemy, za to przestajemy zauważać u siebie. Tak jak sposób komentowania różnych zdarzeń i zjawisk. Niektórzy z nas, głośno krzyczący o „mowie nienawiści" i przypisujący jej używanie innym, nie zawsze słusznie, bo pojęcie jest szerokie i może służyć do zmuszenia osób o innych poglądach od naszych do milczenia, sami „mową nienawiści" się posługują. Niektórzy z nas, nie znając szczegółów danej sprawy i racji obu stron, pochopnie osądzają. W komentarzach pod tekstami o sytuacjach konfliktowych, jak ta zaistniała między prezydentem Ciechanowa a jedną z ciechanowianek, którą opisał mój redakcyjny kolega, pojawiło się wiele radykalnych wypowiedzi, a nie chęć zrozumienia sytuacji czy współczucie.

Współczucie – mam wrażenie, że coraz trudniej nam okazywać je innym. Solidarność – mam wrażenie, że o zwykłą ludzką solidarność też coraz trudniej. Jeśli się pojawia, nie trwa długo. Łatwiej o nią, gdy osoba poszkodowana jest z „naszego obozu", a gdy nie jest – solidarności brakuje. Bywa, że pojawia się coś, co trudno mi nazwać, a co wyraża się komentarzami typu „sam się o to prosił/ prosiła" lub „zasłużył/ zasłużyła na to", nawet gdy chodzi o atak na inną osobę, agresję czy przemoc; takie komentarze pojawiły się też pod informacją o sobotnim ataku na Magdalenę Ogórek, dziennikarkę TVP Info. Na szczęście są też wypowiedzi krytykujące atak na dziennikarkę, i to ze strony osób o różnych poglądach politycznych. Możemy się nie zgadzać, ale to nie znaczy, że mamy się krzywdzić.

Nie pozwólmy sami sobie na zamrożenie pozytywnych uczuć. Od uczuć, myśli i słów zaczyna się nasza postawa wobec samych siebie i wobec innych. Jak mówią mądrzy ludzie, zacznijmy zmiany od siebie.

IZABELA KOBA

HOROSKOP

BARAN
Będziesz miał ochotę pofantazjować na temat pewnej przygody i dramatycznych zmian we własnym życiu. Masz do tego pełne prawo po raczej męczącym i nudnym weekendzie, ale ponieważ istnieją minimalne szanse na spełnienie tych marzeń, bądź cierpliwy.

BYK
Doskonały pomysł, na jaki wpadłeś (może go wyśniłeś?), wymaga nieco realizmu. Doskonale trafisz w cel w poszukiwaniu korzystnej okazji do interesów. Być może jest to właściwy czas, by spróbować nowego sposobu rozpoczynania spraw.

BLIŹNIĘTA
Ostatni temat uczuć nadal aktualny, ale finansowy interes, który robisz z kimś do spółki, może wymagać więcej twojego czasu, myśli energii, niż się spodziewałeś. Może nastąpić jakieś opóźnienie, które przez cały tydzień będzie się za tobą wlokło.

RAK
Problemy z relacjami międzyludzkimi powinny odejść na dalszy plan, gdy zaczniesz się bardzo koncentrować na swoich osobistych celach. Powinno ci się udać sporo osiągnięć, gdyż będziesz teraz w dobrej formie psychicznej, co pociągnie za sobą wiarę w samego siebie.

LEW
Ktoś do kogo miałeś zaufanie, może opóźnić sprawy interesów albo być przyczyną niepowodzenia w rozmowach na te tematy. Wskazane filozoficzne podejście do problemu. W połowie tygodnia dobre wieści w sprawie kariery - wykorzystaj okazję.

PANNA
Przeszkoda w interesach może być powodem zmiany twojego nastawienia do sytuacji domowej (albo ponownego sprawdzenia alternatyw). Lepiej zbierz fakty i nie spiesz się z wydaniem opinii w negocjacjach finansowych. Nie martw się, jeżeli chwilowo umknie ci decyzja.

WAGA
Kolejny tydzień, w którym ostrej próbie może zostać poddana twoja zdolność do działania i myślenia wobec serii przeszkód i braku współpracy ze strony innych. Nie będą to poważne problemy, ale z pewnością cię zdenerwują.

SKORPION
Dzięki poświęceniu i umiejętnościom możesz z rutynowego zajęcia zrobić wybitne osiągnięcie, które zostanie zauważone przez przełożonych. Poza tym szykują się zmiany w twoim środowisku pracy, bądź przygotowany, byś nie tracił czasu na adaptację.

STRZELEC
Okazja do zainwestowania, jaka powinna się nadarzyć, pozwoli ci na zarobienie znacznej kwoty pieniędzy praktycznie bez wysiłku. Jeśli myślisz kategoriami długofalowymi, powinieneś zdawać sobie sprawę, od czego zależy twoje bezpieczeństwo.

KOZIOROŻEC
W najbliższych dniach możesz całkowicie polegać na swojej intuicji - pomoże ci ona w trafnych osądach i podejmowaniu właściwych decyzji. Dystans pomiędzy tobą a ukochaną osobą może wydawać się znacznie większy, niż jest naprawdę.

WODNIK
Początek tygodnia powinien być pomocny w zaakcentowaniu twych uczuć do ukochanej osoby,. Reszta tygodnia także pełna będzie strzał Amora. Istotna znajomość może rozwinąć się w nowym kierunku, bowiem zaangażowanie się jest objawem miłości.

RYBY
Zamierzasz umocnić istniejący, ale nie całkiem po twojej myśli się rozwijający, romans. Uważaj, jeżeli rozmowa zejdzie na temat pieniędzy lub innych spraw materialnych, nie będzie to odpowiedni moment na uczucia.

Tygodnik ciechanowski tc.ciechanow.pl
Tygodnik gazeta mławska gazeta-mlawska.pl
tygodnik DZIAŁDOWSKI tygodnikdzialdowski.pl
tygodnik PRZASNYSKI tygodnikprzasnyski.com.pl
tygodnik MAKOWSKI tygodnikmakowski.pl
Tygodnik mazowiecki tc.ciechanow.pl

Adres redakcji: 06-400 Ciechanów, ul. Ściegiennego 2
Telefony: sekretariat, red. naczelny: 23 672 34 02; redaktorzy prowadzący: 23 673 93 67, 23 673 93 63; dziennikarze: 23 673 23 43, 23 673 93 65; dział graficzny: 23 673 93 60; księgowość: 23 673 93 62

Poczta elektroniczna: tc@ciechanow.com, tc@ci.onet.pl

Redakcja: redaktor naczelny – Ryszard Marut; z-ca red. nacz. – Włodzimierz Dżbik, red. prowadzący – Marek Żbikowski.
Zespół: Walerian Dziczkiewicz, Krzysztof Jakubowski, Izabela Koba-Mierzejewska, Krzysztof Kowalski, Katarzyna Kozłowska, Roman Nadaj, Klaudia Kujawa, Natalia Mieszkowska, Patryk Piekarski, Paweł Wiewiórkowski.
Współpraca: Grażyna Czerwińska, Mirosław Hajnos, Zenon Lewandowski, Anna Maria Nowakowska, Sławomir Wichowski, Michał Wiśnicki, Leszek Zygner, Stefan Żagiel
Ogłoszenia: kierownik biura – Bożena Zimińska, tel.: 23 672 44 96, 23 672 26 55, ogloszenia@tc.ciechanow.com, ogloszeniadrobnetc@op.pl

Redakcja graficzna: Artur Szczerba, Cezary Czostkiewicz, Piotr Zbrzezny
Korekta: Wanda Kalinowska, Iwona Dawidzka
Dział promocji i kolportażu: Daniel Kwiatkowski, Radosław Marut, tel. 23 673 93 66, promocja@tc.ciechanow.com
Prenumerata: Poczta Polska i u listonoszy, Ruch S.A. (prenumerata@ruch.com.pl), ePrasa.pl

Wydawca: Spółdzielnia Pracy CIECH-PRESS, 06-400 Ciechanów, ul. Ściegiennego 2, tel. 23 672 34 02

Druk: GRUPA WM Sp. z o. o. 10-364 Olsztyn, ul. Tracka 7

IZBA WYDAWCÓW PRASY

eprasa.pl a415bac11e

KON-tekst

Nie-mowa nienawiści

Jak uniknąć mowy nienawiści? Nad tym zatruwającym nam życie problemem społecznym troskliwie pochylili się politycy. Nie wierzę, żeby akurat oni byli odpowiednimi osobami. To tak mniej więcej jak w przypadku strażaka piromana: najpierw rajcuje go podkładanie ognia, a potem pośpiesznie wkłada kombinezon i wyżywa się w jego gaszeniu.

W sytuacji, w której trudno precyzyjnie ustalić, kiedy mamy do czynienia z mową nienawiści, najlepszą formą komunikowania się partii, elit politycznych i całych grup społecznych między sobą jest nieużywanie w ogóle słów, a zamiast tego zastosowanie **komunikacji niewerbalnej**, czyli **mowy ciała**. Ma to ponadto tę zaletę, że można uniknąć procesów sądowych.

„Mowa ciała to ogół gestów oraz niewerbalnych komunikatów, zarówno nadawanych, jak i odbieranych przez ludzi. Informują one o podstawowych stanach emocjonalnych, intencjach i oczekiwaniach wobec rozmówcy" - tyle najkrótsza definicja z zakresu psychologii społecznej.

Zacznijmy od najprostszych: *Zaciskamy mocno szczęki i usta, marszczymy brwi i napinamy wyraz twarzy.* Oznacza to dezaprobatę, niezadowolenie, niechęć do prowadzenia rozmowy, czyli inaczej - spadaj ze swoimi pomysłami i projektami, nasze są najlepsze. Pomocne jest to szczególnie w rozmowach koalicja - opozycja.

No, ale mamy nie tylko twarz. Od czego są nogi? *Negatywnym znakiem dla rozmówcy jest krzyżowanie nóg na wysokości kostek*. Tworzy się wtedy między wami coś w rodzaju zapory, co sugeruje twoją niechęć zarówno do samego rozmówcy, jak i jego pomysłów. Nieważne, że ich nie znasz, ale wiesz, że na pewno ci się nie spodobają. Przyda się w dyskursach telewizyjnych.

Teraz o *dystansie między rozmówcami*. Wiadomo, że aby twój interlokutor mógł czuć się w twojej obecności w pełni swobodnie i komfortowo, powinieneś trzymać się od niego nie bliżej niż na wyciągnięcie ręki, tak by łatwo było się np. przywitać. W przeciwnym razie ta osoba może przerwać rozmowę z tobą już w ciągu minuty.

No i o to chodzi, o to chodzi... Niech przerywa nawet wcześniej, bo nam nie zależy, żeby czuła się komfortowo. Trzeba więc systematycznie, namolnie przybliżać się do tej osoby, napierać na nią swoim ciałem... W podręcznikach psychologii opisane jest to dość precyzyjnie: *Ludzie gotowi do atakowania innych lub agresywnie nastawieni zazwyczaj przyjmują postawę „frontalną", ich głowa, ramiona, biodra oraz stopy są skierowane prosto na rozmówcę. Prawdopodobnie będą się unosić do góry i pochylać do przodu, jakby napierając na przeciwnika okazują swoją dominację. Ci, którzy poczują się zagrożeni, będą się „zamykać", kulić w sobie, jakby chcieli się zmniejszyć...* Oczywistym gestem jest też krzyżowanie ramion na klatce piersiowej. Ma on uniwersalne znaczenie, bowiem na całym świecie oznacza postawę defensywną lub negatywną.

Oczy! „A Bazyliszek groźnym był smokiem, na kogo spojrzał zabijał wzrokiem" - pamiętam ze szkolnej czytanki. Każdy z nas zna pewnie co najmniej kilka par takich oczu. Oczy są wręcz niezbędne w niewerbalnej mowie nienawiści. Kontakt wzrokowy intensywny, wyostrzony, zimny sprawia, że nasz rozmówca czuje się obserwowany, śledzony, a więc niepewny.

Swoją pozycję, wyższość, arogancję możesz pokazać też na siedząco, *zakładając nogę na nogę* (kostka jednej nogi oparta na kolanie drugiej), należy przy tym *odchylać się do tyłu z rękami założonymi za głowę*.

Jak już siedzisz, to również palcami możesz wyrazić zdenerwowanie i zniechęcenie. Można np. bębnić w stół, okazując zniecierpliwienie lub znudzenie, można palcem celować w innych ludzi, wskazując na nich, można też komuś pogrozić palcem, jak nauczyciel niegrzecznemu uczniowi.

No i na koniec - każdy niewerbalny dialog można zakończyć w dowolnej chwili *gestem jednego z wyprostowanych palców*.

Mam nadzieję, że pomogłem państwu w tej niemowie nienawiści. Miłej rozmowy.

RYSZARD MARUT

KREŚKĄ HAJNOSA

Wycinanka z życia

Nie zamykajmy oczu

No to mamy nowe pojęcie w języku polskim – „ściany nienawiści", które zapewne wzięło się z angielskiego określenia Walls of hatred oznaczającego całe strony postów internetowych najeżonych wyzwiskami i określeniami pełnymi agresji.

I takiż tytuł nosiła też Debata Helsińska poświęcona omówieniu wyników monitoringu ksenofobicznej mowy nienawiści przeprowadzonego przez tę fundację z okazji ostatnich wyborów samorządowych.

Faktem jest, że najwięcej jej było w roku 2015, a teraz, gdy de facto cudzoziemców mamy w Polsce więcej, fala niechęci trochę opadła, co nie oznacza, że znikła.

Co więcej, jak stwierdzili badający to zjawisko, w ubiegłym roku w kampanii przed wyborami samorządowymi wątek migrantów, uchodźców i cudzoziemców czworo kandydatów pretendujących do stanowiska prezydentów miast umieściło wśród głównych punktów swojego programu wyborczego. A jeden z nich określał je nawet jako zgubne dla całej cywilizacji europejskiej.

Do swoich badań naukowcy użyli nie tylko okularów, ale i sztucznej inteligencji oraz zastosowali słowa klucze typu: brudas, ciapat, wietnamiec, żydokomuna, neolewak itp.

Czy zgadną Państwo, kto był najbardziej obserwowany w internecie i zebrał najwięcej komentarzy? Wcale nie Patryk Jaki czy Rafał Trzaskowski, ale… Janusz Korwin-Mikke. System wyłowił aż 20 tys. postów związanych z tym tematem. Jeżeli sam osobiście nie zaczynał on jakiegoś wątku, to prowokował go, wrzucając na fora internetowe jakieś najczęściej pochodzące z Niemiec fake newsy pokazujące, jak to muzułmanie gwałcą, kradną i paraliżują niemiecką gospodarkę.

Dzielnie dotrzymywali mu kroku inni moi „ulubieńcy": Marian Kowalski - starający się o prezydenturę w Lublinie, czy Jacek Zalek - w Białymstoku. Innym też od czasu do czasu wymykało się niechętne stwierdzenie czy słowo.

Atakowani za to byli prezydenci miast, którzy wcześniej, bo w 2017 r. podpisali deklarację prezydentów o współdziałaniu miast Unii Metropolii Polskich w dziedzinie migracji, chociaż w czasie kampanii wyborczej wcale o niej nie mówili. 17 października pojawił się spot filmowy firmowany przez PiS, w którym pokazano Polskę roku 2020 jako kraj ogarnięty chaosem i przemocą na skutek przyjęcia muzułmańskich uchodźców. Spot kłamliwy, bo ani samorządy, ani urzędy wojewódzkie nie decydują o przyjmowaniu cudzoziemców. Wiele osób uznało wtedy, że PiS grubo „przesoliło" i spot na szczęście szybko zniknął z ekranów. Mnie samej zagościł uśmieszek na twarzy, gdy przeczytałam jeden z komentarzy na fanpejdżu Korwin–Mikkego: „Wiem, że zaraz ludzie zaczną mnie wyzywać, ale jak widzę tych ciapatych, to bym na nowo otworzył pewne obozy. **Nie żebym był rasistą**, ale po prostu każdy ma swój kontynent. Europejski jest biały".

A zgadną Państwo, komu się najbardziej oberwało? Otóż Patrykowi Jakiemu. Jaką bronią wojujesz, od takiej zginiesz. O Jakim pisano, że to Cygan. Był też nazywany Chazarem, Żydem, niemieckim pachołkiem z Opola, a nawet ciapatym – pewnie ze względu na ciemniejszą karnację.

Wyzwiska pod adresem Trzaskowskiego głównie miały kontekst niemiecki, co nie oznacza, że nie mógł być nawet banderowcem czy ruskim trollem.

A w ogóle czy to ważne, czy coś jest bliskie prawdy? Chodzi o to, żeby ukłuć, żeby dokuczyć. Żeby zabolało...

Czy przed nienawiścią możemy się bronić, skoro odczuwamy wyraźny niedosyt egzekucji prawa przez rządzących?

Po pierwsze – reagujmy. Nie zamykajmy oczu i nie udawajmy, że tego nie ma. Zgłaszajmy każdy taki post administratorowi portalu społecznościowego, żądając jego usunięcia. Uczmy i wychowujmy młodzież.

PS A` propos - nigdy tego nie robię, ale tym razem chcę zareklamować konkurs dla młodych „Poznajmy się". Pozwoli on niektórym szerzej otworzyć oczy. Szczegóły na stronie www.konkurspoznajmy.pl

RENATA LIPIŃSKA-KONDRATOWICZ

Krzyżówka nr 6

Litery z ponumerowanych pól utworzą hasło stanowiące rozwiązanie krzyżówki. Samo hasło należy nadesłać w terminie 10 dni od daty ukazania się numeru pod adresem: **„Tygodnik Ciechanowski", ul. Ściegiennego 2, 06-400 Ciechanów. Na kartce pocztowej prosimy nakleić numer krzyżówki wycięty z gazety.**

Rozwiązanie krzyżówki można także przysłać SMS-em na numer **71068**. Oto treść SMS-a: **TC.KZ. nr krzyżówki, hasło oraz imię, nazwisko i adres**. Koszt SMS-a 1 zł plus VAT (1,23 zł). Nagrodą jest książka (do odebr ania w redakcji).

Rozwiązanie krzyżówki nr 4: *„Kogut zegar wiejski"*

Nagrodę otrzymuje Teresa Gorczyca z Ciechanowa.

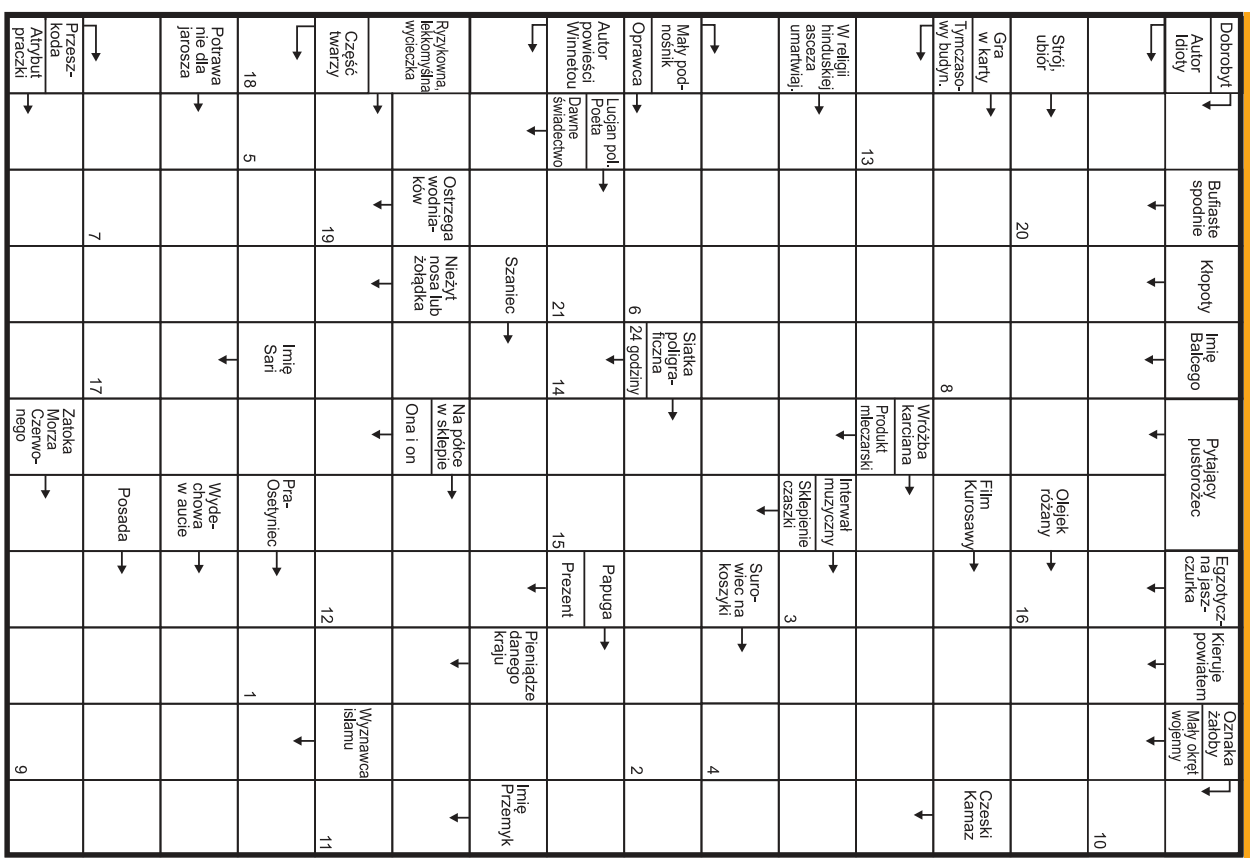

eprasa.pl a415bac11e

Starostwo Powiatowe w Ciechanowie

Pierwsze zmiany

Na parterze budynku ciechanowskiego Starostwa Powiatowego powstanie Biuro Obsługi Mieszkańców. W wydziale komunikacji będzie więcej pracowników obsługujących petentów. Parking znajdujący się przy budynku starostwa zostanie powiększony o 50 miejsc. Rozbudowana też będzie siedziba Powiatowego Centrum Kultury i Sztuki.

- Wprowadzane zmiany organizacyjne nie są sztuką dla sztuki. Mamy plany usprawnienia działania urzędu i zamierzenia inwestycyjne. Żeby to jak najsprawniej zrealizować, musimy przeprowadzić zmiany organizacyjne – twierdzi starosta Joanna Potocka-Rak.

FOT. K. KOWALSKI

Priorytetem nowych władz powiatu jest poprawa funkcjonowania Wydziału Komunikacji

Żeby interesant się nie błąkał

Obecnie wchodzący do Starostwa Powiatowego w Ciechanowie interesant sam szuka wydziału, w którym może załatwić swoją sprawę. Jeśli nie wie, gdzie ma się udać, może zerknąć na tablicę informacyjną wiszącą przy wejściu lub zapytać portiera.

- Mieszkaniec powiatu nie może błąkać się po urzędzie, bo to utrudnia życie i jemu, i pracownikom, dlatego musi otrzymać pomoc – zapowiada pani starosta.

Otrzyma ją w Biurze Obsługi Mieszkańców, które wzorem urzędów miast i innych starostw zostanie zorganizowane na parterze, blisko drzwi wejściowych. Pracujące w niej osoby będą kierowały interesantów do odpowiednich wydziałów i urzędników.

Aby wprowadzić te zmiany, z Wydziału Organizacyjnego wydzielono Wydział Administracyjny.

Kierownikiem Wydział Organizacyjnego, zajmującego się m.in. zakupami materiałów potrzebnych do funkcjonowania urzędu i dbaniem o czystość budynku (podlegają mu m.in. sprzątaczki i portierzy), jest Bernadetta Markowicz, która wcześniej była zatrudniona w Urzędzie Miasta.

Wydział Administracyjny, składający się z Kancelarii Ogólnej i Biura Obsługi Rady, zajmuje się wszystkim, co związane jest z obsługą administracyjną urzędu. Jego częścią stanie się także powstające biuro obsługi mieszkańców. Wydział ten nie ma kierownika, podlega bezpośrednio sekretarz powiatu Joannie Pszczółkowskiej.

Wydział komunikacji liczniejszy

O długich kolejkach w wydziale komunikacji na łamach „TC" pisaliśmy wielokrotnie. Po części są one efektem niewłaściwego funkcjonowania systemów informatycznych obsługujących CEPiK. Ale tylko po części…

- Bardzo zależy nam, żeby zmniejszyć kolejki. Dlatego wydział będzie przebudowany. Zwiększymy liczbę stanowisk obsługi interesantów i poprawimy warunki pracy urzędników. Otworzymy specjalne okienko dla przedsiębiorców, żeby ułatwić im działalność. Petent czekający w kolejce musi mieć gdzie usiąść, nie może stać gdzieś w kącie przy drzwiach do toalety. Mam nadzieję, że do końca czerwca tego roku uda się nam zakończyć remont parteru i urządzić go na nowo – mówi pani starosta.

W związku ze zwiększeniem liczby urzędników tego wydziału nie planuje się przyjęć nowych pracowników. Mają zostać do niego przeniesione osoby pracujące w innych wydziałach. Wydział pozostanie na parterze, ale będzie zajmował pomieszczenia znajdujące się po drugiej stronie drzwi wejściowych.

Jego szefem nadal jest Wojciech Rykowski, członek Zarządu Powiatu Ciechanowskiego (obecnej i trzech poprzednich kadencji samorządowych).

Nowe wydziały i kierownicy

Istniejący do tej pory Wydział Rolnictwa, Środowiska i Działań Antykryzysowych został podzielny na dwie komórki organizacyjne: Wydział Rolnictwa i Środowiska oraz Wydział Bezpieczeństwa i Zarządzania Kryzysowego.

Kierownikiem pierwszego została Małgorzata Bola, która do czasu wprowadzenia opisywanych zmian pełniła obowiązki kierownika Wydziału Rolnictwa, Środowiska i Działań Antykryzysowych (poprzedni szef wydziału Łukasz Kapczyński został burmistrzem Glinojecka). Jej zastępcą jest Tomasz Podsiadlik, radny miejski poprzedniej kadencji.

Wydziałem Bezpieczeństwa i Zarządzania Kryzysowego będzie kierował Arkadiusz Muszyński, emerytowany komendant Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej.

Także Wydział Rozwoju, Promocji i Funduszy Strukturalnych podzielony zostanie na dwie części: Wydział Pozyskiwania Środków Zewnętrznych i Wydział Promocji.

Obecnie obowiązki kierownika Wydziału Rozwoju, Promocji i Funduszy Strukturalnych pełni Zbigniew Ptasiewicz. Szefująca poprzednio temu wydziałowi Krystyna Ślubowska została dyrektorem Zespołu Szkół nr 1 im. Józefa Bema.

Zmiany nastąpiły lub wkrótce nastąpią także w niektórych innych wydziałach.

W Wydziale Finansowym utworzono nowe stanowisko zastępcy skarbnika. Objęła je Hanna Dworecka, która 1 lipca 2019 r. przejmie obowiązki skarbnika od przechodzącej na emeryturę Elżbiety Kwiatkowskiej.

Rzecznikiem prasowym starosty ciechanowskiego przestała być Barbara Tokarska-Wójciak. Za kontakty z dziennikarzami odpowiada Anna Bartołd

Zmieni się również kierownik Wydziału Edukacji, Kultury, Sportu i Zdrowia. 31 stycznia obecna kierownik wydziału Jolanta Obidzińska przechodzi bowiem na emeryturę. Jej następca zostanie wyłoniony w drodze konkursu.

Zdecydowana większość urzędników starostwa pracuje w budynku przy ul. 17 Stycznia, ale część Wydziału Rolnictwa, Środowiska i Działań Antykryzysowych zajmuje pomieszczenia w Komendzie PSP przy ul. Płockiej. W najbliższych tygodniach jego pracownicy mają się przenieść do gmachu głównego. **KK**

Gumowo

Otworzyli Klub Seniora

Świetlica wiejska w Gumowie zyskała drugie życie. Powstał w niej – w ramach rządowego programu „Senior+" – Klub Seniora. To pierwsza tego typu placówka w wiejskiej gminie Ciechanów.

- Bardzo się cieszę, że postał Klub Seniora. Będzie się można tam spotkać, porozmawiać, pośmiać się… - mówi Jerzy Wichowski z Gumowa.

- Klub powstał z myślą o ludziach, którzy zakończyli już swoją aktywność zawodową, ale nie chcą cały czas siedzieć w domu przed telewizorem. Człowiek w każdym wieku potrzebuje kontaktu z rówieśnikami. Także będąc na emeryturze. Bo ludzie młodzi, również nasze dzieci i wnuki, mają swoje sprawy, które bardzo ich absorbują. Na pewno będę przychodziła do klubu i brała udział w organizowanych w nim zajęciach – dodaje Ewa Kraszewska z Ujazdówka.

Uroczyste otwarcie nowej placówki odbyło się w środę, 16 stycznia. Oprócz dużej grupy seniorów wzięli w nim udział m.in. gospodarz gminy wójt Marek Kiwit, dyrektor ciechanowskiej delegatury Mazowieckiego Urzędu Wojewódzkiego Robert Kochański, wicedyrektor Mazowieckiej Jednostki Wdrażania Programów Unijnych Elżbieta Szymanik, dyrektor Powiatowego Urzędu Pracy Elżbieta Latko i proboszcz parafii Sulerzyż ksiądz Janusz Rumiński.

W części artystycznej wystąpili uczniowie miejscowej Szkoły Podstawowej i zespół wokalno-muzyczny z klubu Srebrny Włos w Rypinie.

- Klub powstał, aby stworzyć starszym mieszkańcom gminy możliwość atrakcyjnego spędzania czasu wolnego i poprawić jakość ich życia. Mamy nadzieję, że nasi seniorzy będą korzystać z przygotowanej oferty, że będą mogli rozwijać swoje pasje i zainteresowania, na które wcześniej brakowało im czasu i możliwości. W klubie będzie prowadzone poradnictwo specjalistyczne. Będzie bywał psycholog, terapeuta rodzinny, prawnik i lekarz geriatra. Będą też prowadzone zajęcia fizjoterapeutyczne. Proponujemy warsztaty florystyczne, fotograficzne, rękodzieła i komputerowe. Będziemy także organizować wyjazdy do kina, teatru, na wystawy i koncerty. Każdego roku w klubie będziemy także organizowali Gminny Dzień Seniora – mówi Iwona Łukaszewska, kierowniczka Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej.

FOT. K. KOWALSKI

Seniorzy są zadowoleni z otwarcia klubu

To właśnie pani kierownik GOPS wspólnie z podległymi sobie pracownikami przygotowała i wdrożyła w życie projekt przedsięwzięcia.

W projekcie weźmie udział 31 seniorów. Dla 25 z nich zajęcia będą organizowane w klubie. Dla 6 osób niesamodzielnych i niepełnosprawnych usługi opiekuńcze świadczone będą w ich miejscu zamieszkania.

Gmina na utworzenie klubu z własnego budżetu wyłożyła 53 tys. zł. Resztę potrzebnych na ten cel pieniędzy (150 tys. zł) otrzymała z rządowego programu wieloletniego „Senior+" na lata 2015-2020.

Dzięki tym pieniądzom budynek dawnej wiejskiej świetlicy został wyremontowany i wyposażony w meble oraz inny potrzebny sprzęt. Na wiosnę planowane jest uporządkowanie i zagospodarowanie terenu wokół obiektu. Część tych prac wykonają sami seniorzy.

Samorząd gminny ma także zapewnione pieniądze na 2-letnią działalność klubu. Pozyskał bowiem na ten cel 861 tys. zł z Europejskiego Funduszu Społecznego.

W klubie zatrudnione zostały dwie osoby: Aneta Maruszewska (kierownik) i Joanna Makijonko-Ozdarska.

Pierwsze spotkanie integracyjne seniorów uczestniczących w projekcie odbędzie się w czwartek, 24 stycznia o godz. 14.00.

Więcej zdjęć na stronie internetowej „TC". **KK**

Drożej za śmieci w gminie Grudusk

Pod koniec stycznia Rada Gminy Grudusk podjęła decyzję o podwyżce opłat za wywóz odpadów komunalnych. Do tej pory każdy mieszkaniec gminy płacił miesięcznie: 10 zł (jeżeli odpady segregował) lub 14 zł (gdy wyrzucał zmieszane). Od 1 marca br. stawki opłat będą wynosiły odpowiednio 14 zł i 33 zł.

Tak duże zróżnicowanie tych kwot ma zachęcić mieszkańców gminy do większej aktywności w segregowaniu odpadów.

W styczniu władze gminy Grudusk podjęły jeszcze jedną ważną decyzję w dziedzinie gospodarki komunalnej. Od 1 stycznia 2013 roku - czyli od chwili wejścia w życie w naszym kraju obecnego systemu odbioru odpadów komunalnych – do 31 grudnia 2018 r. śmieci z terenu gminy odbierała spółka Novago z Mławy. Ponieważ nie była ona zainteresowana podpisaniem umowy na kolejny rok, władze gminy musiały poszukać nowego podmiotu, który będzie świadczył tę usługę. Nie było łatwo go znaleźć… Dwa przetargi na odbiór i zagospodarowanie odpadów ogłoszone przez wójta Marka Piotrowicza nie zostały rozstrzygnięte dlatego, że nikt nie zgłosił swojej oferty. Dopiero – dozwolone w takich sytuacjach - negocjacje prowadzone poza procedurą przetargową pozwoliły na zawarcie umowy od 1 stycznia do 30 czerwca 2019 r. z ciechanowskim Przedsiębiorstwem Usług Komunalnych.

Dla jasności przekazu dodajmy, że podobne podwyżki opłat za wywóz odpadów uchwaliła już większość samorządów powiatu ciechanowskiego. **KK**

eprasa.pl a415bac11e

PRACA DLA CIEBIE

Nowa, atrakcyjna stawka

BEZPŁATNY DOJAZD

Oferujemy:

- umowę o pracę
- atrakcyjne wynagrodzenie oraz premię
- rabaty pracownicze
- możliwość rozwoju zawodowego
- bogaty pakiet świadczeń socjalnych, bony na święta itp.

Osoby zainteresowane prosimy o kontakt telefoniczny:

533-202-288

DODATKOWO!

Akcja - polecasz pracę i zarabiasz - nawet do 1500 zł rocznie za jednego poleconego pracownika*

*szczegóły akcji „Poleć pracę znajomemu" dostępne w siedzibie firmy Polbram Steel Group

eprasa.pl a415bac11e

STIHL®

Promocje zimowe!

Pilarki spalinowe już od 699,-*
ATRAKCYJNE DODATKI • NOWOŚCI

PROMOCJA!
Teraz z dodatkową piłą łańcuchową i prowadnicą

*sugerowana cena detaliczna, dotyczy modelu STIHL MS 170

Pilarka spalinowa **STIHL MS 261**

Sprzedaż prowadzą wyłącznie Autoryzowani Dealerzy STIHL.
Adresy Dealerów na www.stihl.pl

SYSTEMY INTELIGENTNEGO DOMU

sterowanie oświetleniem, ogrzewaniem, roletami, drzwiami garażowymi itp. za pomocą smartphona, inetrnetu, pilota, sms

INSTALACJE
- elektryczne
- alarmowe
- kamerowe
- tv-sat
- sieci komputerowe
- domofony

Elbit
Ciechanów, ul. Ściegiennego 9
tel. 23 673 24 38
tel. kom. 603 722 232
603 722 223
e-mail: elbit@elbit.net.pl
www.elbit.net.pl

KOMOROWSKI NIERUCHOMOŚCI

Ciechanów
pl. T. Kościuszki 13
(I piętro)

NA SPRZEDAŻ:
- M-3, 48,8 m², po kapitalnym remoncie,
- M 87 m² + garaż (parter domu), 179 tys. zł
- M-5, 77,2 m², parter, Okrzei, 199 tys. zł,
- M 56,1 m² (parter domu), Bielin, 96 tys. zł,
- M-3, 77 m², I p., k/G MRÓWKA, 125 tys. zł,
- M-2, 34,4 m², II p. CENTRUM, 103 tys. zł,
- GABINET lekarski + M 110 m², Warszawska,
- Mieszkanie-lokal usł. 99,1 m², 17 Stycznia,
- Budynek wielorodzinny, 10 mieszkań 450 m²,
- NOWY dom 76,4 mv, Gąsocin, 360 tys. zł,
- Dom 60 m², działka 0,6 ha, Kołaki Budzyno,
- **Dom WESELNY – Krasiniec, 750 tys. zł,**
- Dom + park 3 ha + staw 0,5 ha, 800 tys. zł,
- Dom w Chruszczewie 112 m², 356 tys. zł,
- Dom 200 m², działka 1,1 ha, 1199 tys. zł,
- Domy na Kargoszynie 349 tys. zł,
- **Dom 115 m², Glinojeck – 276 tys. zł,**
- NOWY Dom, Płoniawy Bramura - 320 tys. zł,
- Dom 85 m², działka 2275 m², Ślubowo,
- Dom 80 m², działka 2354 m², Kowalewko,
- Hala magazynowa 675 m², Strzegowo
- 80-letni LAS 2,1 ha, ziemia rolnicza,
- działka bud. 1135 m², Sońsk, 55 tys. zł,
- **działka Chruszczewo 825 m² – 40 tys. zł,**
- Działki: Ciechanów i w okolicy,
- Działka przemysłowa, Ciechanów,
- Działki - usługi komercyjne, bud. wielorodzinne,
- Ziemia rolnicza – Rumoka, Ojrzeń, Kicin,
- Gospodarstwo rolne 39 ha, 10 ha i 3,9 ha,
- Siedliska – 229 tys., 189 tys. i 327 tys. zł,
- STACJA PALIW + hale mag.-produkcyjne,

DO WYNAJĘCIA:
- MAGAZYNY HALE produkcyjne do 1 tys. m²,
- Lokale handlowe i biurowe Centrum

WIĘCEJ OFERT I INFORMACJI NA:
www.komorowskinieruchomosci.pl,
tel. 790 258 011, 23 672 72 71

BETON TOWAROWY
PREFABRYKATY BETONOWE
KRUSZYWA BUDOWLANE I DROGOWE

Zakład Mechaniczno - Budowlany
MECH-BUD
Kazimierz Jarczewski

ul. Przemysłowa 15, PĘCHCIN, 06-400 Ciechanów
tel. 23 672 94 66, **tel.** 797 396 687, **fax.** 23 672 94 67
www.mech-bud.pl

GWARANCJA JAKOŚCI · NOWOCZESNE TECHNOLOGIE · NAJLEPSZE CENY

Pożyczki bez BIK
Kredyty dla rolników
tel. 510 071 300

POŻYCZKA ekspresowa
wystarczy dowód osobisty
gotówka w jeden dzień
797-703-503
nawet do 5000 zł
EdenFinance

LightBox.pl
Zdrowa dieta z dostawą

LightBox Sp. z o.o. Sp.k. jest producentem zdrowych, dietetycznych posiłków dla klientów w Polsce. Poszukujemy pracowników na stanowisko:

MAGAZYNIER

Miejsce pracy: Strzegowo

ZADANIA:
- Przyjmowanie i wydawanie produktów do i z magazynu
- Zapewnienie porządku w magazynie
- Prowadzenie czynności administracyjnych związanych z gospodarką magazynową

WYMAGAMY:
- Posiadania książeczki do celów sanitarno-epidemiologicznych lub gotowości do jej zrobienia
- Mile widziane doświadczenie w pracach magazynowych
- Znajomość programu Excel

OFERUJEMY:
- Umowę o pracę
- Pakiet socjalny
- Pracę w systemie zmianowym oraz w weekendy
- Możliwość zdobywania wiedzy o zasadach zdrowego odżywiania

Osoby zainteresowane pracą prosimy o przesłanie CV na adres:
rekrutacja@lightbox.pl
lub kontakt: **534 815 992**.

Prosimy o dopisanie następującej klauzuli: *"Wyrażam zgodę na przetwarzanie przez LightBox Sp. z o.o. Sp. k. moich danych osobowych zawartych w mojej aplikacji dla potrzeb niezbędnych do realizacji procesów rekrutacji (zgodnie z Ustawą o Ochronie Danych Osobowych z dnia 10.05.2018 r. (Dz. U. 2018 poz. 1000)".*

FCP

Producent
Szamba Betonowe
Nowy Gołymin 15, 06-420 Gołymin
tel. 23 671 63 02, tel. 609 245 209
tel. 606 559 042
biuro@instalgol.pl
instalgol.pl
instal GOŁ

PRZYDOMOWE OCZYSZCZALNIE
BUDOWA SIECI WOD.-KAN.
ODWODNIENIA (MELIORACJE)
ROBOTY ZIEMNE
KOPARKA, KOPARKO-ŁADOWARKA, WYWROTKA
BETON TOWAROWY
KRĘGI BETONOWE / BLOCZKI

Alternatory, rozruszniki, sprężarki, klimatyzacje
Sprzedaż • naprawa • wymiana
Samochody osobowe, ciężarowe, maszyny rolnicze
Ciechanów, ul. Pułtuska 116
(za stacją benzynową).
Tel. 023 673 48 07
Faktury VAT

POŻYCZKA NA DOWÓD
Bez zaświadczeń,
minimum formalności.
Zadzwoń: 222 302 073

SKUP BYDŁA RZEŹNEGO
- konkurencyjne ceny
- dogodny termin odbioru bydła
- samochód z wagą
- wyrejestrowanie z ARiMR
- krótkie terminy płatności
- odbieramy bydło pozaklasowe
- oferujemy usługowy transport bydła

Zapraszamy do współpracy rolników i hodowców, tel. 511 586 129

MAK-POL
Skup trzody i bydła tuczniki, maciory, knury
Konkurencyjne ceny
Odbiór z gospodarstwa
Makowski Józef
Zasonie 25, 09-120 Nowe Miasto
tel. 507 771 303
FC-1998

KÄRCHER®
SERWIS
Myjki zimno wodne i gorąco wodne, odkurzacze, zamiatarki, szorowarki, akcesoria do sprzątania, profesjonalne środki czyszczące.
ATRAKCYJNE CENY
Urządzenia nowe i używane
Hubert Malinowski
tel. **501 444 220**
Sklep: Ciechanów, ul. Wojska Polskiego 32
Serwis: Przybyszewo 3
(12 km od Ciechanowa)
Zapraszamy!
FC-702

eprasa.pl a415bac11e

OGŁOSZENIA DROBNE

BUDOWLANE

Stemple budowlane. 510 084 255
PC-00165/19

Zatrudnię elektryka lub pomocnika elektryka, praca na terenie Warszawy. Tel. 509 292 657
59248-FR158

Remonty całych domów i mieszkań.
572 750 383
FC-25/19

Projekty budowlane ze wszystkimi formalnościami.
Tel. 796 100 703
59248-IP1454

Kupię koparko-ładowarkę.
Tel. 516 748 883
59248-ALT159

Posadzki miksokretem. 606 398 360
PC-00138/19

Zlecę wykonanie remontu tarasu 130 m², Ciechanów. 510 313 099
PC-00274/19

Kupię ciągniki rolnicze, maszyny rolnicze. 517 574 412
RM-33

R.B. TECH Remonty, wykończenia wnętrz.
576 655 630
FE-13

Adaptacja poddaszy, docieplenia budynków.
572 750 383
FC-25/19

Asfalt na zimno w workach.
23 673 34 35
FC-24/19

Używane, nowe: grzejniki, drzwi, okna plastikowe. Wszystkie wymiary od ręki, również gospodarcze od 80 zł. Tanio. Ojrzeń, Ciechanowska 12. 502 543 397
FC-0018/19

LEKARSKIE

Medycyna naturalna, wróżbiarstwo.
602 842 374
PC-00206/19

Jeśli dokuczają ci wrastające paznokcie, odciski, modzele, pękające pięty i jesteś cukrzykiem to nie czekaj i zgłoś się do podologa. 506 199 236
59248-IP1447

Transport chorych prywatną karetką.
Tel. 533 533 232
59248-MCT343

MOTORYZACYJNE

Skup aut za gotówkę. 793 225 912
59248-MT327

Sprzedam VW Touran 1,9 TDI, 2008 r.
603 787 332
FE-14

Passata B4. Tel. 600 721 074
FN-23

Kupię 126p, 125p, Poloneza, Syrenkę lub części. 797 126 742
PC-00194/19

Kupię motocykl Jawa 350TS.
514 946 633
PC-00256/19

Sprzedam Opla Corsę 1,4 16V, 1996 r., 90 KM. 694 921 163
Mak-12

Auto-złomowanie - osobowe, dostawcze, ciężarowe. Odbiór z miejsca. Zaświadczenia do wydziału komunikacji.
668 939 875
FA-8

Sprzedam Toyotę Avensis, pełna opcja.
509 161 343
PC-00187/19

Kupię olej przepracowany. 517 387 039
FN-332

Sprzedam Opla Astrę II 1,7, 2001, po kolizji przodu. 889 455 757
PC-00241/19

Sprzedam Suzuki Wagon 1.3 D, 2006 r, 268.500 km. 660 143 662
PC-00297/19

Kupię auta z PRL, Niewiadów.
Tel. 509 267 655
59248-I318

Lek. Urszula Rudzińska
specjalista neurolog
Certyfikowany lekarz medycyny estetycznej
Leczenie: bóle głowy, kręgosłupa, padaczka, choroba Parkinsona, SM
Zabiegi medycyny estetycznej
Gabinet: Ciechanów, ul. Spółdzielcza 2
rejestracja: 501 238 075
FCP-N

PRYWATNA PRZYCHODNIA STOMATOLOGICZNA
FedMed
dbamy o twój uśmiech
- Specjalista chirurgii stomatologicznej
- Ortodoncja dzieci i dorosłych
- Leczenie pod mikroskopem
- Stomatologia estetyczna
- Stomatologia zachowawcza
- *Tomografia CBCT/3D*
- Pantomogram
- Cefalogram
- Protetyka

tel. 23 672 41 19, 535 500 143
Ciechanów, ul. Widna 45
www.fedmed.pl
BEZPŁATNE PRZEGLĄDY STOMATOLOGICZNE
ZAPRASZAMY OD PONIEDZIAŁKU DO SOBOTY

Gabinet Dentystyczny
lekarz stomatolog
Aleksander Kryszewski
- kompleksowe leczenie
- korony pełnoceramiczne
- korony ceramiczne na cyrkonie
- mosty porcelanowe na metalu lub cyrkonie
- protezy szkieletowe
- protezy acetalowe
- protezy winylowe (elastyczne)

Ciechanów, ul. Sienkiewicza 18 A
tel. **23 673 61 15**, **602 155 321**
508 183 999
FCP-267

Lek. **Elżbieta Frankowska**
specjalista neurolog
USG, DOPPLER tętnic szyjnych i kręgowych
Ciechanów, ul. Sienkiewicza 9 A
środa 16.00 – 18.00
Zapisy tel. 505 341 131
FC-5

RZUĆ PALENIE!!
Jednorazowy zabieg antynikotynowy, antyalkoholowy
TERAPIA ODCHUDZAJĄCA
Blokowanie uczucia głodu
TESTY ALERGICZNE
POKARMOWE I WZIEWNE
IDENTYFIKACYJNE
pasożyty, bakterie, metale i pestycydy
www.bicom-med.pl
tel. 502 895 455
Ciechanów, ul. Wyzwolenia 20

Centrum Medyczne
ESKULAP
Ciechanów, ul. Narutowicza 20
STOMATOLOGIA
Tomografia 3D, zdjęcia 2D, pełna diagnostyka
Poniedziałek - sobota
tel. 690 961 092; 23 673 10 92
FCP-0

lek. **Dariusz Rudziński**
SPECJALISTA PSYCHIATRA
specjalista psychiatra dzieci i młodzieży
LECZENIE:
depresji, nerwic, lęku, psychoz, zaburzeń snu - u dorosłych i dzieci
Ciechanów, ul. Spółdzielcza 2
Rejestracja: tel. 501 238 075
FC-3221

Gabinet Masażu
Łukasz Siwanowicz
Nowość! Terapia NIETRZYMANIA MOCZU
- wysiłkowe nietrzymanie moczu
- naglące nietrzymanie moczu
- zabiegi bezbolesne, bezinwazyjne

BARDZO SZYBKI EFEKT
Zapisy: **668 371 181**
FC-164

Sprzedam Opla Merivę 1,7 CDTI, 2007, 13700 zł do negocjacji. 508 215 163
PC-00250/19

Sprzedam VW Jetta, 2011, 25 tys. zł.
515 908 871
fcp-1

Skup samochodów.
513 552 226
FA-2

Sprzedam VW Golfa VI kombi 1,6 TDI, 2011 r., 230 tys. km. Tel. 509 905 850
59248-MCT344

NIERUCHOMOŚCI

Działki budowlane w Ciechanowie, ul. Pułtuska, za pawilonem meblowym "Majka". 506 055 964
PC-00258/19

Sprzedam M-3, 55 m²
przy ul. Ranieckiej, Cena 240 000 zł.
882 078 944 po godz. 17
59248-BLT160

Do wynajęcia lokal 40 m² na każdą działalność, Ciechanów, Gwardii Ludowej 15. 602 777 804
PC-00224/19

Sprzedam mieszkania. 513 421 920
RM-27

Wynajmę dwa pokoje z kuchnią i łazienką. 607 892 145
PC-00234/19

Do wynajęcia atrakcyjne umeblowane mieszkanie, Kargoszyn, koszt 1300 zł + media. 602 868 643
PC-00245/19

Do wynajęcia kawalerka. 502 296 962
PC-00251/19

Pokój do wynajęcia. Ciechanów, 798 234 514
PC-00211/19

Sprzedam działkę rolną o pow. 1,49 ha położoną w gminie Regimin, pomiędzy Klicami i Kątkami (działka numer 37, klasa IV, łąka). Cena: 67 000 zł. Tel. 508 270 928.
Kontakt po godz. 20:00
59248-BLT157

Sprzedam działki budowlane w Ciechanowie przy ul. Kwiatowej.
534 636 279
PC-00214/19

Działki budowlane. 504 285 646
PC-00102/19

Sprzedam działkę budowlaną w Kownatach Żędowych. 502 602 237
PC-00070/19

Do wynajęcia pokój z kuchnią i łazienką w Płońsku. 504 941 327
PC-00069/19

Tanio wynajmę M-4. 602 755 364
PC-00280/19

Domek do wynajęcia. 732 937 554
RM-29

Stancja. 728 885 793
PC-00290/19

Sprzedam siedlisko. 510 529 977
PC-00064/19

Działki. 601 954 943
PC-00305/19

Sprzedam garaż przy Placu Piłsudskiego w Ciechanowie, cena 24 tys. zł do negocjacji. 796 660 916
PC-00307/19

Sprzedam M-4 62 m², III piętro, ul. Powst. Wielkopolskich. 604 464 976
PC-00311/19

Sprzedam plac 3000 m², budynek gospodarczy z kamienia, media, okolice Załusk. 603 136 686
FA-23

Sprzedam lub wynajmę plac 0,5 ha.
601 954 943
PC-00304/19

Mieszkanie 57 m², II piętro oraz pokoje biurowe do wynajęcia w Ciechanowie, ul. Śląska. Tel. 22 813 33 46 godz. 7.00-14.00, mail: biuro@bisprol.pl
FC-0068/19

Sprzedam mieszkanie M-5 78 m², I piętro, Ciechanów. 608 392 226 po 20.00
PC-00161/19

Do wynajęcia mieszkanie, Maków, ul. Różana. 519 401 835
Mak-18

Sprzedam nowy dom, Gąsocin.
515 242 642
FE-2

Sprzedam działki budowlane.
513 954 032
PC-00171/19

Sprzedam dom, Ciechanów.
509 032 500
FE-2a

PRACA

Zaopiekuje się dzieckiem. 504 356 225
PC-00267/19

Zatrudnię pomoc księgowej w biurze rachunkowym. CV na e-mail: biurorachpraca1@op.pl
59248-PK1022

Poszukuję pracy jako traktorzysta.
516 629 258
PC-00244/19

Zatrudnię pracowników budowlanych.
500 129 944
FE-2a1

Zatrudnię w gospodarstwie mlecznym.
507 458 944
59248-PK1023

Zatrudnię murarzy. 517 911 192
PC-00288/19

Zatrudnię przy krowach. 602 661 873
59248-PK1024

Zaopiekuje się starszą osobą, Ciechanów i okolice. 576 973 489
PC-00276/19

Tartak zatrudni operatora traku taśmowego, możliwość zakwaterowania. 510 066 535
FC-0115/19

Zatrudnię mężczyznę do pracy przy zakładaniu ogrodów. 504 088 207
FC-0114/19

Zatrudnię w gospodarstwie, normowany czas pracy, wysokie wynagrodzenie. 798 747 823
PC-00255/19

Zatrudnię w gospodarstwie.
797 276 601
PC-00292/19

Poszukujesz profesjonalnej opiekunki do dziecka? Zadzwoń 518 985 538
RM-34

Atrakcyjna oferta pracy w tartaku w Uniecku, praca stała, mile widziane kobiety i osoby z doświadczeniem Obcokrajowcy. Możliwość zakwaterowania. kontakt : 609 370 610
59248-BST18

Firma pożyczkowa zatrydni doradcę klienta na terenie Mławy. Mile widziani rónież emeryci i renciści. 509 009 734
RM-32

Zatrudnię opracownika ogólnobudowlanego. 604 874 112
PC-00217/19

Zatrudnię pracownika budowlanego.
515 908 871
fcp-1

Dam pracę jako kucharka/ pomoc kucharska. Dobre wynagrodzenie.
600 969 081
59248-C147

Zatrudnię panie do wydawania posiłków w firmie cateringowej na terenie Ciechanowa.
Tel. 602 703 700
59248-BLT162

Zatrudnię do pracy w Gospodarstwie Ogrodniczym Krupińscy w Kicinie.
662 080 400
PC-00164/19

Zatrudnię zbrojarzy na budowie w Warszawie. Możliwość przyuczenia, zakwaterowanie. 605 267 494
FCPrz

Zatrudnię w gospodarstwie rolnym.
600 561 147
FE-12

Zatrudnię barmankę/kelnerkę/ kucharkę/pomoc kuchenną. Praca w Glinojecku. Tel. 602 703 700
59248-BLT163

KOTŁY C.O. Arcisz
OFERUJE
- kotły c.o. na drewno metrowej długości, trocinę, zrębki, węgiel i nie tylko,
- rębaki do gałęzi,
- drewno opałowe,

Gumowo 68, 600 306 637
www.arcisz.net arcisz@arcisz.net
MEBLE NA WYMIAR
602 663 478

Zatrudnię kierowcę kat. B. Praca w cateringu. 572 320 455
59248-BLT165

Zatrudnię kierowcę kat. C+E, jazda po kraju, weekendy w domu, stałe trasy. 606 963 649, 572 943 571
RM-36

Praca w gospodarstwie, zakwaterowanie, wyżywienie.
500 270 610
FP-13

Zatrudnię kierowców kat. C+E, przewóz zboża. 609 521 837
FC-0102/19

ROLNICZE

Sprzedam sianokiszonkę/słomę jęczmienną możliwy transport.
603 753 763
59248-BLT164

Sprzedam sianokiszonkę w belach.
608 766 970
FA-21

Sprzedam mieszankę zbożową.
696 582 444
FA-24

Sprzedam siano i sianokiszonkę, agregat uprawowy 3,20, kopaczkę i sadzarkę. 513 972 895
RM-30

Sprzedam siano w belach. 607 580 814
FN-27

Sprzedam kucyka klaczkę. 512 734 818
RM-31

Sprzedam dwie 10-miesięczne jałówki.
513 512 486
FD-19

Sprzedam jałówkę wysoko cielną.
667 953 109
FD-18

Kupię ciągniki rolnicze.
Tel. 516 748 883
59248-ALT158

Kupię ciągniki. 517 280 343
Mak-230

Sprzedam klacze, źrebówki.
503 025 247
PC-00315/19

Sprzedam siano prasowane w belach 120x120. 789 137 213
FA-292

Kupię olej przepracowany. 517 387 039
FN-332

Projekty budowlane dla przemysłu i rolnictwa.
Tel. 796 100 703
59248-IP1438

Sprzedam siano i sianokiszonkę.
798 386 346
Mła-472

Sprzedam cyklopa, kosiarkę, przetrząsarkę i przyczepę wywrotkę.
602 239 531
RM-35

Sprzedam prasę rolującą Sipma, siano.
692 616 584
FA-20

Sprzedam zbiornik do mleka 300 l.
606 933 158
FN-26

Sprzedam owies oraz seradelę.
504 742 451
PC-00316/19

Skup bydła, pourazowe.
789 478 714
59248-A849

Sprzedam zgarniak obornika.
504 866 419
FA-22

Sprzedam sianokiszonkę - bele I-II pokos. 513 991 799
FA-25

Sprzedam prasę rolującą Warfama Z-543, 2003 r., wał do pługa Terra, przedni Tuz ciągnika. 512 135 081
FA-17

EKOGROSZEK
Wysłodki, otręby
Śruty: sojowa, rzepakowa
Melasa dla bydła 1000 kg
Otręby z melasą granulowane dla bydła
Z dostawą i rozładunkiem
tel. 23 661 10 13, 789 333 677
FCPrz

olej napędowy, olej opałowy
z dostawą
Tel: 501 680 623

eprasa.pl a415bac11e

OGŁOSZENIE

o wyłożeniu do publicznego wglądu projektu zmiany Nr 5 miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla fragmentów wsi: Chrzanówek, Długołęka, Dzbonie, Elżbiecin, Opinogóra Górna, Opinogóra-Kolonia, Kołaczków, Kołaki-Budzyno, Kotermań, Pomorze, Przedwojewo, Rembówko, Wierzbowo, Władysławowo, Wola Wierzbowska i Zygmuntowo, gmina Opinogóra Górna

Na podstawie art. 17 pkt 9 i pkt 11 ustawy z dnia 27 marca 2003 r.o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2017 r. poz. 1073, z późn. zm.) oraz uchwały nr XXVII/172/2017 z dnia 31 sierpnia 2017 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia zmiany Nr 5 miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla fragmentów wsi: Chrzanówek, Długołęka, Dzbonie, Elżbiecin, Opinogóra Górna, Opinogóra-Kolonia, Kołaczków, Kołaki-Budzyno, Kotermań, Pomorze, Przedwojewo, Rembówko, Wierzbowo, Władysławowo, Wola Wierzbowska i Zygmuntowo, gmina Opinogóra Górna wraz z prognozą oddziaływania na środowisko w dniach od 13 lutego 2019 r. do dnia 6 marca 2019 r. w siedzibie Urzędu Gminy w Opinogórze Górnej, pok. nr 8 w godz. od 745 do 1545 i na stronie internetowej www.ugopinogora.bip.org.pl.

Dyskusja publiczna nad przyjętymi w projekcie planu miejscowego rozwiązaniami odbędzie się w dniu 18 lutego 2019 r. w siedzibie Urzędu Gminy (sala nr 11) od godz. 10.00.

Zgodnie z art. 18 ust. 1 ustawy każdy, kto kwestionuje ustalenia przyjęte w projekcie planu miejscowego, może wnieść uwagi.
Uwagi należy składać na piśmie do Wójta Gminy Opinogóra Górna z podaniem imienia i nazwiska lub nazwy jednostki organizacyjnej i adresu, oznaczenia nieruchomości, której uwaga dotyczy, w nieprzekraczalnym terminie do dnia **21 marca 2019 r.**

Wójt Gminy Opinogóra Górna
mgr inż. Piotr Czyżyk

FCP-49

Skup trzody i bydła
Płatność w 3 dni lub gotówką
Odbiór z Gospodarstwa
„AGROL" Adam Dymkowski
Goszczyce Poświętne 7
09-130 Baboszewo
tel. 23 661 20 45, 511 492 526
FC-1360

Skup bydła
Marcin Malinowski
wszystkie sztuki
511 394 119
PRZELEW 2 DNI
FCPrz

Ubojnia Zwierząt
Cezary Słonczewski
Pianowo Bargły 3 k. Nasielska
skupuje krowy (wszystkie) oraz młode bydło.
Odbiór z gospodarstwa
tel. 606 402 852, 504 154 315, 604 206 737
FN-37

SKUP UBÓJ EKSPORT ZWIERZĄT
tel. 23 671 72 08
507 132 860
płatność 3 dni lub gotówka
Zygmuntowo k/Ciechanowa
wyrejestrowanie

Skup trzody i bydła AR-POL
Arkadiusz Mochtak
Szybka płatność 3 dni lub gotówka
Odbiór z gospodarstwa
tuczniki, maciory, knury, krowy, byki, jałówki
Nowe Miasto k. Płońska, ul. Młodzieżowa 1
tel. 690 393 441
FC-1253

Skup bydła rzeźnego
SKUP BYDŁA RZEŹNEGO
tel. 500 224 312
KAR-POL
Odbiór z gospodarstwa.
Płatność w 3 dni!
0500 224 312
FC-479

SKUP BYDŁA
WSZYSTKIE SZTUKI
ŁUKASZ GRZESZCZAK
WIELODRÓŻ 38 A
792 264 299

KOMPLEKSOWE USŁUGI ROLNICZE
POLAGRI MASZYNY ROLNICZE
HUBERT KRÓLAK
- SIEW KUKURYDZY I ZBÓŻ
- ZBIÓR TRAW NA SIANOKISZONKĘ PRZYCZEPĄ SAMOZBIERAJĄCĄ
- ZESTAW DO ZBIORU KUKURYDZY NA KISZONKĘ
- WYWÓZ OBORNIKA ROZRZUTNIK 13 TON
Prusinowice 68, 06-150 Świercze, Tel: 605 666 127, 508 220 697

Zatrudnię w gospodarstwie przy hodowli bydła mięsnego.
Kontakt:
519 522 806
do godz. 18.00
FCP-25

Ciągniki i maszyny rolnicze
AGROPOK Przążewo
- oryginalne części do ciągników MTZ, T-25, Ursus, Zetor, Farmer
- opony, oleje, akumulatory, folie kiszonkarskie
- części do kombajnów
RATY. DOBRE CENY!
Przyczepy, rozrzutniki, wozy paszowe PRONAR w kredycie fabrycznym oproc. 0%
Wykonujemy naprawy ciągników
Przążewo, 06-400 Ciechanów, tel./fax 23 673 20 07

Kupię łubin, peluszkę. 732 791 068 59248-FR159

Kupię proso. 732 791 068 59248-FR160

Sprzedam 10 ha łąki, gmina Dzierzgowo. 508 456 175 RM-25

Sprzedam przyczepę rolniczą 3,5 t i Tura do Zetora Foterra. 504 639 427 RM-24

P.P.H.U. Andrzej Glinka - skup bydła. 511 436 212, 602 586 180 59248-A851

Sprzedam pszenicę jarą. 509 928 204 FP-10

Sprzedam prosiaki - 20 sztuk. 606 766 361 Mak-10

Sprzedam zgrabiarkę Kverneland, kosiarkę rotacyjną, opryskiwacz 1000 l, szer. 15 m. 509 928 204 FP-9

Dotacje.Szkolenie dla rolników. Mława 14.02. Zapisz się 510 140 369 59248-M988

Siewnik Poznaniak. 510 693 565 FP-12

Sprzedam bele sianokiszonki oraz jałówki hodowlane wysoko cielne. 504 785 587 Mak-15

Sprzedam agregat ścierniskowy 2,60 m, wały posiewne, siewniku zbożowe, pług Kvernekand 3,4-skibowy, rozsiewacz Amazone 1500 kg. 695 016 242 Mak-16

Sprzedam ciągniki, pługi, siewki, siewnik, grubery, szambiarkę, paszowóz, bobcat, włókę z podsiewaczem, przetrząsarki, zgrabiarki, kosiarkę rotacyjna, przyczepę samozbierającą, dmuchawę, betoniarkę.600 584 629 59248-IP1459

Sprzedam siano, słomę, C-360, przyczepę, prasę, siewnik. 602 186 540 59248-BLT166

SKUP BYDŁA
w każdej kondycji (krowy, byki, jałówki)
Faktura, wyrejestrowanie, płatność gotówką lub przelew (2 dni)
Paweł Galewski, 509 102 856
FC-771

Schładzalniki 150-6000 l, dojarki, hale udojowe. Sprzedaż montaż zamiana. Siewniki, zgrabiarki, przetrząsarki itp. Tel. 23 693 07 56, 604 554 034 FN-10

Sprzedam siewnik Poznaniak 2,7 m. 603 364 243 FE-11

Sprzedam polską prasę belującą z siatką 2010 r., siewnik zbożowy Poznaniak 2,7 m. 511 781 602 Mak-17

Sprzedam krowę cielną, termin 15 lutego, mleczna. 516 687 669 59248-MT330

Sprzedam 15,5 ha z budynkami, gm. Szreńsk. 791 563 320 RM-16

Sprzedam prosięta. 783 976 144 FE-10

SKUP BYDŁA RZEŹNEGO. MARZEC SEBASTIAN, 518 868 373 59248-FR157

Sprzedam siano. 506 299 058 59248-BLT161

Sprzedam sianokiszonkę w belach. 502 022 227 59248-IP1457

Sprzedam sianokiszonkę w belach. 500 523 104 PC-00310/19

Sprzedam słomę. 692 350 269 PC-00229/19

Brony ciężkie 7 m, składane hydraulicznie. 602 339 254 PC-00219/19

Krerda granulowana, wapniak koszelowski. 500 621 624 PC-00230/19

Sprzedam prosięta. 668 430 021 PC-00236/19

Sprzedam sianokiszonkę z dowozem. 669 453 003 FC-0103/19

Sprzedam przyczepę wywrotkę HL 8011, 8 t. 505 422 316 PC-00200/19

Jałówki cielne mięsne sprzedam. 502 522 055 PC-00190/19

Sprzedam chwytak do bel - tanio, kosiarkę rotacyjną 1,65 m. 797 621 858 PC-00207/19

Zlecę wykonanie usług rolniczych - cały zakres na 25 ha działce położonej w gm. Iłowo Osada. 785 623 781 FC-0100/19

Sprzedam krowy mleczne, likwidacja stada. 795 697 706 PC-00215/19

Sprzedam pszenicę jarą do siewu. 608 322 497 PC-00248/19

Kupię ziemniaki jadalne. 608 593 773 FC-0107/19

Siano, słoma, łubin. 789 049 606 PC-00246/19

Sprzedam bele sianokiszonki z traw. 536 775 046 PC-00252/19

Sprzedam bele słomy, sianokiszonkę, kukurydzę CCM. 696 292 884 PC-00249/19

Sianokiszonka. 668 831 099 PC-00238/19

Sprzedam jałówkę i krowę wysoko cielne hodowlane. 665 042 467 PC-00237/19

Kupię Cyklopa w rozsądnej cenie. 516 952 263 po 17.00 PC-00240/19

Korekcja racic. 519 191 355 PC-00243/19

Sprzedam sianokiszonkę z koniczyny, szufel do obornika. 889 455 757 PC-00242/19

Słomę, siano w belach sprzedam. 601 548 958 PC-00189/19

Sprzedam opryskiwacz zawieszany. 500 812 412 PC-00121/19

Skup owsa. 798 851 786 PC-00097/19

Kupię słomę. 798 851 786 PC-00130/19

Sprzedam krokodyla 1,4 m. 516 504 054 PC-00180/19

Kupię łubin słodki, cena 900 zł/t, jęczmień 800 zł/t, Pękawka, gm. Sońsk. 23 671 62 27; 606 399 297 FC-0051/19

Otręby jęczmienne workowane. 798 851 786 PC-00129/19

Skup koni rzeźnych, hodowlanych. 507 818 366 PC-03599/18

Sprzedam 4 ha ziemi, cena w całości 130 tys. 601 595 016 PC-00008/19

Komis maszyn rolniczych-sprzedaż, zamiana, skup ciągników i maszyn rolniczych różnych marek. Bogata oferta. Zapraszamy do współpracy. "Aldo" Myszyniec, ul. Stefanowicza, 29 772 19 91, 881 959 860, www.aldo.agro.pl FC-0022/19

Okna gospodarcze. 507 108 996 FC-0019/19

Sprzedam prosięta wyrośnięte, szt. 12. 572 818 141 PC-00178/19

Maszyny rolnicze kupię. 883 945 511 PC-03468/18

Czyszczalnie, wilanię Petkus kupię. 883 945 511 PC-00186/19

Kupię maszyny rolnicze. 883 945 511 PC-00185/19

Sprzedam suchą słomę w belach spod wiaty. 791 948 981 PC-00141/19

Kupię jęczmień, pszenicę, żyto. 798 851 786 PC-00131/19

Sprzedam źrebówkę zimnokrwistą. 515 282 940 PC-00147/19

Kupię sadzeniaki skrobiowe. 517 433 956 PC-00159/19

Kupię bydło do dalszego chowu oraz na ubój - wszystkie sztuki. 667 987 888 FC-0076/19

Sprzedam słomę, siano, sianokiszonkę. 660 717 805 PC-00283/19

Sprzedam ciągniki: 115 KM, 55 KM, stertnik, siewnik, agregat uprawowy. 692 350 269 PC-00282/19

Sprzedam opryskiwacz Pilmet 450 l. 519 461 230 PC-00285/19

Kupię zgrabiarkę 7-gwiazdową. 504 434 440 PC-00306/19

Sprzedam 6 ha ziemi ornej w Dzierzgowie. 661 544 341 PC-00309/19

Sprzedam wyciągarkę obrotową z żurawikiem, udźwig 200 kg, małą przyczepkę do ciągnika, betoniarkę samo róbkę. 23 671 43 87 PC-00278/19

Sprzedam zboża jare oczyszczone: mieszanka, pszenżyto, pszenica. 503 700 365 PC-00281/19

Sprzedam siewkę do nawozów. 660 172 668 PC-00308/19

Sprzedam kucyka, pług 2-skibowy. 516 454 211 PC-00286/19

Sprzedam siano. 698 848 516 PC-00299/19

Sprzedam dwie opony 16,9/30, 50 % bieżnika, oponę 16,9/34, oponę 210/302 do beczkowozu. 667 216 648 PC-00295/19

Sprzedam 100 prosiąt. 512 201 064 PC-00301/19

Sprzedam sianokiszonkę. 515 348 737 PC-00300/19

Sprzedam jałówki hodowlane. 797 276 601 PC-00291/19

Sprzedam ciągnik C-360 3P, 1989, cena 18000 zł. 692 036 535 PC-00287/19

REKLAMA W TYGODNIKU **5 lutego 2019 r.**

eprasa.pl a415bac11e

ROLNICZE

Sprzedam sianokiszonkę. 795 117 602
PC-00303/19

Sprzedam ciągnik Zetor Proxima, 2013. 668 302 125
PC-00294/19

Sprzedam Zetora 7711. 514 010 730
PC-00264/19

Sprzedam bele sianokiszonki, słomę. 605 382 706
PC-00265/19

Kukurydza w pryźmie, śrutownik do zboża, odkładnie do Uni Atlas. 516 764 809
PC-00253/19

Sprzedam sianokiszonkę i słomę. 507 222 684
PC-00260/19

Sprzedam 1,17 ha Podgwoździami + 0,92 ha Wilkowo, gm. Opinogóra. 692 326 747
PC-00254/19

Słoma sucha, rozrzutnik 10 t, pszenżyto. 780 040 140
PC-00257/19

Sprzedam słomę, siano, jęczmień. Sońsk, 694 478 712
FC-0108/19

Sprzedam siewnik Poznaniak 2,7 m. 501 832 477
PC-00269/19

Sprzedasm Bizona, 1987. 505 292 978
PC-00270/19

Sprzedam kombajn zbożowy New Holland 8055, 1986. 501 604 123
PC-00272/19

Spzredam bele sianokiszonki. 572 123 261
PC-00266/19

RÓŻNE

CHWILÓWKI OD RĘKI. POŻYCZKI DO 40 TYS.
504 380 129, 515 459 414
59248-C145

Kruszywa, żwir, czarnoziem. 23 673 34 35
FC-24/19

Sprzedam brykiet opałowy dębowy. 503 138 090
FC-0078/19

Asfalt z remontera na gorąco. 23 673 34 35
FC-24/19

Windykacja Tygrys - ściąganie należności. Profesjonalna obsługa firm. Tel. 602 385 465
FC-0042/19

Owczarek niemiecki 4 miesiące. 791 044 693
59248-IP1458

Rusznikarz. 660 308 186
PC-00127/19

Kupię topole, olchę, brzozę. 509 042 402
59248-M980

Sprzedam drewno opałowe- dąb, osika, brzoza, olszyna. Tel 601 251 656
59248-Z559

Pożyczka na dowód. Bez zaświadczeń, minimum formalności. Zadzwoń: 22 123 55 69
FC-0106/19

Sprzedam drewno kominkowe. Dowóz. 606 756 222
FE-9

1001 drobiazgów, rowery, lodówki, zamrażarki, zmywarki, kosiarki, materace, meble, dywany, używane. Ojrzeń, 507 108 996
FC-0020/19

Sprzedam palety. 512 455 300
PC-00296/19

Sprzedam drewno opałowe suche. 609 521 837
FC-0104/19

TOWARZYSKIE

Kawaler 36 lat pozna kobietę bez nałogów. 511 390 680
FD-17

Atrakcyjna brunetka, domowa, cicha atmosfera, gwarantowana dyskrecja. 791 409 697
FA-18

Rozkoszne psotki. 723 214 574
PC-00117/19

Zatrudnię panie - zakwaterowanie. 516 118 394
PC-00014/19

USŁUGI

Odnawianie wanien. 600 979 826
FC-0043/19

Układanie, glazury, terakoty, piaskowca, klinkieru. 510 529 977
PC-00063/19

Kredyty - chwilówki. 500 407 047
FC-1573/18

Ocieplenia budynków, remonty i wykończenia, poddasza. 609 088 723
PC-00119/19

Poddasza, łazienki, ocieplenie, pod klucz. 514 103 658
PC-00109/19

Zawiadomienie o wszczęciu postępowania

Zgodnie z art. 61§ 4 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. - Kodeks postępowania administracyjnego (tekst jednolity Dz. U. z 2018 r., poz. 2096) w związku z art. 11d, ust. 5 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (Dz. U. z 2018, poz. 2068) zawiadamia się, że w dniu **16.01.2019 r.** zostało wszczęte na żądanie wnioskodawcy:

Burmistrza Miasta Mława, ul. Stary Rynek 19, 06-500 Mława

z dnia 16.01.2019 r. postępowanie w sprawie wydania decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej – polegającej na

rozbudowa ulicy Mariackiej w Mławie – etap I wraz z podziałem nieruchomości na potrzeby tej inwestycji

Inwestycja przewidziana jest do realizacji na nieruchomościach, bądź ich częściach:
Obręb 0010 Miasto Mława: 53/6, 54, 59/1, 69/8, 70/9, 71/10, 77/2, 73/3, 94, 95/5, 162/7, 163/9, 163/10, 192/3, 193/6, 193/17, 193/18, 193/44, 193/51, 193/52, 193/54, 193/55, 193/58, 1493/59, 193/62, 193/63, 193/64, 193/67, 193/71, 193/72, 193/74, 193/78, 193/79, 193/82, 193/83, 193/84, 193/99, 193/101, 194/9, 194/11, 194/17, 194/21, 194/22, 195/1, 195/2, 195/3, 196/3, 196/4, 196/6, 4738/7
Uwagi i wnioski dotyczące przedmiotowej sprawy, w terminie **7 dni** od daty podania niniejszej informacji do publicznej wiadomości, należy zgłaszać w Wydziale Infrastruktury Rolnictwa i Środowiska Starostwa Powiatowego w Mławie przy ul. Stanisława Władysława Reymonta 6 od poniedziałku do piątku w godzinach pracy urzędu tj.; od 8.00 do 16.00.
Akta sprawy do wglądu znajdują się w Wydziale Infrastruktury Starostwa Powiatowego w Mławie przy ul Stanisława Władysława Reymonta 6 (pokój nr 25, tel. 023 655 29 13)
Stosownie do przepisu art. 41 ustawy z dn. 14 czerwca 1960 r. - Kodeks postępowania administracyjnego w toku postępowania strony oraz ich przedstawiciele i pełnomocnicy mają obowiązek zawiadomić organ o każdej zmianie swego adresu. W razie zaniedbania tego obowiązku doręczenie pisma pod dotychczasowym adresem ma skutek prawny.
Ponadto zgodnie z art. 33 i art. 40 Kpa:
„Jeżeli strona ustanowiła pełnomocnika, pisma doręcza się pełnomocnikowi. Jeżeli ustanowiono kilku pełnomocników, doręcza się pisma tylko jednemu pełnomocnikowi. Strona może wskazać takiego pełnomocnika.”
Strona zamieszkała za granicą lub mająca siedzibę za granicą, jeżeli nie ustanowiła pełnomocnika do prowadzenia sprawy zamieszkałego w kraju, jest obowiązana wskazać w kraju pełnomocnika do doręczeń.
Pełnomocnikiem strony może być osoba fizyczna posiadająca zdolność do czynności prawnych.
W razie nie wskazania pełnomocnika do doręczeń przeznaczone dla tej strony pisma pozostawia się w aktach sprawy ze skutkiem doręczenia.

Starosta Mławski
(-) Jerzy Rakowski

FCP-46

Zawiadomienie o wszczęciu postępowania

Zgodnie z art. 61§ 4 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. - Kodeks postępowania administracyjnego (tekst jednolity Dz. U. z 2018 r., poz. 2096) w związku z art. 11d, ust. 5 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (Dz. U. z 2018, poz. 2068) zawiadamia się, że w dniu **16.01.2019 r.** zostało wszczęte na żądanie wnioskodawcy:

Burmistrza Miasta Mława, ul. Stary Rynek 19, 06-500 Mława

z dnia 16.01.2019 r. postępowanie w sprawie wydania decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej – polegającej na

rozbudowa ulicy Mariackiej w Mławie – etap II wraz z podziałem nieruchomości na potrzeby tej inwestycji

Inwestycja przewidziana jest do realizacji na nieruchomościach, bądź ich częściach:
Obręb 0010 Miasto Mława: 95/1, 117, 130/88, 192/3, 193/5, 193/6, 193/12, 193/56, 193/59, 193/64, 193/67, 193/68, 193/75, 193/76, 193/77, 193/78, 193/79, 193/80, 193/85, 193/86, 193/87, 193/88, 193/92, 193/94, 193/102, 193/103, 206/1

Uwagi i wnioski dotyczące przedmiotowej sprawy, w terminie **7 dni** od daty podania niniejszej informacji do publicznej wiadomości, należy zgłaszać w Wydziale Infrastruktury Rolnictwa i Środowiska Starostwa Powiatowego w Mławie przy ul. Reymonta 6 od poniedziałku do piątku w godzinach pracy urzędu tj.; od 8.00 do 16.00.
Akta sprawy do wglądu znajdują się w Wydziale Infrastruktury Rolnictwa i Środowiska Starostwa Powiatowego w Mławie przy ul Reymonta 6 (pokój nr 25, tel. 023 655 29 13)
Stosownie do przepisu art. 41 ustawy z dn. 14 czerwca 1960 r. - Kodeks postępowania administracyjnego w toku postępowania strony oraz ich przedstawiciele i pełnomocnicy mają obowiązek zawiadomić organ o każdej zmianie swego adresu. W razie zaniedbania tego obowiązku doręczenie pisma pod dotychczasowym adresem ma skutek prawny.
Ponadto zgodnie z art. 33 i art. 40 Kpa:
„Jeżeli strona ustanowiła pełnomocnika, pisma doręcza się pełnomocnikowi. Jeżeli ustanowiono kilku pełnomocników, doręcza się pisma tylko jednemu pełnomocnikowi. Strona może wskazać takiego pełnomocnika.”
Strona zamieszkała za granicą lub mająca siedzibę za granicą, jeżeli nie ustanowiła pełnomocnika do prowadzenia sprawy zamieszkałego w kraju, jest obowiązana wskazać w kraju pełnomocnika do doręczeń.
Pełnomocnikiem strony może być osoba fizyczna posiadająca zdolność do czynności prawnych.
W razie nie wskazania pełnomocnika do doręczeń przeznaczone dla tej strony pisma pozostawia się w aktach sprawy ze skutkiem doręczenia.

Starosta Mławski
(-) Jerzy Rakowski

FCP-44

Wójt Gminy Płośnica

działając w oparciu o art. 35 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 roku o gospodarce nieruchomościami (Dz.U. z 2018r., poz. 2204)

informuje,

że na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Gminy w Płośnicy przy ulicy Dworcowej 52 oraz na stronie: www.bip.plosnica.pl i www.plosnica.pl w dniu 16.01.2019 r. został wywieszony na okres 21 dni wykaz nieruchomości przeznaczonej do wydzierżawienia.

Szczegółowych informacji można uzyskać w Urzędzie Gminy w Płośnicy, pokój nr 7, nr tel. 23 6981759.

Wójt
/-/ Krzysztof Groblewski

FCP-48

IOŚ.6845.5.2018 Gołymin-Ośrodek, dn. 31.01.2019 r.

Wójt Gminy Gołymin-Ośrodek

informuje,

iż w dniu **05.02.2019 r.** w siedzibie Urzędu Gminy Gołymin-Ośrodek przy ul. Szosa Ciechanowska 8 został podany do publicznej wiadomości na 21 dni wykaz nr IOŚ.6845.5.2018 **dotyczący dzierżawy na okres do 3 lat na rzecz dotychczasowego dzierżawcy nieruchomości zabudowanej o powierzchni 0,1746 ha znajdującej się na działce ewidencyjnej nr 97 w miejscowości Ruszkowo, stanowiący własność Gminy Gołymin-Ośrodek.**

FCP-45

Wójt Gminy Płośnica

ogłasza pierwszy przetarg ustny nieograniczony

na sprzedaż nieruchomości oznaczonej nr 170 obręb Mały Łęck o powierzchni 0,23 ha.

Cena wywoławcza 22.057,00 zł. Kwota osiągnięta w przetargu zostanie powiększona o podatek VAT.

Przetarg odbędzie się 26 lutego 2019 roku o godz. 9.00 w sali konferencyjnej Urzędu Gminy w Płośnicy przy ulicy Dworcowej 52. Osoby zainteresowane nabyciem powinny wnieść wadium w wysokości 2.200,00 zł w terminie do dnia 20 lutego 2019 roku.
Szczegółowych informacji można uzyskać w Urzędzie Gminy w Płośnicy, pokój nr 7, nr tel. 23 6981759.

Wójt
/-/ Krzysztof Groblewski

FCP-47

Sufity podwieszane, malowanie, glazura. 663 725 561
FA-282

Ocieplenia poddaszy, płyty k-g, elewacje. 697 114 475
FP-141

Naprawa urządzeń chłodniczych, lodówki, zamrażarki, lady chłodnicze, schładzalniki do mleka. 697 342 132
PC-00302/19

Glazura, terakota, gładzie, panele. 510 826 182
PC-00143/19

Usługi hydrauliczne. 508 491 711
Mła-469

Usługi remontowo-budowlane. 513 954 032
PC-00170/19

Usługi remontowo-budowlane. 503 527 122
PC-00172/19

Usługi remontowe. 517 862 074
PC-00157/19

Usługi remontowo - budowlane. 503 748 165
PC-00298/19

Remonty całych domów, mieszkań. Solidne wykonanie.
515 908 871
FC-25/19

Budowa domów, obór, stodół, kurników itp. 505 790 223
PC-00193/19

Elektryk. 537 581 334
59248-M985

Pomogę w otrzymaniu kredytu gotówkowego lub pożyczki pozabankowej. 509 994 933
59248-MCT346

PIENIĄDZE POŻYCZAM.
570 500 997
59248-Z561

Remonty, cyklinowanie. 606 312 061
PC-00239/19

Kredyty konsolidacyjne, samochodowe, leasing, dla rolników. Promocja. 511 818 944, 515 459 414
59248-C146

Podbitki, elewacje. 510 090 517
PC-00226/19

Usługo dekarskie, konstrukcje, pokrycia dachowe. 519 408 292
FA-6

Nowe **Biuro Ogłoszeń** w Mławie!

Zapraszamy
do nowo otwartego Biura Ogłoszeń **Gazety Mławskiej Tygodnika Ciechanowskiego**, które znajduje się w Biurze Turystycznym Mława **REGIONY**
przy ul. Sportowej 12 a, tel. 23 654 34 44
Ogłoszenia przyjmowane są od poniedziałku do piątku w godz. 9.00-16.00.

eprasa.pl a415bac11e